

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony " "	" 80
roczna	" 36	Zewnętrzna strona okładki	" 300
Pojedynczy zeszyt	" 2	Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń należy wpłacać bezpośrednio w Administracji lub też na konto czekowe P. K. O. Nr. 873 (Związku Miast Polskich), gdyż Administracja do inkasa nikogo nie upoważniła.

Treść zeszytu 5-go z 1. III. 1934 r.

	<i>Str.</i>
1. Doc. U. J. Dr. J. St. Langrod. Ordynacja wyborcza do rad miejskich w województwach południowych	231
2. W. Uzdrowienie finansów samorządowych	246
3. W. Trzciniński. Miasto Kielce w liczbach w r. 1933	259
4. Ze Związku Miast Polskich.	
5. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	
6. Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najwyższego.	
7. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
8. Poradnik.	
9. Głosy prasy.	
10. Bibliografia.	

Ordynacja wyborcza do rad miejskich w województwach południowych.

Refleksje z praktyki ¹⁾.

1. Zamiarem ustawodawcy marcowego, uzewnętrznionym w przepisie art. 39 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorz. terytor., było stworzenie takiego systemu wyborczego dla ogółu miast w Polsce, któryby niwelował złe strony wszelkich znanych nam z praktyki porównawczej systemów elekcji powszechnej, a natomiast — drogą skombinowania sprzeczności technicznych, choćby najbardziej krańcowych, w jeden układ ustrojowy, wysunął na plan pierwszy zalety wszystkich. Był to niewątpliwie eksperyment, nawiązujący do słusznej tezy, iż wszelki system wyborczy nie jest sam dla siebie celem, lecz tylko środkiem prowadzącym do celu (sformowania składu przedstawicielstwa ludności w ciele reprezentacyjnym). Każdy system wyborczy, z samej swej natury, zdaje egzamin swej praktyczności i celowości dopiero w życiu, a nie na papierze; „grau ist alle Theorie, und grün des Lebens goldner Baum“ mówi Goethe. Dlatego teoretyczna harmonja układu, uwydatniająca się w takim czy innym *normatywnem ujęciu* zagadnienia, sama zadowolnić nas jeszcze nie może; dopiero jej konfrontacja z *praktyką życiową* decyduje o trwałości przyjętych założeń.

Wyniki aktu wyborczego, dokonanego w szeregu miast Małopolski w dniu 10.12.1933 r., zgodnie naogół z doświadczeniami zdobytemi na krótko przedtem w wyborach samorządowych na obszarze województw zachodnich, przekreśliły w wielu punktach intencje ustawodawcy. Nietylko dlatego, że techniczne zasady ordynacji wyborczej wykazały szereg luk w kwestjach specjalnych i niedomówień, regulowanych doraźnie i często — z konieczności — bez należytej koordynacji. I nietylko dlatego, że pośpiech w wykańczaniu budowy kodyfikacyjnej (rozporządzenia wykonawcze, regulaminy wyborcze) musiał oczywiście wyrzucić swe piętno na technice

¹⁾ Vide Część I „Ujęcie normatywne“ w Nr. 23 „Samorządu Miejskiego“ z 1.12.1933 r.

aktu wyborczego; ale przede wszystkim dlatego, że *zawiłość przyjętego systemu* wyszła w pracy komisyjnej na jaw z całą wyrazistością. Okazało się mianowicie, że w arkanach metody, polegającej na mozaikowym połączeniu rozmaitych systemów, z zastosowaniem nadto pewnych kombinacji cyfrowych, — ogół zorjentować się nie zdołał a — co jest notoryczne — nie zorjentowały się nawet częstokroć, mimo najlepszej woli, czynniki najbardziej zainteresowane w sprawnym przebiegu aktu wyborczego (np. członkowie komisji wyborczych, mężowie zaufania, kandydaci i t. p.); życie samo stało się raz jeszcze potwierdzeniem tezy, iż kto wstępuje w kontakt z *masą* — ten musi ustalać zasady najbardziej proste, tłumowi zrozumiałe, najmniej skomplikowane, a więc każdemu dostępne bez koniecznej orientacji fachowej lub potrzeby szczególnej wykładni stanowionych zasad. Teza ta ma zastosowanie w *każdym* społeczeństwie, ale przecież zachodzą różnice ilościowej natury²⁾; w ich wyniku, szczególnie może u nas, teza ta, potwierdzona przykładami Zachodu, winna była znaleźć zastosowanie. Tymczasem ustawodawca nad tym zasadniczym problemem przeszedł do porządku, co na technikę aktu wyborczego wywarło wpływ bardzo znaczny; niedocenianie potrzeby jasności i prostoty techniki wyborczej, uwidoczniło się także w postanowieniach wykonawczych, które nałożyły np. na komisje wyborcze szereg obowiązków manipulacyjno - statystycznych, mających z samym obliczaniem oddanych głosów związek luźny i co najwyżej pośredni. Zawiłości techniczne i formalistyka wyborcza osiągnęły rekord w znanych nam dotychczas systemach wyborów powszechnych i w ten sposób komplikacje przyjętego systemu wybijają się z natury rzeczy na czoło refleksyj, wysnutych z praktycznego zastosowania go w życiu³⁾.

2) Inną przecież miarę przykładać można np. do szwajcara z kantonu zurychskiego, który mając oddać głos w referendum na temat potrzeby budowy mostu publicznego — najpierw pójdzie zapoznać się z dyslokacją terenu, porówna stan i frekwencję mostów już istniejących, zbada opinie ludności okolicznej na temat potrzeby budowy i zapozna się, choćby w najgrubszym zarysie, z wysokością preliminowanych kosztów; inną zaś do naszego przeciętnego wyborcy, pamiętając o niewysokim jeszcze u nas niestety wyrobieniu obywatelskim najszerszych sfer głosujących, relatywnie małym stopniu przeciętnego zainteresowania się sprawami publicznymi a zwłaszcza o niskim stanie rozwoju oświaty powszechnej.

3) Niewielka — relatywnie — ilość głosów nieważnych miałaby zdaniem prasy (porównaj np. „Czas“ Nr. 285 z 13.12.1933) świadczyć, że „wyborca umiał korzystać ze swego prawa“. Tkwi w tym zasadnicze nieporozumienie. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że większość wyborców w arkany ordynacji, na pierwszy rzut oka zawiłe nawet dla fachowców, nie wgłębiała się wcale; głosowała przez mechaniczne oddanie wydrukowanych kart do głosowania i wtedy głos jej był ważny. Skoro zaś tylko wyborcy

Przyłącza się do tego problem drugi, o znaczeniu fundamentalnym, który z natury rzeczy szkicuje tylko w kilku słowach, gdyż bliższe weń wejście wykroczyłoby daleko poza uwagi z dziedziny techniki wyborów samorządowych. Mianowicie wymaga rozważenia, czy ustawodawca marcowy zdawał sobie w całej pełni sprawę z całokształtu następstw systemu, który dążąc ku osiągnięciu sprawiedliwości i obiektywności w rekrutacji ciał reprezentacyjnych, sięga do szczytów współczesnych zdobyczy demokratycznych t. j. do pięcioprzymiotnikowości? Czy w tak daleko posuniętym demokratyzmie *ram* systemu wyborczego nie kryje się raczej protest przeciw dotychczasowemu wartościowaniu wyborców wedle aprjorycznych kryterjów formalnych (zwłaszcza np. w b. dziel. austriackiej) t. j. podatkowych, zawodowych czy cenzusu wykształcenia, a więc raczej czynnik pewnej negacji w nastawieniu, aniżeli pozytywne przewidywanie wyników, jakie w dziedzinie doboru osobowego metoda ta za sobą przynosi? To jedno. A ponadto wchodzi tutaj w grę problem sięgający bardzo głęboko w istotę współczesnego ustroju, wiążący się z przyjęciem w polskim systemie wyborczym *głosowania imiennego*, osłabionego wtłoczeniem go w ramy stosunkowego rozdziału mandatów; niepodobna w tem miejscu nie tylko rozstrzygnąć, ale nawet omówić zagadnienia, czy w epoce, w której na plan pierwszy z dziwną konsekwencją dziejową wysuwa się ustawicznie *zbiorowość*, przesyłając swem znaczeniem jednostkę z jej cechami podmiotowymi, było wogóle na czasie wprowadzać głosowanie imienne, na *dobitek* uzupełnione możliwością kumulowania głosów („vote cumulatif“)? Imiennosc głosowania, nawet w tak niepełnej formie, jak ją widzimy w systemie elekcyjnym polskiego prawa samorządowego, wywiera swój przemożny wpływ zarówno na cyfrowe wyniki wyboru poszczególnych osób, jak zwłaszcza na metody układu list kandydatów, skoro one w przyjętym u nas systemie mają charakter „list związanych“. Wynik aktu wyborczego, nie w jakimś oderwanym ośrodku, ale wogóle, mógłby świadczyć, iż ustawodawca nie zdawał sobie w całej pełni sprawy z nie spodzianek personalnych, jakimi ten system nieuchronnie grozi. Wreszcie zasadniczy efekt pomieszenia skrajnego demokratyzmu (proporcjonalności w rozdziale mandatów a równości, powszechności i tajności w głosowaniu) z niejakiemi próbami — powiedzmy — „elitaryzmu“ (uwidocznionemu w skombinowanej imiennosci), w ramach tej techniki wyborczej,

przystępowali do czynienia w tekście kart zmian, rozpoczynała się serja nieważności. I oto pouczające w tym względzie znaczenie miałaby statystyka ilości nieważnych głosów w stosunku do ilości oddanych kart z tekstem przez wyborców zmienianym; inne postawienie sprawy grzeszy *prima facie* powierzchownością.

którą prawo polskie stanowi, może również — ze stanowiska praktyki — podlegać poważnemu zakwestjonowaniu. Mówiąc nawet tylko o szczegółach technicznych, przecież niepodobna zapomnieć o tem wielce złożonym tle zasadniczym.

2. Jeżeli się już przyjmuje zasadę głosowania imiennego z całości kształtem jej specyficznych następstw, jeżeli się więc idzie za głosem opinii publicznej, która — zmęczona wynikami „czystej“ proporcjonalności w wyborach do ciał ustawodawczych — chętnie wita zastąpienie dotychczasowego wyłącznego kontaktu z *numerem* listy, kontaktem z żywym człowiekiem, — to założeniem musi być zachowanie konsekwencji na obranej drodze; podkreślając *indywiduum*, niepodobna przekreślać równocześnie *indywidualności*. Oto refleksja zasadniczej natury na tle przyjętego systemu wyborczego w samorządzie miejskim w Polsce. Akceptując technikę wyborów imiennych, pamiętać trzeba nietylko o przyczynach, ale także o jej skutkach, które są nieuchronne i dadzą się — jak w każdej wiedzy technicznej — ustalić drogą przewidywania; skutki te zależą w systemie wyborów imiennych od racjonalnej dyslokacji *obustronnych* cech indywidualnych: po stronie głosujących mas i po stronie kandydujących jednostek. Dopiero wypadkową tych obustronnych cech będzie zapewnienie możliwości należytego doboru ciał reprezentacyjnych, którego znaczenie — w każdym głosowaniu powszechnym — jest o tyle szczególnie doniosłe, o ile jest tutaj bardziej zagrożone. Zdając więc sobie dobrze sprawę z potrzeby zagwarantowania w metodzie głosowania imiennego znaczenia *jednostki*, zarówno głosującej, jak i tej, na którą się ma głosować, — trzeba tak operować techniką wyborczą, aby nie naruszyć koniecznej równowagi obu stron. I oto system polski o tej konsekwencji zdaje się zapominać; przez przyjęcie całego szeregu technicznych zasad (w szczególności: systemu list związanych, podziału na niewielkie okręgi i uczynienia z nich odrębnych dla siebie całości wyborczych z odrębnymi listami kandydatów, ustalenia minimum podpisów pod listami kandydatów odrębnie dla każdego okręgu i z ograniczeniem tylko do wyborców danego okręgu, niemożności głosowania na kandydatów z różnych list, uchylenia bloków list, zakazu kandydowania w więcej jak 1 okręgu i z więcej jak 1 listy etc. etc.), usuwa w cień *indywidualność kandydatów*, podkreślając równocześnie celowo wpływowe znaczenie układających listy (poza kulisami normy) z jednej strony, a wolność indywidualnej woli wyborcy (o ile chodzi o wybór pewnej osoby z listy bez względu na kolejność nazwisk i o możliwość rzucenia na nią kilku głosów) ze strony drugiej.

Układ listy oddaje się wyłącznie w ręce grup społecznych czy politycznych, ilościowo silnie ufundowanych, bo wiążąc prawo zgłoszenia listy

kandydatów z pisemnym przejawem woli mieszkańców *jednego tylko okręgu* i to w liczbie pokaźnej (wahającej się w praktyce, w cyfrach przybliżonych, od 120 do 300 osób), uchyla się tem samem wszelką możliwość wysunięcia — szczególnie w większych miejscowościach — jednostek reprezentujących przede wszystkim własną indywidualność, dla samorządu często pożądaną, a nadającą się zasadniczo do uwzględnienia w ramach imiennego głosowania. Jeżeli się bowiem nawet znajdzie jednostka, ciesząca się popularnością w rozumieniu wyborczym, to nie może przecież w praktyce liczyć się na serjo z popularnością właśnie w jakimś okręgu wyborczym, a więc w obrębie kilku ulic, których mieszkańcy musieliby w liczbie prawem przepisanej podpisać listę z jej nazwiskiem jako kandydata. Takie więc postawienie sprawy oddaje inicjatywę powoływania kandydatów w ręce grup, i to grup silnych a usuwa w cień jednostkę jako taką, razem z jej zaletami indywidualnymi z jednej, a także ambicjami osobistymi z drugiej strony; o ile uchylenie ostrza ostatnich jest trafne, o tyle zniweczenie pierwszych ma z natury rzeczy wiele cech ujemnych, a pamiętać należy, że usuwa się zazwyczaj *jedne i drugie*. Widzimy tutaj przejaw uniwersalistycznego nastawienia prawa wyborczego, które związane z zastosowaniem *imiennego* głosowania, staje — co do swej praktycznej skuteczności — pod znakiem zapytania.

Wolność woli wyborcy ulega co prawda osłabieniu przez wprowadzenie szeregu korektur technicznych, znanych nam już z innych systemów wyborczych, stosowanych i u nas przy wyborach do ciał ustawodawczych (listy związane, okręgi wyborcze etc.), a szczególnie przez pewne novum ustawy samorządowej, a mianowicie przez stworzenie rzekomego przywileju pierwszeństwa na liście. Nie wkraczam tu zbyt głęboko w te zasady techniczne, które są nam już dobrze skądinąd znane, zarówno co do swego teoretycznego znaczenia, jak i praktycznej celowości. Przywilej zaś pierwszeństwa jako osłabienie wolnej woli wyborcy okazał się w praktyce w przeważającej mierze złudzeniem, tem mniej fortunnym, im więcej zdolny był wprowadzić czynniki zainteresowane w błąd co do jego faktycznego znaczenia. Życie wykazało, że w *praktyce* przywilej ten może mieć zastosowanie rzadkie i bez większej wagi ogólnej a natomiast jako źródło głównych komplikacji rachunkowych w przewidywaniach, przesłania swem rzekomem znaczeniem inne problemy techniki wyborczej, czem istotnie opinię ogółu wyprowadza bardzo poważnie na manowce. Natomiast przez wprowadzenie „vote cumulatif“, przez przekreślenie znaczenia kolejności i techniczne następstwa tych zasad, ustawodawca otwiera szeroko bramę dla niespodzianek wyborczych *co do osób*; w tych rozmiarach (t. j. w ramach list związanych) wolność woli wyborcy dostaje sze-

rokie stosunkowo pole ekspansji a równocześnie walka wyborcza, która jakby nie było jest zawsze źródłem pewnego wstrząsu, ulega rozszerzeniu z jednego frontu (wyborcy między sobą), nieoczekiwanie na front drugi (kandydaci z jednej i tej samej listy między sobą). Miast znanej nam już z wyborów do ciał ustawodawczych walki o kolejność umieszczenia na liście (która toczyła się z natury rzeczy poza kulisami aktu wyborczego i nie dochodziła do wyborcy), widzimy jawną walkę o mandat między kandydatami z tej samej listy (drukowanie własnych kart do głosowania z kilkakroć wypisanem nazwiskiem danego kandydata, prowadzenie różnorodnej agitacji za swoją osobą etc.), walkę, przekreślającą dobitnie rezultaty, jakie uniwersalistycznie nastawiony ustawodawca pragnąłby osiągnąć. Gdyby były szanse, iż w walce tej zwycięży *indywidualność* kandydata (w rozumieniu dla pracy w samorządzie pożądanem), ta sama, którą usunięto w cień przy układzie list, możnaby tutaj znaleźć czynnik równowagi, o którym wyżej mowa; ale walka ta — w związku z podziałem na okręgi terytorjalnie zwarte — sprzyja *ex principio* zwycięstwu czynników *par excellence* lokalnych, ogólniejszego poglądu często pozbawionych, o silnym natomiast zasięgu miejscowych wpływów osobistych, z którymi rzadko (choć czasem) idzie w parze moment fachowości samorządowej, dla pracy w administracji publicznej — w pewnych granicach — koniecznej. Pomijam już przytem moralne konsekwencje tego zaognienia walki wyborczej, przełamywanie częstych zakazów (ze strony grupy wystawiającej listę) — prowadzenie agitacji osobistej, paradoksalnych często przesunięć w łonie kandydatów na liście przy uzyskiwaniu mandatu radzieckiego lub zastępczego; konflikt między *grupą* (nastawieniem uniwersalistycznym) a *jednostką* (nastawieniem indywidualistycznym), w ustawie nierozstrzygnięty, konsekwentnie w zasadach wyborczych nieprzemyślany, rzucono na niepewne flukty bezpośredniej akcji wyborczej, co na wynik jej musiało wywrzeć znaczny wpływ.

3. Niewątpliwą, w ustawie jasno uwidoczną, tendencją autorów tych zasad wyborczych była chwalebna dążność do osiągnięcia relatywnie największej słuszności, a więc pozostawienia z wszystkich zasad znanych tego, co ustawodawca za słuszne uważał; ten akt hołdu z jednej strony dla demokratycznej równości, reprezentacji mniejszości, wprowadzenia w życie największych zdobyczy ery liberalnej, a z drugiej strony salwowanie czynnika *osobistego zaufania* wyborcy, przekreślenie wyłącznego kontaktu z martwą cyfrą i *wyłącznej* decyzji anonimowych często grup, nie mógł z natury rzeczy dać budowy jasnej, konsekwentnej i w szczegółach przemyślanej. Ale ponadto, to odprawianie nabożeństwa równocześnie na kilku ołtarzach — stało się przyczyną dużej przypadkowości doboru wybrań-

ców, przekraczającej może przeciętny procent tej przypadkowości, jaka się nieodłącznie wiąże z każdą formą powszechnego wyboru. Wzmóżona mianowicie przypadkowość wynika logicznie z oddania wyniku wyboru równocześnie w ręce trzech czynników:

- a) grupy nominującej kandydata,
- b) wolnej woli wyborcy (wybierającego imiennie z terna),
- c) gry cyfr,

przyczem czynniki te działają bez należytej wzajemnej koordynacji. Wskutek tego szczególne znaczenie zdobywa, zawsze niepewny, czynnik c), który urasta do ważnej w tym systemie roli, możnaby rzec, — iż nieomal wybiera. Przykłady dowodzą, że przewidywania czynnika a) mogą często zawisnąć w próżni a cyfry, w systemie umożliwiającym wiele kombinacji matematycznych (które już przez samą swą możliwość psują przejrzystość obrazu wyborczego), układają się wbrew oczywistej woli większości głosujących. I tak wspomnieć wystarczy, że może np. uzyskać mandat jednostka (i szereg jednostek) nie mająca za sobą w głosowaniu imiennem ani jednego głosu, lub też jednostka, mająca za sobą *niewiele* wyborców, ale którzy rzucili na nią *wszystkie* swe rozporządzalne głosy, przy równoczesnym nieuzyskaniu mandatu przez kontrkandydata, mającego *po 1 głosie* przygniatającej *większości* wyborców. Możliwości podobnych jest wiele. Cyfra wynikowa, a więc a priori zawsze niewiadoma, podlegająca jedynie oderwanym przewidywaniom, ma w tak skomplikowanym splocie kombinacji techniczno - rachunkowych pole do popisów szczególnie karłowatych, co wskazuje dobitnie na podkreślony moment wzmózonej przypadkowości wyboru. Jeżeli się weźmie pod uwagę dwustronne znaczenie prawne każdego indywidualnego aktu wyborczego, ze względu na podwójną repartycję przy obliczaniu głosów (por. „Sam. Miejski“ str. 1237 ex 1933 i nast.) oraz rozmiary gry cyfr, z jaką się tu musi mieć do czynienia, różnorodność możliwości wyniku wyborów stanie się dostatecznie zrozumiałą. A zatem podstawowy cel systemu wyborczego t. j. związanie wyborców z kandydatem, obdarzonym ich zaufaniem, nie zostaje tutaj w pełni zrealizowany; wprawdzie przez powszechność i równość prawa wyborczego istotnie stwarza się w szerokim rozmiarze możność zainteresowania ogółu wyborami samorządowymi, atoli równocześnie przez znaczny stopień przypadkowości wyboru neguje się realność związku między wyborcą a radnym; ten ostatni jest zawsze nominatem silnej grupy, często wybrańcem mechanicznej cyfry a stosunkowo najrzadziej rzeczywistym wyobraźcą bezpośredniej woli wyborców. Dlatego o ile ze stanowiska prądów ideowych, gospodarczych, kulturalnych czy politycznych, reprezentacja samorządowa w tym systemie może z relatywną ścisłością od-

zwierciadlać nastroje ogółu, o tyle co do osób — rzeczywiste potrzeby środowiska nie są w całej pełni zabezpieczone.

4. Niemniej istotną intencją ustawodawcy marcowego było „odpolitykowanie“ samorządu, przesunięcie punktu ciężkości z naśladowania parlamentu na działalność gospodarczo - kulturalną. Ustawodawca z całą słuszością usiłuje przekreślić przerost życia partyjno - politycznego na terenie reprezentacji samorządowych i stanowczo chce na plan pierwszy wysunąć realne momenty życia samorządowego. Ustawodawca wychodzi z założenia, że życie samorządu musi ulec radykalnemu oderwaniu od ogólnopolitycznych zmaganiań kraju, bo drogi, kanały, światło, opał, targowica, tramwaj i t. p. i t. p. mogą być dobre albo złe, drogie lub tanie, potrzebne lub zbędne, ale nie narodowościowe, wyznaniowe, czy partyjne. Oczywiście zerwanie związku między wyborem a polityką jest w całej pełni nie do przeprowadzenia, gdyż w pewnych rozmiarach łączy się on integralnie z istotą powszechnego wyboru; o ile to było możliwe, ustawodawca marcowy związek ten usiłuje zerwać i niewątpliwie w praktyce ma w tej dziedzinie pewne realne sukcesy. Atoli nasuwają się tu uwagi następujące: 1) system wyborczy znamionuje przesunięcie punktu ciężkości z jednostek (decydujących w dawnych systemach wyborów samorządowych) na grupy i z grup słabszych (mających dotąd pewne szanse uzyskania reprezentacji w ciałach ustawodawczych) na grupy silne. Ogranicza to istotnie polityczny efekt wyborów o tyle, o ile — z pewnym uszczerbkiem dla idei reprezentacji mniejszości — redukuje podział reprezentacji pod względem ideowo - społecznym na kilka kierunków *zasadniczych*, których wzajemna równowaga lub przewaga ma decydować o kierunku życia samorządowego w danej kadencji, 2) atoli nie można pominąć faktu, iż taki układ techniki wyborczej, który prócz antagonizmu kierunków stwarza jeszcze daleko sięgające antagonizmy osób (konkurujących wzajemnie w łonie tej samej listy), wprowadza momenty paraliżujące w dużej mierze zalety odsunięcia słabszych grup od bezpośrednich wpływów wyborczych; układ list musi bowiem a priori liczyć się z faktem dowolności w kumulowaniu głosów wyborczych i w skreślaniu poszczególnych kandydatów z listy i musi przy doborze kandydatów operować znowu często kryteriami politycznymi, tak, że wpływy odsunięte bezpośrednio, wracają drogą pośrednią, 3) wprowadzenie w ramach proporcjonalności głosowania imiennego, nie jest zdolne ograniczyć „rozpolitykowania“ samorządów, jak tego oczekiwano z miarodajnej strony⁴⁾; kiedy się bowiem utrzymuje

⁴⁾ Por. np. artykuł min. Jaroszyńskiego „Wybory samorządowe“ w Gaz. Pol. Nr. 307 z 6.11.1933.

proporcjonalność (a sedno rzeczy leży właśnie w wyborze między jednomandatowością i większością bezwzględną lub względną a proporcjonalnością), to wszelkie kombinacje głosowania imiennego i innych pochodnych reguł czysto technicznych, nie wywrą zasadniczego wpływu na politykę w samorządach i praktycznie pozostaną na innej płaszczyźnie myślowej, 4) tendencja „odpolitykowania“ samorządu, całkowicie słusza, wykracza poza ramy operowania techniką wyborczą, i ta ostatnia — jeżeli nie jest w całej pełni zgodna z życiem, pozytywnych skutków nie wywoła. I tak wykluczenie bloków list, powoduje sojusze w łonie list; możliwość głosowania bez względu na kolejność i „vote cumulatif“, wywołuje — znane z przebiegu wyborów — hasła nie zmieniania kolejności w imię karności społecznej, drukowania kartek wyborczych *bez miejsca na zmianę* lub na dopisywanie nazwisk i t. p. Wszystkie te objawy życiowe mają służyć *pogodzeniu ustawy z życiem*, ale w takim razie celowość odnośnych przepisów ustawy wisi na każdym kroku w powietrzu; ustawodawca chyba nie po to dał wyborcy swobodę w kumulowaniu głosów i wyborze kandydatów, aby w praktyce wyborczej postępowano przeciwnie i nawet zobowiązywano się do rezygnowania z przywilejów ustawy. Wszystko to razem nie przekreśla przerostu zagadnień politycznych w sposób, któryby istotnie zasługiwał na podkreślenie; osłabienie gry sił politycznych w samorządzie terytorjalnym, teoretycznie zwycięskie, w praktyce czeka jeszcze na twórczego wykonawcę.

5. Wprowadzając głosowanie imienne, musiał ustawodawca powodować się pewną celowością socjalną; musiał się zastanowić, czy i w jakim stopniu przyjęty system wpłynie na jakościowy dobór składu osobowego reprezentacji samorządowych, a w szczególności jaki wpływ wywrze na udział inteligencji w samorządzie. Otóż w tym kierunku naogół doświadczenia praktyczne nie są szczególnie pocieszające. Wprowadzając poprzez okręgi podział interesów komunalnych, — w dużej mierze słusznie i celowo, — ustawodawca równocześnie ograniczył „śródmieście“ do jednego lub co najwyżej dwóch okręgów, resztę przeznaczając na „przedmieścia“ sensu largo; tem samem zasięg wpływów inteligencji miejskiej został w praktyce poważnie ograniczony a wobec tego przedstawiciele jej zostali w pewnym, nie małym stopniu wykluczeni od udziału w pracy samorządowej. Ustawodawca stworzył surogat w postaci przepisu art. 45 ustawy marcowej (udział nieradnych w komisjach radzieckich), atoli dał tem tylko dowód, iż zdaje sobie sprawę z małych stosunkowo szans przedstawicieli inteligencji w wyborach jako takich. Nawet w ośrodkach najwyższej kulturalnie stojących, przecież żywiol inteligentny został naogół w wyborach ograniczony i to dwukrotnie, raz przy układaniu list, drugi

raz w wynikach aktu wyborczego. Odbiło się tu szczególnie niezachowanie równowagi, o której wyżej w ust. 2 była mowa i przekreślenie tem indywidualności; w okręgu jednomandatowym żywił inteligentny miałby pewne szanse wyborcze nawet na przedmieściach, byle mu dano możliwości wykazania swych ogólnych, nie partykularnych walorów; w przyjętym systemie został on *zasadniczo* ograniczony. Musi to wpłynąć w dalszym efekcie na obniżenie powagi i poziomu ciał reprezentacyjnych i dalsze przesunięcie punktu ciężkości z czynnika stanowiącego na zarządzający w samorządzie miejskim. Dlatego wynik wyborów samorządowych nakazuje m. zd. zastanowić się poważnie nad zapewnieniem utrzymania w przyszłości należytego poziomu osobowego, zwłaszcza intelektualnego, reprezentacji miejskich a w szczególności wstrzymaniem nieświadomego najczęściej procesu odsuwania inteligencji od życia samorządowego w miastach.

6. W związku z opisywanym procesem niwelacji pozostaje fakt, iż w wyniku odbytych wyborów, w całym szeregu okręgów wyborczych (np. w Poznaniu i w Krakowie) *pierwsi* z kolei na listach nie uzyskali mandatu, choć na listę padły 2 i więcej mandatów. Pomimo szczególnie — z natury rzeczy — starannego doboru tych pierwszych kandydatów, którzy nadają niejako liście znamię osobiste (por. „Sam. Miejski“ str. 1238 ex 1933 uw. 3), pomimo przyznanego im dwustronnego przywileju ustawowego (a może właśnie wskutek tego przywileju), wyborcy uznali za stosowne rzucić zgodnie głosy na kandydatów w kolejności dalszych, często umieszczonych na szarym końcu. Prasa codzienna określała bezkrytycznie ów szary koniec jako „miejsca nierealne“, chociaż ze stanowiska ordynacji wyborczej — między 2-gim a 39-tym miejscem (w okręgu 13-mandatowym) niema żadnej „realnej“ różnicy; taki wynik wyborów, dla samorządu często przez obniżenie poziomu radnych krzywdzący, spowodowany był z jednej strony wytworzonym przesądem, że „pierwszy i tak przejdzie“ wskutek posiadanego przywileju, a z drugiej strony silną agitacją kandydatów dalszych, pochodzących zazwyczaj właśnie z sfer danego środowiska lokalnego. Natomiast ogromnie rzadko dochodziło w praktyce do zastosowania przywileju ustawowego i doliczenia pierwszemu głosów ponad liczbę ilorazu wyborczego listu (np. w wszystkich 11 okręgach Krakowa wogóle do tego nie doszło); najpierw dlatego, iż często nie było potrzeby przeprowadzania tej manipulacji, bo pierwszy i tak przeszedł (choć — rzecz charakterystyczna — utrzymanie się pierwszego z kolei — przy pierwszym miejscu wedle ilości uzyskanych głosów, należało do wyjątków), a następnie dlatego, że gdzie zaszła tego potrzeba, okazało się, iż dalsi kandydaci wogóle nie osiągnęli ilorazu wyborczego. Kiedy bowiem wybor-

cy naogół *zgodnie* skreślili osobę pierwszego z kolei a na dalszych padły mniej więcej równe ilości głosów, żaden nie uzyskał nadwyżki, potracalnej ponad cyfrę ilorazu wyborczego listy na rzecz pierwszego kandydata (np. w Krakowie tylko w jednym okręgu i w stosunku do jednej listy, jeden kandydat uzyskał nadwyżkę ponad iloraz wyborczy listy). Przywilej więc okazał się zdalny do zastosowania w praktyce tylko w wypadkach wyjątkowych, a wtedy przeważnie był zbędny, gdzie zaś istotnie mógł mandat pierwszego kandydata uratować, tam w wyniku gry cyfr zastosowanie jego a priori odpadło. Mamy więc tu raczej — w praktyce — do czynienia z rodzajem privilegii odiosi, bo wywołującym błędne mniemanie o pewności pierwszego mandatu, czego rzeczywistość niemal nigdzie stanowczo nie potwierdzała. A zatem można z silną dozą przekonania skonstatować, iż stworzona ustawą polską instytucja przywileju pierwszeństwa nie zdała egzaminu w życiu i że jest rzeczą polskiego ustawodawcy szukać dalszych dróg dla *zapewnienia* w sposób realny dostępu do ciał wybieralnych ludzi zdalnych do pracy w samorządzie. Wiadomo, iż w demokracji, ze stanowiska wyborcy, kandydat musi nie tylko do pracy się nadawać, ale nadto (może przedewszystkiem) być mu sympatyczny; utrzymanie równowagi między temi czynnikami doboru a zwłaszcza podkreślenie cechy kwalifikacji rzeczowej, jest rzeczą techniki wyborczej i obciąża ustawodawcę poważnym obowiązkiem wobec przyszłości samorządu w Polsce.

7. Okres przygotowawczy ograniczył ustawodawca do minimum, w sposób, dotychczas ordynacjom wyborczym naogół obcy. Techniczne czynności przygotowawcze skupiono właściwie w obrębie dni 16-tu, a z nich tylko w ostatnich 10-ciu dniach sami kandydaci mogą z pewnością wiedzieć, iż figurują na listach, a okres właściwej agitacji wyborczej ogranicza się do 4 dni (porównaj kalendarz wyborczy na str. 1246 „Sam. Miejsk.“ ex 1933). Orjentacja ogółu, zwłaszcza w związku z zawilocią systemu wyborczego i — często pozornymi — ale zawsze utrudniającymi jasny sąd zagadnieniami kalkulacyjnymi, *musi* szwankować wobec takiego tempa czynności przygotowawczych. Aczkolwiek i tutaj widać tendencję ku uchronieniu ciała samorządowego przed zbyt długotrwałym okresem wstrząsu przedwyborczego, atoli obiektywnie rzecz biorąc okresy wskazane ordynacją wyborczą są zbyt krótkie, zwłaszcza fazy końcowe. Ponadto, jest rzeczą wielkiej wagi, od której zależy sprawność i wynik wyborów, aby akt wyborczy był odpowiednio przygotowany, a więc by w szczególności *spisy wyborców* było wszechstronnie, zupełnie i przed wkroczeniem w okres przedwyborczy należycie przez władzę samą sprawdzane. Wiadomo, iż w odbytych już wyborach samorządowych w wojew.

wództwach południowych tak nie było; spisy były częstokroć wadliwe, terminologia zawodowa — oparta na ostatnim spisie ludności — szwankowała poważnie, powstawały tedy liczne zamieszania, których uchylenie w okresie czynności przygotowawczych, a mianowicie w ciągu 3 dni przeznaczonych na zgłoszenie i przyjęcie reklamacyj, było fizyczną niemożliwością. Bez należytych spisów wyborczych technika samego aktu wyborczego musi ex definitione kuleć na całej linii; o ile odnośnie wyborów w miastach na pozostałym obszarze ziem polskich lub tam w wojew. południowych, gdzie się one dotąd nie odbyły (np. Lwów), przygotowanie spisów wyborców może w międzyczasie w odpowiednich rozmiarach mieć miejsce, o tyle refleksje z wyborów już odbytych są w tym kierunku niezbyt wesołe. Ich relatywnie sprawny przebieg zawdzięcza się ofiarności i wyczerpanej pracy powołanych czynników.

8. W dziedzinie szczegółów techniki wyborczej, szereg luk regulaminu wypełnia twórcza działalność głównych komisji wyborczych⁵⁾. I tak w szczególności: brak przepisu o niemożności kumulowania funkcji członka komisji wyborczych z charakterem kandydata bywał w praktyce całkiem słusznie tak wykładany, iż odwołano ustanowionych już członków komisji wyborczych (obwodowych, okręgowych i głównej) tam, gdzie zostali oni zgłoszeni jako kandydaci w danym obwodzie, okręgu i mieście; kandydaci natomiast pozostawali członkami komisji (obw. i okr.), o ile kandydowali w innym okręgu. Niepewność wykładni w przedmiocie dopuszczalnej obecności mężów zaufania nie tylko w toku głosowania, ale także przy obliczaniu wyników (powstała na tle zamieszczenia § 22 ust. 3 w dziale o „głosowaniu“ a braku wzmianki o mężach zaufania w dziale o „obliczeniu i ustaleniu wyniku głosowania“) bywała uchylona tą samą drogą — całkiem słusznie — w tym kierunku, iż mężowie zaufania są władni przebywać w lokalu także przy obliczaniu głosów. Również rozbieżność między § 17 reg. wyb. wojew. zach. a tymże przepisem reg. wyb. dla wojew. poł. bywała jednak rozstrzygana w praktyce tak, iż numery porządkowe nadawane były w kolejności zgłoszenia list i w ten sposób, że w danym mieście we wszystkich okręgach dane listy otrzymywały ten sam numer porządkowy, byle zgłoszone były ważnie i na czasie. W praktyce zatem tryb numeracji list nie odegrał roli w technice wyborczej na czyjąkolwiek niekorzyść. Ten obiektywizm wykładni norm regulaminowych przez powołane komisje zasługuje na porównawcze uwzględnienie. Szereg zaś niejasności

5) W przykładach tych mówię o praktyce Gł. Komisji Wyborczej urzędującej w m. K r a k o w i e przy wyborach do rady miejskiej 10.12.1933, do której z powołania wojewody krakowskiego należałem.

regulaminowych i luk musiał być regulowany doraźnymi instrukcjami; zwrócić należy w szczególności np. uwagę na możliwość rozbieżności między datą decyzji zarządzającej wybory w myśl § 6 reg. wyb. a wspomnianym tam „dniem zarządzenia wyborów“, od którego liczą się wszystkie terminy wyborcze (np. w Krakowie pierwszą datą był 30/10, drugą 31/10 1933) albo na powstałą w praktyce (a nieprzewidzianą regulaminem) konieczność wizowania wszystkich pism delegacyjnych mężów zaufania (z § 22 reg. wyb.) przez przewodniczącego gł. kom. wyb. jako warunku ich ważności, aby w ten sposób stwierdzić istnienie prawa wybierania przez męża zaufania do rady danego miasta przed przedłożeniem przezeń pisma delegacyjnego przewodniczącemu obw. komisji wyborczej, który tego sam na miejscu stwierdzić nie może. Ważny natomiast problem treści kart do głosowania obejmujących nazwiska z poza ważnej listy kandydatów, acz rozstrzygnięty w praktyce w duchu postanowień regulaminu, jednak ze względów słuszności pozostaje sporny; jeżeli mianowicie nazwiska osób niefigurujących na żadnej z ważnie zgłoszonych list kandydatów (§ 33 ust. 4 reg. wyb.) traktuje się analogicznie do umieszczenia na karcie nazwisk kandydatów w większej ilości aniżeli liczba radnych wybieranych w danym okręgu (§ 33 ust. 3) t. j. w obu wypadkach nie następuje unieważnienie karty do głosowania, to nie wydaje się logicznym odmienne traktowanie wypadku, w którym wyborca pod numerem pewnej listy wypisał kilku kandydatów z tej listy, a resztę z listy konkurencyjnej. Logicznie rzecz biorąc należałoby tę resztę skreślić a nazwiska figurujące na liście, której numer wypisał wyborca na karcie do głosowania utrzymać i w tym ograniczonym zakresie głos uznać za ważny. Również jeżeli wyborca oddaje kartę z samym tylko numerem listy albo z błędnymi nazwiskami pod tym numerem, niema dość silnych przyczyn logicznych dla niedopuszczenia tej karty do pierwszej repartycji (por. str. 1237/33 „Sam. Miej.“ (t. j. do rozdziału mandatów między listy wedle systemu d'Hondta, z wykluczeniem oczywiście repartycji drugiej (między osoby). Problemy te jednak domagają się wykładni wzgl. nowelizacji.

9. Zaznaczoną już przezemnie na str. 1240/33 „Sam. Miej.“ nieważność postanowienia § 40 ust. 3 in fine reg. wyb. w zestawieniu z przepisem art. 39 ustawy wypada podkreślić, oczywiście z nadmienieniem, iż chodzi tu o problem wyłącznie teoretyczny. Jeżeli więc pierwszy kandydat znalazłby się w sytuacji, w której ze względu na istnienie pozostałych warunków skorzystania z omówionego już w ust. 6 przywileju pierwszeństwa, mógłby mandat tą drogą otrzymać, a przeszkodziłby mu tylko fakt, iż w głosowaniu imiennym nie padł na niego ani jeden głos, to m. zd. mógłby swoich praw, naruszonych rozporządzeniem (regulaminem wyborczym),

wbrew przepisowi ustawy (której to ograniczenie jest obce), dochodzić najpierw w drodze protestu wyborczego (w trybie § 44 i 45 reg. wyb.) a po niewątpliwem odrzuceniu protestu przez władzę nadzorczą (którą w tym względzie wiąże w myśl § 44 lit. b) regulamin wyborczy) w drodze skargi do N. T. A.; ponieważ N. T. A. ma prawo — na równi z sądami powszechnymi — badania ważności rozporządzeń, choćby należycie ogłoszonych (arg. a contrario z art. 7 ust. 1 rozp. Prez. Rzpl. o N. T. A. z 27/10 1932), przeto w ten sposób, zastosowanie cyt. § 40 ust. 3 zd. ostatnie reg. wyb. mogłoby ulec uchyleciu. Wskazują na ten problem li tylko ze względu na interes, jaki on przedstawia dla prawnika administracyjnego i jego znaczenie dla sztuki kodyfikacyjnej ⁶⁾.

10. Okazało się w praktyce, iż tendencja prawa wyborczego ku skróceniu okresu czynności przygotowawczych, szła w parze z tendencją ku wspomnianemu już obciążeniu komisji wyborczych obowiązkiem dopełnienia różnych czynności formalistycznych, co znowu wpłynęło na opóźnienie obliczania głosów w komisjach wszystkich stopni. Kilka dni musiało czasem minąć (w większym mieście) zanim gł. komisja wyborcza mogła się zebrać dla ustalenia wyniku wyborów: szczególnie prace okr. komisji wyborczych przewlekały się czas dłuższy z uwagi na konieczność dokonywania dość żmudnych obliczeń cyfrowych i dopełnienia obowiązków regulaminowych. I tak np. obw. komisje wyborcze prócz obliczenia ilości ważnych głosów i osobno głosów nieważnych i wątpliwych oraz prócz ustalenia wyniku cyfrowego w protokóle, musiały wypełniać osobny formularz, w którym każda kratka miała być zaznaczona osobno kreską uwidoczniającą oddaną kartkę do głosowania; ta czynność zabierała komisjom wiele czasu zupełnie zbędnie, na co słusznie utyskiwano w prasie (por. „Głos Narodu Nr. 335 z 12.12.1933). Do tego przyłącza się formularz obliczenia głosów, jakie padły na poszczególnych kandydatów wszystkich list — i inne. W ten sposób praca obywatelska w komisjach (w Krakowie w 11 okręgach i 96 obwodach pracowało razem 1.070 osób) często bywa użyta nieproduktywnie, czego należy naogół unikać, aby nie zniechęcać szerokich sfer do skrupulatnego wypełniania niepłatnych obowiązków obywatelskich. Praca statystyczna winna być przekazana zasadniczo powołanym urzędom, na czem zyskałby pośpiech w ustalaniu wyników wyborów, oszczędność w wykorzystywaniu bezinteresownej pracy przedstawicieli ludności w komisjach oraz ścisłość samej statystyki.

11. Intencją autora tych uwag było spisanie niektórych refleksyj

⁶⁾ Przy okazji prostuję błąd na str. 1243 „Sam. Miej.“ ex 1933 w wierszu 10 tekstu (od dołu); zamiast „10“ — ma być „11“.

z praktyki wyborów samorządowych, a bynajmniej nie bezpłodna krytyka. Autor zdaje sobie sprawę z zalet systemu wyborczego w samorządzie miejskim w Polsce, jak temu dał wyraz w części I-szej tych uwag (str. 1235 — 1249/33 „Sam. Miej.“). Sama jednolitość systemu wyborczego, obalenie nierówności sankcjonowanych w przedtem obowiązujących ustawach samorządowych poaustrjackich, słuszne *intencje* twórców systemu w dziedzinie odpolitykowania pracy samorządowej, wysunięcia czynnika osobistego zaufania etc. etc., wymagają sprawiedliwej i bezstronnej oceny. Brak było ustawodawcy polskiemu własnych doświadczeń i dlatego z natury rzeczy tak skonstruowany system wyborczy był próbą; praktyka wyborcza pewne zasady przekreśla a odnośnie niektórych daje asumpt do szeregu uwag krytycznych zasadniczego znaczenia; autor pomija liczne szczegóły, które wymagałyby obszerniejszej monografji. Skorzystanie z doświadczeń już uzyskanych, których pierwszym źródłem są odbyte wybory samorządowe, wydaje się rzeczą szczególnej wagi. Ponieważ historyczne dzieło budowy samorządu terytorjalnego w Polsce jest jeszcze wciąż w toku, ponieważ zadania i cele samorządu akcentuje dobitnie konstytucja 26/1 (art. 3, 4, 54, 57), czyniąc z samorządu *jeden z organów państwa* — na równi z rządem, ustawodawstwem, sądami, wojskiem i kontrolą, ponieważ przepisy wyborcze, choć nieobjęte ani art. 38 ani art. 122 ustawy marcowej, jednak z samej swej natury są płynne i w zależności od doświadczeń praktycznych podlegać muszą fluktuacjom w interesie życia publicznego i rozwoju samorządu, ponieważ wreszcie znajdujemy się w przededniu wyborów miejskich w pozostałych częściach Państwa, — przeto zbieranie refleksyj praktycznych z wszystkich części Polski jest rzeczą ważną i dla przyszłej — nieuchronnej — reformy ustawodawczej w tej dziedzinie, konieczną.

Uzdrowienie finansów samorządowych.

Stan zadłużenia związków samorządowych bez gmin wiejskich według danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 31.III.1932 r. przedstawia się następująco:

Zadłużenie związków komunalnych.

Źródło kredytu	Stan na 31. III. 1932 r. w tys. zł.		
	Ogółem	Długoterm.	Krótkotem.
1. Państwo	499.625	471.011	28.614
Ministerstwa	52.564	49.190	3.374
Banki Państw.	447.061	421.821	25.240
2. Bank Polski	354	—	354
3. Związki komunalne	27.865	26.998	867
4. Banki Komunalne	735.70	55.379	18.191
5. K. K. O.	75.979	35.278	40.701
6. Zakłady Ubezpiecz. Społ.	40.287	39.705	582
7. Wewnętrzne pożyczki	125.785	125.785	—
8. Zagraniczne pożyczki	99.045	99.045	—
9. Inne pożyczki zagraniczne	70.659	69.565	1.094
10. Spółdzielnie kredytowe	104	104	—
11. Banki prywatne	5.142	4.964	178
12. Instytut społeczny	1.867	1.844	23
13. Osoby i firmy prywatne	65.269	14.223	51.046
14. Fundusze specjalne a)	40.755	3.568	37.187
15. Zaległości budżetowe b)	79.826	—	79.826
16. Sumy obce c)	36.597	—	36.597
17. Deponenti i inni (fund. emer., kaucje)	45.463	—	45.463
R a z e m	1.288.198	947.469	340.723

a) zobowiązania w stosunku do funduszy, przeznaczonych na cele specjalne, administrowanych przez związki komunalne,

b) niezapłacone rachunki z racji kredytowego wykonania budżetu,

c) zatrzymane i użyte na zaspokojenie potrzeb bieżących, wynikających z wykonania budżetu.

Skarb Państwa 12.735.—

Związki kom. 6.698.—

Inst. pr. publ. i inne 17.164.—

Dane te są prawie kompletne, gdyż na 897 samorządów uwzględniono przy kredycie długoterminowym 870, a przy kredycie krótkoterminowym 875 samorządów.

Na ile te dane są dokładne — trudno ustalić. Od stanu zadłużenia na 31.III.1931 r. w ogólnych cyfrach zadłużenia różnice minimalne.

	w r. 1931	w r. 1932
zadłużenie ogólne	1.289.—	1.288.—
„ długoterm.	980.—	947,4
„ krótkoterm.	309.—	340,7

Według mojej znajomości rzeczy zadłużenie winno wzrastać tak długoterminowe jak i krótkoterminowe (z powodu deficytów w r. 1931/32). Spadek sumy zadłużenia długoterminowego nieprawdopodobny — jest to więc zapewne zmiana w zaklasyfikowaniu pewnych długów.

Suma ogólnego zadłużenia nie oznacza, że potrzebaby było takiej kwoty, ażeby umorzyć wszystkie długi — samorzady bowiem przy zamykaniu swoich inwentarzy mają też i płynne aktywa. Są to: gotówka w kasie, w bankach, zaliczki, dłużnicy i w pewnym stopniu papiery wartościowe, które można upłynnić, materiały w magazynach. Suma ich mniejsza zadłużenie krótkoterminowe samorządów, neutralizując zadłużenie w funduszach specjalnych. Sądzę, że można bez większego błędu stwierdzić, że fundusze specjalne nie są przez samorzady skonsumowane, ale są używane, jako kapitał obrotowy i swój ekwiwalent znajdują w wyżej wymienionych aktywach, służąc w gospodarce samorządowej, jako kapitał obrotowy.

Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, zadłużenie w rubryce XVII u deponentów i innych, jest wzięte per saldo, po odliczeniu sumy depozytów, która się znajduje w inwentarzach po stronie aktywów.

I.

Przystępując do zagadnienia uporządkowania stanu zadłużenia związków samorządowych oraz do zagadnienia zapewnienia im równowagi budżetowej — to drugie jest szersze i obejmuje zagadnienia pierwsze, jeżeli chcemy je metodycznie traktować, musimy związki samorządowe podzielić na dwie grupy:

zdrowe to jest posiadające jeszcze równowagę budżetową, chociaż nie mogące uregulować swoich długów krótkoterminowych —

i *chore*, które nie mogą stworzyć budżetu zrównoważonego, to jest które nie mogą sprostać swoim bieżącym zobowiązaniom, włączając w to i bieżące oprocentowanie długów wraz z annuitetami od pożyczek amorty-

zacyjnych. Zupełnie odmienne położenie jest obu grup i zupełnie odmienne muszą być stosowane środki zaradcze, mające przywrócić samorządom płynność finansową i równowagę budżetową. Nieuwzględnienie tej różnicy doprowadzi do błędnych posunięć i naruszania naszych tak bardzo ograniczonych środków finansowych, które mogą się okazać potrzebne i użyteczne przy uzdrawianiu samorządów pierwszej grupy, a będą zupełnie bezwartościowymi przy „ratowaniu“ drugich.

O ile dla samorządów pierwszej grupy potrzebną jest normalna pomoc kredytowa w formie:

- a) konwersji długów krótkoterminowych na długoterminowe,
- b) odroczenia płatności rat,
- c) układów z wierzycielami,
- d) ewentualn. ulg w kapitale i oprocentowaniu pożyczek z funduszy publicznych — to ostatnie tylko w formie sporadycznej w wyjątkowych wypadkach;

o tyle dla drugiej grupy jest potrzebna pomoc w formie subwencji. Dopiero po zapewnieniu obciążonym nadmiernymi długami nowych specjalnych funduszy (z subwencji, gwarancji czy z nowych dochodów) można stosować jako środki pomocnicze konwersję, odraczanie spłat, układy i t. d.

W Polsce przy rozważaniu problemu zbankrutowanych samorządów (zamykających stale budżety zwyczajne deficytami) nie chce się tej prawdzie odważnie spojrzeć w oczy i stale wraca się do koncepcji ratowania ich bez pieniędzy. Tymczasem wobec tego, że cudów niema, „ktoś“ musi ponieść koszty usanowania.

Pierwszy więc postulat natury metodycznej, który należy wysunąć jest *potrzeba wyodrębnienia samorządów chorych* — będzie ich jeszcze znaczna mniejszość — i ustalenie ich zadłużenia według kategorii dłużników i rodzaju zadłużenia.

Odejmując to zadłużenie od sum zadłużenia wszystkich związków samorządowych, otrzymamy stan zadłużenia samorządów „zdrowych“. Wtedy dopiero będzie można wysuwać konkretne projekty co i jak może być skonwertowane i rozłożone, oraz jakie kwoty nowych kredytów są potrzebne dla zlikwidowania zadłużenia krótkoterminowego w okresie pięciu czy dziesięciu lat.

Ma się rozumieć podział samorządów na „zdrowe“ i „chore“ nie jest stały. Jedne tracą równowagę budżetową, drugie ją odzyskują.

Utrata równowagi budżetowej dokonywuje się pod wpływem czy to nowych zaciągniętych pożyczek na inwestycje nierentujące się, czy też pod wpływem redukowania się dochodów z powodów kryzysowych czy też

z powodów ograniczania źródeł dochodowych w drodze ustawowej i zarządzeń administracyjnych, jak również w drodze nakładania na samorząd nowych obowiązków.

Odzyskanie równowagi jest wynikiem silnych redukcji w budżecie zwyczajnym lub ustawowego obniżenia ciężarów, np. zmniejszenia stopy procentowej.

Niestety stwierdzić należy, że więcej obserwujemy wypadków utraty równowagi, niż odzyskiwania jej, a to pod przemożnym działaniem czynników niezależnych od samorządu.

Naprzekąd obniżka oprocentowania pożyczek długoterminowych i ich skonwertowanie na dłuższe okresy zgodnie z ustawą grudniową z r. 1932, dała samorządom z tytułu zadłużenia w B. G. K. obniżkę annuitetu o zł. 3.600.000 (bez ulenowskich), obniżka z tytułu pożyczek amortyzacyjnych w innych bankach komunalnych wynosi prawdopodobnie około $\frac{1}{5}$ tej sumy t. j. 720.000 zł.

Obniżka oprocentowania długów krótkoterminowych pożyczek z Funduszu Poż. Zapomogowego, może uczynić przeszło 1.000.000 zł., czyli razem na obsłudze długów związku samorządowe zyskały przeszło 5.000.000 złotych.

Cóż kiedy jedna tylko ustawa o Funduszu Pracy w r. 1933 obniżyła dochody miast i powiatów o przeszło 8.000.000 zł., nie mówiąc o wyrwach, jakie w finansach samorządowych poczyniły dekret o Izbach Rolniczych, o podatku od elektryczności, podatku od spożycia spirytusu, o opłatach targowych, rzeźniach, przejęcia wymiaru i ściągania podatków od lokali i od nieruchomości, przejęcia egzekucji i t. d., i t. d.

W roku bieżącym dekret o wynagrodzeniu urzędników państwowych pozbawił samorząd ich 15% udziału w podatku dochodowym, który urzędnicy dotychczas płacili, a dekret o ubezpieczeniach scalonych zwiększył ciężary samorządu.

Jako więc zasadniczy postulat należy uznać, że podejmowanie wysiłków sanacyjnych może mieć szanse powodzenia i że wogóle warto je podejmować, o ile *nie będą następowały nowe fakty ustawowego obniżania źródeł dochodowych zw. samorządowych, ani nie będą zwiększane ich ciężary.*

II.

Najniższą granicą „zdrowia“, a więc przynależności do grupy pierwszej samorządu, jest możliwość pokrywania wszystkich niezbędnych wydatków bieżących wraz z bieżącą obsługą długów oraz możliwość przeznaczania choćby drobnej kwoty na spłatę zobowiązań — taki bowiem zw. samorządowy nie czyni nowych długów (deficyt w budżecie zwyczajnym jest

stwierdzeniem nieregulowania pewnych zobowiązań powstałych w roku bieżącym) i spłaca stare.

Jednak jeszcze do tej kategorii należy zaliczyć i takie samorzady, które mogą przy największym wyciągnięciu dochodów i redukcji wydatków wystarczyć na bieżącą obsługę choćby nie pozostawało na spłatę długów (rat w pożyczkach długoterminowych ratalnych, i zapłaty zobowiązań krótkoterminowych i zaległości z lat dawnych).

Samorząd, który nie zwiększa swoich długów, wart jest troskliwej opieki dla utrzymania go w równowadze budżetowej.

Jak już wyżej wspomniałem, nie mając danych konkretnych o zadłużeniu tej grupy, nie możemy operować cyframi, będę więc tylko mówił o zasadach postępowania i analizował rodzaj zadłużenia.

Zresztą nawet posiadając cyfry ogólne będzie można tylko lepiej sprecyzować zasady i ściślej określić ogólne sumy potrzebne dla akcji uzdrowienia — konkretnie każdy budżet związku samorządowego i każdy jego bilans będzie przedstawiał odrębne zagadnienie, które oddzielnie trzeba będzie rozpatrzyć.

Zadłużenie związków samorządowych z punktu widzenia charakteru źródeł kredytu należy rozdzielić na:

1) pożyczki z sum budżetowych Skarbu lub ze specjalnych źródeł podatkowych, pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, pożyczki drogowe, na budowę szkół, z Fund. Poż. Zapomog., Funduszu Drogowego, Funduszu Pracy (obecnie), ze specjalnego Funduszu Pożyczk. w P. Z. U. W. Z sum podanych na tablicy I wejdą tu pożyczki udzielone przez ministerstwa (Ia) i przez Polski Bank Komunalny, który administruje Funduszem Poż. Zapomog. i Funduszem Drogowym (część IV) oraz przez P. Z. U. W. (część VI).

Na 31.III.1932 r. Polski Bank Komunalny pożyczył:

z Fund. Poż. Zap. 15.867.878,—

z Fund. Drog. 5.846.716,—

2) Sumy obce t. j. pożyczki, które zw. samorządowe samowolnie zaciągnęły z wpływów podatkowych czy z opłat na rzecz Skarbu, innych zw. samorządowych i instytucyj prawa publicznego.

minowych i długoterminowych ratalnych, można ustalić następującą gradację

4) Pożyczki instytucyj finansowych t. j. banki państwowe, Bank Polski, Banki Komunalne, K. K. O., pożyczki wewnętrzne i zagraniczne obl.

Suma pożyczek udzielonych przez związki komunalne jest zawarta w sumie pożyczek zagranicznych, są to bowiem przeważnie pożyczki udzielone przez Samorząd Wojewódzki Śląski miastom i powiatom z pożyczki Śląskiej.

5) Długi prywatne udzielone przez: spółdzielnie kredytowe, banki prywatne, instytucje społeczne, osoby i firmy prywatne i zaległości budżetowe.

W tej ostatniej pozycji jest dużo należności banków z tytułu zaległych annuitetów i odsetek od pożyczek krótkoterminowych.

6) Fundusze zdeponowane na które składają się pozycje: fundusze specjalne XIV. Deponenci i inni XVII.

Co się tyczy oprocentowania to należy przyjąć za zasadę, że budżet zwyczajny winien zawierać sumy na oprocentowanie bieżące wszystkich długów wraz z annuitetami pożyczek obligacyjnych ze względu na specyficzny charakter tych pożyczek.

Jeżeliby dla zapewnienia równowagi budżetowej trzeba było jakichś poświęceń nawet z oprocentowania, to jedyną grupą, w stosunku do której można stawiać postulat zwolnienia definitywnego na pewien czas od płacenia procentów, jest grupa pierwsza pożyczek z funduszy budżetowych czy specjalnych, opartych na podatkach. Niepłacenie bowiem tym funduszom procentów, nie wywoła u nich żadnych powikłań finansowych — pracują one przecież tylko kapitałem własnym. Brak sum z odsetek, które zazwyczaj idą na dalszą akcję, zmniejszy tylko zakres nowych pożyczek czy zapomóg, i nic więcej.

Odnosnie zaś do spłaty samego długu, to przy pożyczkach krótkoterminowych i długoterminowych ratalnych, można ustalić następującą gradację pod względem konsekwencji niespłacania tych zobowiązań dla interesów danej instytucji.

W grupie 1-ej (pożyczki z ministerstw i różnych Funduszy), karencja przy spłacie rat może być dokonywana bez żadnych złych skutków dla tych Funduszy.

W grupie 2-ej (sumy obce). Zużycie sum obcych jest przestępstwem karalnym. Sprawcy tego byli pociągani do odpowiedzialności, mogą być pociągani, a nawet w wielu wypadkach powinni być pociągani do odpowiedzialności. Jednakowoż obecnie fakt jest faktem. Żądanie spłaty w krótkim czasie z bieżących dochodów (które jak wiemy wystarczają za ledwie na bieżące potrzeby), tego co było zużyte w lepszych czasach z powodu niedostateczności dochodów bieżących — jest nierealne. Dokonywuje się to pod przymusem np. przez zajęcie wpływów przez Skarb Państwa — ze skutkiem wiadomym — niepłacenia pewnej części zobowiązań bieżących.

Jeżeli chcemy metodycznie postępować z sanacją finansów samorządowych, to odnośnie tej grupy należy postawić postulaty:

a) rozłożenia spłaty na szereg lat w stosunku do możliwości budżetowych danego zw. samorządowego,

b) zamiany tych długów na pożyczki obligacyjne banków np. B. G. K. i spłaceniu obligacjami wierzycieli.

Wobec tego, że głównymi wierzycielami jest Skarb Państwa i instytucje jak Zakłady Ubezpieczeń Społecznych i P. Z. U. W., obligacje B. G. K. byłyby ulokowane z dostatecznym bezpieczeństwem. Dla danych instytucyj i Skarbu, otrzymanie papieru wartościowego, który można upłynnić, zastawić, a który procentuje, w zamian za dawne zaległe składki czy podatki, jest korzystne.

Zachodzi tutaj zupełna analogia z zalegającymi z opłatą podatków, którym Skarb czyni tak różne ulgi i ustępstwa. Ściągnięte a niewpłacone podatki za lata dawne nie mają już wpływu na realizację dochodów bieżących, dla tego też mogą być bez wielkich trudności przekształcone na normalny dług.

W grupie 3-ej Zakładom Ubezpieczeń wypożyczającym swoje fundusze zależy przede wszystkim na regularnym otrzymywaniu odsetek. Na zwrocie kapitału zależy może tym instytucjom w rzadkich wypadkach, gdy ich płynność jest zagrożona. Zamiana więc krótkoterminowych pożyczek na długoterminowe, rozkładanie spłaty na dłuższe okresy niż były poprzednio omówione, leży w normalnych możliwościach zakładów. Istnieje również możliwość zamiany pożyczek gotówkowych Zakładów Ubezpieczeń na pożyczki obligacyjne w bankach i spłaty temi obligacjami zadłużenia w zakładach. Obszerniej omawiał tę sprawę p. Lechicki w Nr. 52 „Samorządu“ z r. 1933.

4) Instytucje finansowe państwowe i komunalne znajdują się w gorszej sytuacji co do możliwości stosowania prolongat — pracują bowiem kapitałem cudzym, muszą dbać o jego należyte oprocentowanie i o swą płynność t. j. możliwość zwrotu wkładów i wierzycielom sum, które bankom czy K. K. O. zostały powierzone. Tem nie mniej ani ze strony banków państwowych ani banków komunalnych, dobrze finansowo stojących nie będą prawdopodobnie stawiane wymagania spłaty kapitału pożyczek krótkoterminowych.

Trudniejsza jeszcze sprawa będzie z K. K. O., które są poważnymi wierzycielami samorządów w kredycie krótkoterminowym. Płynność K. K. O. nie jest wielka, suma wkładów w ostatnich miesiącach nie wzrasta, w szeregu kas nawet maleje.

Część tylko K. K. O. będzie w stanie pójść na koncesję dla zw. samorz. i przekształcić pożyczki krótko na długoterminowe, rozkładając spłatę na lat 20 — 30. W niektórych kasach będzie można dokonać konwersji przy pomocy pożyczek obligacyjnych (patrz artykuł W. Gajewskiego w „Oszczędności“ Nr. 24 z 1933 r.).

Będą jednak zachodziły wypadki, w których samorząd nie będzie w stanie spłacać, a K. K. O. będzie potrzebowała upłynnienia — w tych przedewszystkiem wypadkach będzie musiał interwenjować Kom. Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy. Tutaj jest jego najwłaściwsze zużytkowanie. Pochodząc z dochodów zw. samorz., spieszyć on będzie musiał do ratowania tych sytuacji, w których zaangażowane będą dwie instytucje samorządowe (związek samorządowy i K. K. O.) i ogólny interes publiczny, jaki przedstawiają K. K. O. będące największymi zbiornicami oszczędności.

Wpływy na rzecz Funduszu Poż.-Zapomogowego wynoszą rocznie około 4.000.000 zł., — zwroty sum pożyczkowych w r. 33 wynosiły przeszło 1.800.000 zł. (suma zwrotów prawdopodobnie będzie maleć w związku z szeroko stosowanymi prolongatami, które fundusz w pewnym rzędzie będzie musiał udzielać). Otóż kwota około 5.000.000 zł. rocznie jest wystarczająca, aby spełnić obowiązek stróża płynności K. K. O. w związku z kredytami, udzielonemi przez nie zw. samorz. Tą rolę będzie Fundusz spełniać w stosunku do wszystkich związków samorządowych nawet zbankrutowanych, mających długi w K. K. O., gdyż K. K. O. nie mogą być narażone na stratę z powodu kredytów samorządowych.

5) Przechodzę teraz do grupy najważniejszej — długów u osób i instytucyj prywatnych, do której włączamy i zaległości budżetowe. Jak już wspomniałem w kwocie 79 milionów zaległości budżetowych mieści się duża suma zaległych annuitetów (przyпускаjąc, że przeszło 20.000.000 zł.) od pożyczek długoterminowych B. G. K., banków komunalnych i Zakładów Ubezpieczeń. Zaległości te mogą być z łatwością rozłożone na długie lata lub też formalnie skonwertowane na pożyczki długoterminowe amortyzacyjne.

W zaległościach budżetowych jest też spora kwota niewypłaconych pensyj urzędniczych — ten odcinek sądzę, mógłby również być wyregulowany przy pomocy Funduszu Poż. Zapomogowego i na tym rola tego Funduszu skończona.

Pozostanie jednak ze 120 milionów złotych zadłużenia u osób i firm prywatnych — czyli 120 milionów wyrwanych życiu gospodarczemu z obrotu; z tego na samorzady I-ej grupy przypada tylko pewna część.

Zasadniczo możliwość wyegzekwowania swych należności dla nieuprzywilejowanego wierzyciela (a takimi są prawie wszyscy wierzyciele prywatni) została uregulowana przez Rozp. Prez. R. P. z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych opartych na tytułach prywatno - prawnych od związków komunalnych. (Dz. U. 94, poz. 809).

Na mocy tego rozporządzenia ograniczona została swoboda egzekucji na majątku zw. samorz., jednak też rozporządzenie postanawia, że na skutek należycie przeprowadzonego postępowania wierzycieli władza nadzorczą obowiązana jest wstawić do budżetu kwotę równą $\frac{1}{10}$ części dochodów budżetowych na spłatę zaległych pretensyj.

Trzeba stwierdzić, że prywatni wierzyciele naogół są mało wymagający, rzadko występują na drogę prawną, nie korzystają z uprawnień wynikających z wyżej wymienionego rozporządzenia, czekając dość cierpliwie i zadawalniając się okruciami, które zdołają wyprosić. Przy poważniejszych regulacjach gotówką idą na daleko idące ustępstwa, tak co do odsetek jak i samej sumy dłużnej.

Otóż tak wymóg ustawy jak i wymogi życia nakazują powolną likwidację tego zadłużenia.

W większości wypadków nie będzie można uczynić tego z dochodów bieżących związków samorządowych. W tym celu potrzeba będzie kredytu konwersyjnego mniej więcej po 8 milionów rocznie. Podjąć się tego zadania powinien B. G. K. lokując swoje obligacje na odpowiednią sumę w P. K. O. Żądanie, aby P. K. O. znalazło w ciągu kilku lat po 8 milionów złotych dla zlikwidowania zadłużenia samorządu u instytucji gospodarczych, jest realne i zupełnie naturalne. Skoro P. K. O. co roku otrzymuje od życia gospodarczego po kilkadziesiąt milionów złotych lokat, może część tych lokat przeznaczyć na upłynnienie niektórych instytucji czy osób, aktywnych członków tego życia gospodarczego, które swoje obrotowe fundusze zamroziły w samorządzie.

6) Odnośnie ostatniej grupy zużytych funduszy specjalnych, funduszy emerytalnych i t. d., to restytuowanie ich należy odłożyć do lepszych czasów. Niema na tym odcinku nic specjalnie pilnego. Zresztą jak już wspominaliśmy, pewna część tych funduszy ma swój równoważnik w płynnych aktywach stanu majątkowego związków samorządowych.

Jak widzimy z powyższych rozważań, jeżeli chcielibyśmy przy pomocy niewielkich funduszy uporządkować w sposób ewolucyjny zadłużenie związków samorządowych I-ej grupy, to przy życzliwym ustosunkowaniu się Skarbu Państwa, funduszy, Zakładów Ubezpieczeń, banków państwowych i komunalnych, w drodze stosowania prolongat i konwersji, potrzebny byłoby zaledwie pomocy kredytowej Funduszu Poż.-Zap. dla upłynnienia zadłużenia samorz. w K. K. O. i częściowej likwidacji sum obcych oraz lokaty przez P. K. O. po ok. 8 milionów złotych rocznie w obligacjach komunalnych B. G. K., ażeby ogromną połączyć naszego życia publicznego uzdrowić i wprowadzić na normalne tory.

III.

Trudniejsza sprawa jest z drugą grupą. Zadłużenie samorządów tej grupy jest tak poważne, że wobec spadku dochodów nie są w stanie nie tylko spłacać swych długów, ale nie wystarcza im na opłacenie wszystkich odsetek — z roku na rok budżety swe zwyczajne zamykają deficytami, zwiększając swe zadłużenie.

Dalsze redukcje wydatków w tych związkach dadzą już rezultaty mierne, niedostateczne by zapewnić równowagę budżetowi.

Dla ich uzdrowienia potrzeba by ktoś poniósł ofiarę — zapłacił za błędy poprzednie własne zarządów tych związków i ogólne, spowodowane ogólnym nastawieniem niedość realistycznym lat 27 — 30. Konsekwencje popełnionych błędów, czy fałszywej oceny swych sił mogą ponieść tylko:

- a) obywatele danego związku, będąc zmuszonymi do płacenia zwiększonych podatków,
- b) państwo, pokrywając część długów i ich oprocentowania z subwencji budżetowych,
- c) wierzyciele — redukując swe pretensje i obniżając oprocentowanie, względnie przyjmując w zamian za natychmiast płatne zobowiązania papiery wartościowe, gwarantujące im spłatę w ciągu dłuższego okresu lat.

Jeżeli niewypłacalność danego związku samorządowego spowodowana była przez błędną gospodarkę zarządów miejscowych, słuszną jest rzeczą, aby przykre konsekwencje tej gospodarki ponieśli obywatele — trzeba by było na nich nałożyć zwiększone podatki i specjalne opłaty i z tych wpływów obsługiwać „nadmierne“ zadłużenie. Jeżeli byśmy znaleźli natomiast mniej błędów swoistych, a więcej wpływających z ogólnego nastroju, słuszną rzeczą jest wymagać od państwa, aby ono przyczyniło się ze swej strony do wydzwignięcia tych samorządów, które w trudniejszym znajdują się położeniu.

Pewne konsekwencje muszą ponieść wierzyciele, przede wszystkim przedsiębiorcy z racji ryzyka, jakie zwykle ponoszą i na rzecz którego w kalkulacji przeznaczają kilka procent kosztorysu.

Analiza przyczyn nadmiernego zadłużenia była już wielokrotnie czyniona. W każdym wypadku oddzielnie w innym układzie one występują. Ogólnie i zgodnie, zdaje się, możemy przyjąć, że odpowiedzialność spada na ogólne nastawienie gospodarcze, pogłębione w poszczególnych wypadkach błędami i lekkomyślnością miejscowych zarządów.

Wyprowadzam stąd wniosek, że aktywną rolę w sanacji finansów przekredytowanych samorządów (określenie zbankrutowanych dla związków prawa publicznego nie jest ściśle) muszą odegrać wszystkie czynniki

wyżej wymienione, przedewszystkiem zaś finanse państwa i siły płatnicze miejscowych obywateli.

Dotychczas najwięcej do poświęceń byli zmuszeni wierzyciele. Instytucje finans. zarządzeniami Ministerstwa Skarbu musiały zredukować oprocentowanie tak przy pożyczkach krótko jak i długoterminowych, musiały z konieczności zgadzać się na stałe prolongaty przy spłatach rat, jak również na dopisywanie do sumy długów niezapłaconego oprocentowania (tak było prawie wszędzie z K. K. O.) zmniejszając przez to swą płynność. Wierzyciele prywatni nie otrzymywali prawie nic, mając niekiedy cały swój kapitał obrotowy zamrożony.

Przystępując do opracowania planu doprowadzenia do równowagi budżetowej samorządów „chorych“ musimy program konstruować bardzo skromnie rozumiejąc, że stan budżetu państwowego nie pozwala sięgać do jego „zasobów“ w szerszych rozmiarach, jak również zdolność płatnicza społeczeństwa, osłabiona zastojem gospodarczym, nie pozwala nakładać nowych poważniejszych ciężarów. Jednak możliwość powrócenia do zdrowia dużej ilości związków samorządowych, będących poważnym subjektem naszego życia gospodarczego, możliwość „odmrożenia“ kilkudziesięciu milionów złotych kapitału obrotowego przedsiębiorstw, które z tego powodu przestały być aktywne, przestały pracować i płacić podatki — jest pobudką zbyt silną i zbyt naturalną, aby czynniki rządowe nie wzięły na siebie trudu uporządkowania spraw na tym odcinku.

Jaki powinien być tok postępowania?

Po ustaleniu stanu majątkowego „chorych“ samorządów, powinno się przystąpić do takiej redukcji długów, która nie obciąży aktualnego budżetu państwa.

A więc powinno się umorzyć wszystkie pożyczki udzielone z sum budżetowych (pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, na budowę szkół, dróg i t. p.).

Dalej powinno się pożyczki udzielone z funduszy publicznych (Fund. Poż.-Zap., Fundusz Dr., P. Z. U. W., Fundusz Pracy i t. d.) uczynić na pewien okres bezprocentowymi, spłata kapitału również powinna być na kilka lat odroczone.

Pożyczki z Zakładów Ubezpieczeń powinny mieć oprocentowanie zredukowane do wysokości realnego oprocentowania kredytu długoterminowego z zastosowaniem karencji co do spłaty rat kapitałowych.

Sumy obce skarbowe powinny być uznane za dług bezprocentowy, spłacenie którego odroczone jest do czasu poprawienia sytuacji finansowej danego zw. samorz.

Zużyte sumy obce Zakładów Ubezpieczeń powinny być potraktowane, jako dług normalny i przejść do ogólnej masy długów prywatnych.

Krótkoterminowe zadłużenie w bankach komunalnych i państwowych należałoby przekształcić na długoterminowe amortyzacyjne lub odroczyć spłatę kapitału na okres późniejszy.

Zadłużenie w K. K. O., jak już mówiłem przy grupie I-ej, winno być stopniowo przejmowane przez Fund. Poż.-Zap.

Dla uregulowania długów u osób i instytucyj prywatnych należałoby wypuścić specjalne skrypty dłużne, spłata i obsługa których byłaby gwarantowana przez Skarb.

Umarzanie tych skryptów rozpoczęłoby się w rok po konwersji. Oprocentowanie równe oprocentowaniu kredytu długoterminowego (około 5%).

Zadłużenie tego typu w samorządach „chorych“ prawdopodobnie nie będzie wynosić więcej jak 40 — 50 milionów złotych. Dla obsługi tego długu potrzeba więc będzie około 2.500.000 zł. Na ten cel w pierwszym rzędzie będzie użyty fundusz zapomogowy, który wytwarza się stale z oprocentowania pożyczek Komunaln. Fund. Poż. - Zapom. Suma pożyczek tego funduszu wynosiła na 31.12.1933 r. zł. 23.314.377 i wzrasta rocznie o 4.000.0000 zł. licząc, że Fundusz od wszystkich pożyczek będzie pobierał 3% rocznie, otrzymamy na fundusz zapomogowy 699.000 zł. przeciętnie dla najbliższych lat 700.000 zł. Obciążenie więc budżetu państwowego z tytułu konwersji zadłużenia prywatnego wynosiłoby wszystkiego 1.300.000 do 1.800.000 zł.

Dla spłaty skryptów dłużnych ustawa wprowadzi nowe ciężary w danych związkach samorządowych w formie pewnych dodatków do podatków państwowych i w formie dopłat do opłat za elektryczność, gaz, wodę, opłaty w rzeźniach, na targowicach.

Wpływy z tych dopłat i dodatków odpowiednie organa odprowadzają na specjalny rachunek zw. samorz. w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności, która z niego wierzycielom wypłaca w stosunku do sum ich wierzytelności.

Ten system spłat miałby tę niedogodność, że okres umorzenia skryptów dłużnych każdego związku samorządowego byłby inny. To zagadnienie zresztą jest już drugorzędne i należy do strony technicznej sposobu umarzania skryptów.

Dla posiadaczy skryptów dłużnych ważną rzeczą byłoby znalezienie źródła, gdzieby można było je z lombardować, ażeby dojść do żywej gotówki. Sądzę, że nawet na nasze stosunki finansowe znalezienie w Banku Polskim i P. K. O. około 25.000.000 zł. (50% ich nominalu) na lombardo-

wanie skryptów gwarantowanych przez Skarb Państwa, nie będzie przedstawiało niemożliwości.

Jak z powyższego wynika, zagadnienie uporządkowania nawet „chorych“ samorządów sprowadza się, o ile chodzi o „nowe“ ciężary dla Skarbu i społeczeństwa do rzeczy niewielkich.

Skarb dopłacałby rocznie około 2.000.000 zł., siła płatnicza mieszkańców samorządów „chorych“ byłaby obciążona również około 2.500.000 zł., o ile chcielibyśmy umorzyć skrypty dłużne w ciągu lat dwudziestu.

Szkic projektu powyżej rzuconego wymaga jeszcze wielu uzupełnień i wyjaśnień, być może nawet zmian i poprawek. Jeżeli go rozwijał, to tylko dla urealnienia moich zasadniczych założeń:

a) o potrzebie odmiennego traktowania samorządów chorych i zdrowych,

b) o konieczności uruchomienia „nowych“ środków, o ile chodzi o uporządkowanie finansów samorządów przekredytowanych,

c) oraz dla wykazania, że przy organicznym „leczeniu“ środków nowych w postaci kredytu, subwencji i nowych podatków potrzeba stosunkowo mało.

Chociaż tego nie poruszałem, z całego referatu jasno wynika, że według mnie leczenie samorządu przy pomocy wyłącznie *istniejących* źródeł dochodu samego samorządu jest nierealne.

Miasto Kielce w liczbach w r. 1933.

Historja miasta. O początku Kielc krążą różne legendy. To samo dotyczy nazwy miasta. W końcu XII wieku krakowski biskup Gedeon buduje w Kielcach kościół i zakłada tam parafję św. Wojciecha. Za czasów biskupa krakowskiego i historyka Wincentego Kadłubka powstaje w Kielcach szkoła parafjalna. W wieku XIII tatarzy niszczą miasto, które jednak szybko się odbudowuje. W wieku XIV biskup Bodzenta otrzymuje od Kazimierza Wielkiego miasto w swe posiadanie. Kardynał Fryderyk Jagiellończyk nadaje miastu herb: złocistą koronę z literami C. K. (Civitas Kielcensis). Jest to epoka rozkwitu i dobrobytu dla miasta. Kielce w owym czasie wizytuje Jan Długosz. W końcu XVI wieku podupada kolegiata i szkoła pustoszeje. W XVII wieku biskup krakowski Zadzik, gnębiciel arjan, buduje sobie w Kielcach zamek w stylu renesansowym, w którym obecnie mieści się urząd wojewódzki. Za czasów najazdu szwedzkiego pożar niszczy miasto. Ocalały tylko zamek i kościoły. W zamku przebywał król szwedzki Karol XII. Później przy kościele św. Trójcy powstaje seminarjum duchowne i szkoła wyższa. W końcu XVIII wieku przebywa w Kielcach biskup Kajetan Sołtyk. W Warszawie zostaje on porwany przez posła rosyjskiego i zesłany do Kaługi. W 1794 r. Kielce goszczą wojska kościuszkowskie, o czym mówi bryła marmuru, postawiona w setną rocznicę śmierci Kościuszki. W powstaniach 1830 i 1863 r. biorą udział liczni kielczanie. Wybudowanie szosy krakowskiej podnosi znaczenie miasta. W r. 1914 Kielce goszczą legjony marsz. Piłsudskiego. Podczas wojny światowej miasto znajduje się pod okupacją austriacką.

Wiadomości ogólne. Miasto Kielce znajduje się pod 20° 38' długości i 50° 52' szerokości geograficznej. M. Kielce, obecnie siedziba urzędu wojewódzkiego, położone jest w pięknej lesistej i falistej okolicy nad rzeczką Silnicą. Miasto leży na linii kolejowej Dęblin — Strzemieszyce i jest punktem końcowym linii kolejowej Herby — Kielce.

W Kielcach znajdują się następujące urzędy: urząd wojewódzki, starostwo, 2 komisariaty policji, sąd okręgowy, sądy grodzkie, więzienie, Kurja Biskupia, inspekcje pracy, Fundusz Bezrobocia, Państwowy Urząd

Pośrednictwa Pracy, Kasa Chorych, Izba Skarbowa, Urząd Skarbowy, Okręgowa Izba Kontroli, Dyr. Robót Publicznych, 2 nadleśnictwa, 2 stacje kolejowe: Kielce i Kielce — Herby, urząd pocztowo-telegraficzny, Izba Rolnicza, Okręgowy Urząd Ziemski i garnizon wojskowy.

Zawody wolne w Kielcach reprezentowane są przez 44 lekarzy, 24 dentystów i techników dentystycznych, 10 akuszerok, 5 aptekarzy, 12 inżynierów, architektów i geometrów, 18 adwokatów, 3 obrońców sądowych, 2 weterynarzy, 4 rejentów.

Duchowieństwo reprezentuje 31 duchownych katolickich, 1 pastor ewangelicki, 1 rabin i 2 podrabinów.

W Kielcach są 3 pisma, wychodzące dwa razy na tydzień.

W Kielcach znajdują się: 5 kościołów katolickich, 1 kościół ewangelicki, 1 synagoga, 49 domów modlitwy, straż ogniowa, 3 szpitale (241 łóżek), Oddział Pow. Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych, stacja autobusowa, rzeźnia, łaźnia, Muzeum T-wa Krajoznawczego i 140 stowarzyszeń.

Na terenie miasta znajduje się 238 zakładów gastronomicznych, 3 duże restauracje, 2 duże hotele, 9 małych i 2 większe cukiernie.

Pod względem szkolnictwa, Kielce posiadają następujące zakłady naukowe:

1 seminarjum duchowne, 1 seminarjum nauczycielskie męskie, 2 gimnazja państwowe męskie, jedno seminarjum państwowe żeńskie i 6 szkół powszechnych. Oprócz tego w Kielcach znajdują się następujące szkoły prywatne: 2 gimnazja męskie, 2 gimnazja żydowskie i 1 szkoła koedukacyjna i jedna szkoła zawodowa.

Podział terenów miejskich.

I. Ogólna powierzchnia miasta w granicach admin. r. 1914	— 2052,— ha.
„ „ „ „ „ 1921	— 2052,— „
„ „ „ „ „ 1931	— 4200,— „
II. Zabudowana powierzchnia miasta 1.I.1931 r.	398,56 „
III. Parki, ogrody	12,— „
IV. Powierzchnia ulic, dróg, chodników i placów 1.I.1931 r.	124,— „
V. Cmentarze (1.I.1931)	15,— „
VI. Ogólna powierzchnia terenów państwowych (1.I.1931)	721,01 „
tereny kolejowe	2,61
„ wojskowe	17,76
„ inne	700,64

Ludność, narodowość, wyznanie. W r. 1921 Kielce liczyły 41.346 mieszkańców, w tem 19.282 mężczyzn i 22.064 kobiet. Z tego było podług narodowości Polaków 28.608 (69%), Niemców 16 (0,0%), Żydów 12.616

(30,7%), innych 66 (0,01%); podług wyznań zaś rz.-kat. 25.549 (61,8%), ewangelików 145 (0,3%), wyzn. mojż. 15.530 (37,6%) i innych 122 (0,3%). W r. 1932 ludność Kielc wynosi 58.397. Ponieważ liczby z r. 1931 nie zostały jeszcze ujawnione, obliczamy ludność w przybliżeniu, a mianowicie ludności żydowskiej jest 17.100 (29%), ewangelików około 100 (0,1%), innych też około 100 (0,1%), pozostaje zatem na ludność katolicką 41.100 w liczbach okrągłych (69%). Pod względem narodowym: Żydów 14.000 (24,7%), Niemców około 20, innych 100 (1%), razem 14.220. Odjawszy tę liczbę od 59.400 otrzymamy 44.080 ludności polskiej (74,3%).

Podział zawodowy ludności. Podział zawodowy za r. 1931 nie jest jeszcze obliczony. Przytaczamy więc dane z r. 1921. Są one łączne dla m. Kielc i Chęcina, co wobec nieznaczonej liczby ludności m. Chęcina (5.046), daje i dla Kielc liczby zbliżone do rzeczywistości.

rolnictwo	1.209	6,6%
górnictwo i przemysł	4.950	27,2%
handel i ubezpiecz.	3.056	17,1%
komunikacja	1.312	7,1%
służba publiczna	1.807	10,1%
armja	716	4,3%
służba domowa	1.859	10,5%
bezrobotni	2.075	11,6%
różni	1.017	5,5%
razem zaw. wogóle	18.007	100%

Ludność powyżej lat 10, podług wykształcenia. Wykształcenie domowe 7.358, początkowe 9.092, średnie 4.252, zawodowe 478, wyższe 551, niewiadome 2.202, analfabetów 7.513, razem 32.518.

Podział socjalny r. 1921.

samodzielni	7.209	40,0%
urzędnicy	2.517	13,7%
robotnicy	8.281	46,3%
razem	18.007	100%

Nieruchomości.

Domów w mieście jest 2535 o ogólnej wartości 49.890.310 zł.
z czego jest:

6 świątyń	„	„	1.515.640 zł.
76 domów społecznych	„	„	3.528.840 zł.
i 2482 „ prywatnych	„	„	44.745.730 zł.

Pożarów w r. 1932 było 19: 8 drobnych, 7 większych. Odszkodowanie wynosi 10.436 zł.

Mieszkań w Kielcach jest 8.184, izb 16.399.

Różnica między urodzeniami i zgonami w ciągu 5 lat (1928 — 1932) stanowi (6.235 ur. — 3.926 zg.) 2.309, co na 1 rok wynosi 461,8, w stosunku zaś do całej ludności miasta (58.397) wynosi 0,79%. Przyrost ludności chrześcijańskiej wynosi 0,806, podczas gdy ludności żydowskiej 0,753%.

Rolnictwo w mieście.

Ziemia wedle użytków: grunta orne 1.476,68 ha, pastwiska 286,07 ha, łąki 121,41 ha, lasy 615,70 ha, nieużytki 1.286,20 ha, razem 3.786,06 ha.

Zakłady przemysłowe.

1 odlewnia 700 robotników, 3 wapienniki 500 rob., 15 tartaków 666 rob., 1 fabr. metalowa 450 rob., 4 cegielnie 200 rob., 1 fabr. nawozów sztucznych 70 rob., 3 garbarnie 60 rob., 2 stolarnie 30 rob., 3 fabryki mydła 31 rob., 1 fabryka pasty 22 rob., 1 fabryki gilz i bibułki 23 rob., 3 ślusarnie 20 rob., 1 fabr. octu i musztardy 13 rob., 1 octownia 10 rob., 12 rozlewni nafty i benzyny 12 rob., 2 betoniarnie 6 rob., 1 fabryka świec 3 rob., 1 fabryka esencji octowej 3 rob., 1 fabryka ultramaryny 3 rob., zakł. „Społem“ 39 rob., 1 elektrownia 10 rob., 1 rzeźnia 4 rob., 1 wodociąg 10 rob., 1 zakł. czyszczenia miasta 50 rob.

Razem 61 zakładów, zatrudniających 2.935 robotników.

Obroty w zakładach przemysłowych w Kielcach i powiecie wynoszą 24.279.000 zł.

Robotnicy według zatrudnienia: Grupa budowlana 164 osoby, drzewna 337, włókiennicza 574, metalowa 306, spożywcza 638, skórzana 956, usług osobistych 93. Razem 3.068 osób.

Obroty przedsiębiorstw rzemieślniczych wynosiły w r. 1931 6.376.000 zł.

W cechach jest wszystkiego 797 osób, w tem 333 majst w 12.616

czeladzi. Oprócz tego na terenie Kielc pracuje około 3.000 szewców-chałupników.

Patenty handlowe i przemysłowe w Kielcach i powiecie.

Przemysłowe	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	razem
1931	—	1	2	19	32	38	74	551	717
1932	—	—	3	17	34	39	59	628	780

R O K	Kart rejestr.	Z a j ę c i a o s ó b			
		pośredników	inspektorów	komiwojażerów	r a z e m
1931	52	7	2	2	11
1932	48	1	—	—	1

Patenty handlowe.

R O K	I	II	III	IV	Va	Vb	Razem
1931	3	203	1283	1217	4	13	2723
1932	2	120	985	1430	3	6	2546

Handel i komunikacja.

Handel w Kielcach i powiecie reprezentowany jest przez 3.014 przedstawicielstw z obrotami około 40.026.000 zł.

Z Kielc odchodzi dziennie 15 par pociągów w różnych kierunkach.

Ruch autobusowy utrzymywany jest na następujących linjach:

- 1) Kielce — Busk 4 razy dziennie, 2) Kielce — Pińczów 2 razy dziennie, 3) Kielce — Chęciny 6 razy dziennie, 4) Kielce — Kraków 2 razy dziennie, 5) Kielce — Warszawa 1 raz dziennie, 6) Kielce — Łódź 1 raz dziennie, 7) Kielce — Łopuszno 1 raz dziennie, 8) Kielce — Bodzentyn 2 razy dziennie, 9) Kielce — Opatów 1 raz dziennie.

Targi na rynku odbywają się we wtorki i piątki.

W mieście są następujące instytucje kredytowe: 1) Oddział Banku Polskiego, 2) Oddział Banku Rolnego, 3) Oddział Banku Spółek Zarobkowych, 4) Oddział Zjedn. Banku Ziemian, 5) Oddział Banku Handlowego w Łodzi (w likwidacji), 6) Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości, 7) Spółdzielczy Bank Pożyczkowy, 8) Kielecki Wzajemny Kre-

dyt, 9) Spółdzielca Kasa Powszechna, 10) Spółdzielnia kredytowa kupców i przemysłowców, 11) Bank Kupiecki, 12) Spółdzielczy Bank Handlowy (w likwidacji), 13) Bank prywatny.

Bezrobocie.

	Bezrobotnych		Razem	Otrzymało pracę		Razem
	mężczyzn	kobiet		mężczyzn	kobiet	
1933 I	831	241	1072	44	5	49
„ II	1097	263	1360	71	5	76
„ III	1236	293	1529	175	42	217
„ IV	1067	288	1355	594	101	695

Spółdzielczość.

Powszechna Spółdzielnia Spożywcza w Kielcach posiada 6 sklepów i 480 członków. Pozatem w Kielcach istnieją zakłady „Społem“ obejmujące 8 wytwórni o obrocie 3.800.000 zł. rocznie. Zakłady „Społem“ obejmują następujące fabryki: gilz i bibulek, mydeł toaletowych i proszku, świec, octu i musztardy, rozlewnię esencji octowej, tartak, fabrykę ultramaryny, pasty do obuwia.

Spożycie 1 osoby (według danych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach) wynosi: artykułów spożywczych 0,94 zł. dziennie i towarów 0,60 zł., t. j. razem 1 zł. 54 gr. dziennie.

Budżet miejski na r. 1932/33.

DOCHODY

I. Majątek komunalny	102.326	5,4%
II. Przedsiębiorstwa komunalne	222.794	12,3
III. —	—	—
IV. Zwroty	61.202	3,2
V. Opłaty administracyjne	56.100	2,5
VI. „ za korzystanie z urzędzeń dobra publicznego	91.340	4,9
VII. Dopłaty	13.900	0,7
VIII. Udział w państw. pod. dochod.	100.000	5,3
IX. Dod. do podatków państw.	420.950	22,6
X. Podatki samoistne	210.249	11,1
XI. Różne	3.001	0,1
	1.281.862	
Nadzwyczajne.	601.079	31,9
	1.882.941	
Nadwyżka	234	

odług
w 12.616

ROZCHODY	zwyczajne	nadzwycz.	razem	
I. Administracja ogólna	310.710	—	310.710	16,9%
II. Majątek komunalny	14.413	30.000	44.413	2,3
III. Przedsiębiorstwa komunalne.	—	500.845	500.845	26,1
IV. Spłata długów	228.479	—	228.479	12,2
V. Drogi i place	81.930	37.000	118.930	6,3
Va. Pomiary i place	5.654	5.000	10.654	0,5
VI. Oświata	135.165	20.000	155.165	7,5
VII. Kultura i sztuka	2.300	—	2.300	0,1
VIII. Zdrowie publiczne	80.221	—	80.229	4,2
IX. Opieka społeczna	238.864	—	238.864	12,9
X. Popieranie rolnictwa	50	—	50	—
XI. —	—	—	—	—
XII. Bezpieczeństwo publiczne	133.248	—	133.248	7,1
XIII. Różne	50.820	8.000	58.820	2,1
	1.281.862	600.845	1.882.707	

Budżet na r. 1932/33 pod względem budowy mało odbiega od normalnych budżetów. Jeżeli porównać budżet za r. 1932/33 z budżetami za 2 poprzednie lata budżetowe, to otrzymamy następującą tablicę:

Dochody:

	Wykon. budżet. w 1930/31	Prelimin. w 1931/32	Prelimin. w 1932/33	w %		
				1930/31	1931/32	1932/33
Majątek komunalny	42.665.17	86.730	102.326	2,4	3,6	5,4
Przedsiębiorstwa kom.	46.640.39	77.789	222.794	2,7	3,2	12,3
Zwroty	30.080.68	41.851	61.202	1,8	1,7	3,2
Opłaty administracyjne	53.004.39	46.566	56.100	3,1	1,9	2,5
Opłaty za korzystanie z urzędz. dobra publ.	264.017.71	121.022	91.340	9,6	5,1	4,9
Dopłaty	—	15.000	13.900	—	0,5	0,7
Udział w podatku dochodowym	178.475.61	122.000	100.000	10,5	5,1	5,3
Dotatki do podatków	438.803.04	503.260	420.950	25,8	21,3	22,6
Podatki samoistne	287.288.15	284.632	260.249	16,5	12,-	19,1
Różne	34.390.94	739.706	3.001	2,1	31,3	0,1
Nadzwyczajne	420.948.16	337.115	601.079	25,5	14,3	31,9
	1.695.314.14	2.374.671	1.882.941	100,0	100,0	100,0
Wydatki:						
Administracja ogólna.	387.898.13	433.417	310.710	29,8	18,1	16,9
Majątek komunalny	111.108.52	74.974	44.413	8,6	3,1	3,3
Przedsiębiorstwa kom.	32.713.85	83.499	500.845	2,5	3,5	26,1
Spłata długów	44.869.74	608.439	228.479	3,4	25,3	12,2
Drogi i place	109.113.92	122.340	118.930	8,4	5,1	6,3
Pomiary	77.732.13	1.500	5.654	1,3	2,9	0,5
Oświata	129.357.99	274.927	155.165	5,9	11,2	7,6
Zdrowie publiczne	91.269.42	116.652	80.229	10,—	4,9	4,2
Opieka społeczna	188.656.63	388.300	238.864	6,9	16,2	11,—
Popieranie rolnictwa	957.57	200	50	14,5	—	—
Bezpieczeństwo publ.	78.328.68	203.905	133.548	6	8,5	—
Różne	35.762.99	28.481.09	58.820	2,2	1,2	—
	1.304.806.82	2.407.114.09	1.882.707	100,0	100,0	

Jak widać z powyższego, budżet za r. 1931/32 był najwyższy z trzech ubiegłych lat. Rok 1932/33 jest już pod znakiem oszczędności. Jest on niższy od r. 1931/32, lecz wyższy od r. 1930/31. Wzrost wykazują w dochodach: majątek i przedsiębiorstwa komunalne i dochody nadzwyczajne, reszta pozycji wykazuje spadek. Spadek w opłatach wykazuje tendencję 12,7 — 7,5 — 8,1, w podatkach zaś 52,8 — 38,4 — 39,0. W wydatkach zaś spadek wykazują wszystkie pozycje z wyjątkiem majątku i przedsiębiorstw komunalnych, wykazujących wzrost 11,1 — 6,6 — 29,4 i różnych: 2,7 — 1,2 — 3,1.

By uprzytomnić sobie, jak się rozkładają wydatki i dochody poszczególnych pozycji budżetowych na głowę ludności, dajemy następującą tablicę:

Dochody:	1930/31	1931/32	1932/33
	z ł o t y c h		
Majątek i przedsiębiorstwa komunalne	1.70	2.64	5.56
Zwroty	0.51	0.71	1.04
Opłaty	0.36	3.12	2.76
Podatki	16.25	15.57	13.37
Różne	0.58	12.65	0.05
Nadzwyczajne	7.20	5.77	10.20
Wydatki:			
Administracja ogólna	6.06	7.42	5.23
Majątek komunalny	1.90	1.28	0.76
Przedsiębiorstwa	0.56	1.42	8.57
Splata długów	0.76	10.41	3.91
Drogi i place	1.86	2.09	2.03
Pomiary	1.31	—	—
Oświata	2.21	4.70	2.65
Zdrowie	1.55	1.99	1.37
Opieka społeczna	3.23	6.64	4.09
Popieranie rolnictwa	0.01	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	1.34	3.47	2.28
Różne	0.61	0.48	1.07

Najciekawszymi pozycjami w dochodach są opłaty i podatki. Opłaty wykazują spadek w stosunku do r. 1931/32, lecz wzrost w stosunku do r. 1930/31, podatki zaś wykazują stały spadek, co niewątpliwie jest w związku z panującym kryzysem.

W wydatkach widzimy, jak i w poprzednich uwagach zaznaczyliśmy, spadek we wszystkich pozycjach z wyjątkiem przedsiębiorstw komunal-

nych, które wykazują silny wzrost (0,56 — 1,42 — 8,57). Wątpliwości nasuwa oszczędność na oświacie.

Poza budżetem m. Kielce ma szereg samowystarczalnych przedsiębiorstw. Są to łaźnie, słupy ogłoszeniowe, rzeźnia, targowica, folwark i wodociągi i kanalizacje. Te ostatnie przedsiębiorstwa wykazują 830.245 złotych dochodu.

Podatek gruntowy na m. Kielce, płatników 198, 2.877,31 zł.

„ od nieruchomości, płatników 1.671, 230.576,07 zł.

„ od lokali, płatników 8.828, 109.760,25 zł.

„ od placów, płatników 621, 24.276,56 zł.

„ spadkowy, płatników 9, 57.645,40 zł.

„ dochodowy od osób fizycznych i prawnych, i wakujących

spadków:

1933			
od 1.550 — 5.200	— 3.944	pl. — 252.412	zł.
5.200 — 10.000	— 196	„ — 119.974	„
10.000 — 15.000	— 97	„ — 81.731	„
15.000 — 20.000	— 29	„ — 35.847	„
20.000 — 52.000	— 27	„ — 80.692	„
52.000	— 6	„ — 53.652	„
			4.299 pl. — 664.308 zł.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

1933			
dochód 2.600 — 5.200	— 722	pl. — 60.306	zł.
„ 5.200 — 9.600	— 156	„ — 42.390	„
„ 9.600 — 1.500	— 53	„ — 34.965	„
„ 15.000 — 19.000	— 8	„ — 14.588	„
„ 19.000 — 52.000	— 2	„ — 5.332	„
„ 52.000	— 1	„ — 6.816	„
			942 pl. — 164.397 zł.

Kielce posiadają 2 biblioteki: Tow. Biblioteki Publicznej i Polskiej Macierzy Szkolnej. Oprócz tego większość stowarzyszeń i związków posiada mniejsze lub większe biblioteki. Tow. Biblioteki Publicznej posiada około 30.000 tomów.

Teatru stałego w Kielcach niema. Budynek teatralny (Teatr Polski) dzierżawiony jest przez T-wo gimnastyczne „Sokół”. Mniej więcej co ty-

dzień jest jedno przedstawienie teatralne, organizowane przez zespoły z Warszawy lub z prowincji.

W mieście są 3 *kina*, grające 2 razy dziennie.

Miasto posiada 3 *boiska sportowe*, pływalnię i teren wyścigowy. Towarzystw sportowo - gimnastycznych jest w mieście 23.

Stowarzyszeń w Kielcach jest 140. Co do 80 wiadomym jest ich stan liczebny. Wynosi on 16.559 członków. Wobec tego przypuszczać należy, że ogólna ilość stowarzyszonych w m. Kielcach dobiega 20.000 członków, co jest liczbą bardzo pokaźną wobec nie całych 60.000 mieszkańców miasta.

Stowarzyszenia te rozpadają się na następujące grupy: polskie dobroczynne 5, żydowskie dobroczynne 11, kobiece 6, humanitarne 3, zawodowe 39, sportowo - gimnast. 23, kluby 4, oświatowe 5, rolnicze 2, ochrony zdrowia 3, bibliotek 3, pośw.sztuce 2, prawnicze 2, wzajemnej pomocy 2 i różnych 30.

Mniejszości narodowe. Według spisu z r. 1921 ewangelików było w Kielcach 135, z czego Niemców 16.

Ludność żydowska w Kielcach wynosi 17.101 osób. Z ludności tej 10 — 15% używa w domu języka polskiego.

Gmina żydowską utrzymuje rabinat (1 rabin i 2 podrabinów), kancelarję gminy, bractwo pogrzebowe, cmentarz, bóżnicę, 1 dom modlitwy, gimnazjum męskie, dom starców i łaźnię rytualną.

Ze Związku Miast Polskich.

PROJEKTOWANIE NOWYCH WODOCIĄGÓW.

Jak wiadomo stan zaopatrywania w wodę większości naszych miast jest wysoce niezadawalniający. Niektóre z tych miast posiadają oddawna gotowe projekty wodociągów, które dotychczas z braku środków zrealizowane nie zostały.

Z tą chwilą, gdy weszliśmy w okres kryzysu gospodarczego, zaniechano wogóle myśli o dalszych inwestycjach komunalnych, a w tej liczbie i o budowie nowych wodociągów.

Pewna zmiana pod tym względem nastąpiła po powstaniu Funduszu Pracy, którego celem jest nie tyle doraźne łagodzenie skutków bezrobocia, ile przyczynianie się do ożywienia życia gospodarczego przez pobudzanie do nowych inwestycji.

Z pośród inwestycji komunalnych Fundusz Pracy specjalnie interesuje się wodociągami. To też szereg miast zgłosiło się już do Funduszu Pracy o pomoc na budowę wodociągów. Zgłosiły się przeważnie te miasta, które mają już gotowe projekty wodociągów. Miasta, nie posiadające takich projektów, wstrzymują się ze zgłoszeniami, gdyż nie mając pewności otrzymania ze strony Funduszu Pracy pomocy finansowej, obawiają się ponoszenia kosztów sporządzania projektów.

W związku z konkretną sprawą jednego z takich miast nieposiadającego dotychczas projektu wodociągu, jak również w związku ze spostrzeżeniami, jakie nasunęły istniejące już projekty wodociągów innych miast, odbyła się w Związku Miast w dn. 29 stycznia r. b. konferencja z udziałem wybitnych znawców tych spraw oraz przedstawicieli interesowanych władz państwowych.

Uczestnikom konferencji przedstawiono do rozstrzygnięcia pytanie, czy konieczne jest sporządzenie pełnego projektu wodociągu (choćby tylko ogólnego), co wymaga znacznego nakładu czasu i pociąga za sobą znaczne koszty nawet wtedy, gdy na okres najbliższych 10 — 15 lat stworzone ma być tylko pewne prowizorium w postaci korzystania z wody doprowadzonej przy pomocy rurociągu do jednego, lub najwyżej kilku punktów zabudowanej części miasta.

Chodziło w szczególności o ustalenie, czy w takim przypadku możnaby wogóle zaniechać sporządzania projektu pełnego wodociągu, ograniczając się do sporządzenia projektu dostosowanego do zakresu zamierzonych robót.

Uboczne pytanie polegało na tem, czy wogóle może być tolerowane takie prowizorium, czy też rozpoczynanie robót i dokonywanie wkładów nie powinno mieć miejsca, jeżeli miasto nie ma widoków na zrealizowanie w najbliższej przyszłości pełnego projektu wodociągów ze wszystkimi wymaganiami urządzeniami, jak np. wieża ciśnienia, rurociągi o odpowiedniej średnicy, wystarczającej dla zaopatrywania w wodę całego miasta i t. p.

W wyniku dyskusji ustalono, że aczkolwiek każdy wkład w budowę nowego wodociągu powinien być dokonywany z tą myślą, że odnośne urządzenie będzie w przyszłości służyć potrzebom całego miasta, to jednak w poszczególnych przypadkach można stosować uproszczone urządzenia wodociągowe jako prowizorium na okres 10 — 15 lat, o ile przez to znacznie poprawi się istniejący stan zaopatrywania ludności w wodę.

Co się tyczy sporządzenia odnośnego projektu, to, zdaniem uczestników konferencji, zawsze, a więc nawet przy tworzeniu prowizorium, powinno być równocześnie stworzone tło przyszłego wodociągu przez określenie stałego ujęcia wody, miejsca zbiornika, kierunku głównych rurociągów i przybliżonego obliczenia średnicy tych głównych rurociągów.

Stwarzając prowizorium, miasto może oczywiście na okres jego trwania zastosować zamiast rurociągu o średnicy, wystarczającej dla zaopatrywania w wodę w przyszłości całego miasta, rurociąg o mniejszej średnicy, wystarczającej na okres prowizorium. W konkretnym omawianym przypadku pociągałoby to za sobą zamiast 2 — 3 miesięcznej pracy projektanta, z czym związany był dla miasta koszt 6 — 8.000 zł. zaledwie kilkudniową pracę, której honorowanie oczywiście znacznie odbiegałoby od podanej wyżej sumy.

Poza powyższymi kwestjami wyjaśniono również rolę urządzeń hydroforowych, zastępujących wieżę ciśnień. Ustalono, że hydrofony mogą być stosowane w zasadzie jako prowizorium przy 100 — 200 m³ rozchodu wody na dobę. Przy dalszej rozbudowie wodociągu hydrofony powinny być zastępowane zbiornikami o ciśnieniu naturalnym. Koniecznym warunkiem instalowania hydroforów jest możliwość otrzymywania prądu elektrycznego przez całą dobę; dodatnią stroną hydroforów jest możliwość zwiększania ciśnienia w razie pożaru.

Według wiadomości, otrzymanych z Dyrekcji Funduszu Pracy, są pewne widoki na otrzymywanie przez poszczególne miasta z Funduszu Pracy pomocy finansowej na sporządzanie projektów wodociągów, ewent. kanalizacji. Pomoc ta mogłaby być udzielana w zasadzie z kredytów, przeznaczonych na akcję pomocy pracownikom umysłowym. Pomoc taka zależeć będzie w dużym stopniu od ustalenia, w jakim istotnie stopniu zachodzi potrzeba budowy wodociągu w danym mieście i czy lokalne warunki a w tej łączbie i możliwości finansowe miasta pozwalają na rozpoczęcie budowy wodociągu. Nie bez znaczenia będzie oczywiście kwestja bezrobocia w danej miejscowości.

Radzimy miastom, aby przed wszczęciem jakichkolwiek kroków w sprawie budowy wodociągów, zasięgały uprzednio porady w Związku Miast Polskich.

PRENUMERATA „EKONOMISTY“.

Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich wydaje kwartalnik p. t. „Ekonomista“, będący specjalnym organem wspomnianego Towarzystwa. W kwartalniku tym ogłaszane są prace wybitnych ekonomistów i statystyków polskich i ciekawe materiały, oświetlające podstawowe i aktualne zagadnienia z dziedziny gospodarczego życia Polski. W obecnych powikłanych stosunkach gospodarczych, „Ekonomista“ ułatwia orientowanie się i zrozumienie zachodzących zjawisk społeczno - gospodarczych.

Z powyższych względów wskazane jest, by „Ekonomista“ był czytany przez

szersze koła działaczy samorządowych i znalazł się w każdej bibliotece miejskiej. Koszt prenumeraty rocznej wynosi 20 zł. Administracja pisma mieści się w Warszawie, ul. Szpitalna 4, m. 18. Konto P. K. O. Nr. 16118.

WYŁĄCZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH OD NIEKTÓRYCH RODZAJÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Związek Miast Polskich, Związek Powiatów R. P. i Związek Gmin Wiejskich wniosły w dniu 19 lutego b. r. do Pana Ministra Opieki Społecznej memoriał L. 5657/1 następującej treści:

„Jako jeden z trzech rodzajów scalonych ubezpieczeń, ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) nałożyła na związki samorządowe obowiązek ubezpieczenia pracowników samorządowych w razie niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Ubezpieczenie t. zw. wypadkowe obejmuje wszystkich pracowników samorządowych, zarówno umysłowych, jak i fizycznych i, zdaniem naszym, nie znajduje dostatecznego uzasadnienia.

Wypadki w zatrudnieniu pracowników samorządowych ze względu na rodzaj prac, wykonywanych przez samorząd, są w zasadzie całkiem sporadyczne. Zapadnięcie pracowników samorządowych na choroby zawodowe w rozumieniu art. 138 cyt. ustawy jest wręcz niemożliwe, gdyż zatrucie ołowiem lub rtęcią nie może nastąpić w miejscach, gdzie zatrudnieni nie są wogóle wystawieni na działanie tych substancji. Jeśli chodzi o zakażenie węglikiem, zagrażać może ono jedynie nielicznej kategorii pracowników samorządowych, zatrudnionych w dziale weterynaryjnym.

Okoliczności wymienione nie są jednak głównym argumentem naszych rozważań. Punkt ciężkości zagadnienia mieści się w przepisach lokalnych samorządowych statutów emerytalnych, które rozciągają obowiązek t. zw. ubezpieczenia wypadkowego na pracowników samorządowych umysłowych i fizycznych. W wykonaniu mianowicie okólnika Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 18 lipca 1929 r. Nr. SS. 2825/9, kwestja ta rozwiązana została powszechnie przez związki samorządowe we własnym zakresie działania w daleko szerszych rozmiarach, aniżeli w ustawie scaleniowej. W myśl paragrafów 8 i 13 statutów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych i ich rodzin, w razie nieszczęśliwego wypadku bądź choroby zawodowej czy zakaźnej, wynikłych z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, pracownicy samorządowi nabywają nie tylko prawo do uposażenia emerytalnego, lecz nadto dolicza się im do wyслуги emerytalnej od 4 do 15 lat w zależności od stopnia utraty zdolności do zarobkowania.

Prawo do renty wypadkowej, które przysługuje ubezpieczonemu pracownikowi, jeśli stał się niezdolny do zarobkowania wskutek choroby zawodowej, sprowadza ustawa scaleniowa jedynie do omówionego wyżej zatrucia ołowiem i rtęcią oraz zakażenia węglikiem. Tak ograniczająco potraktowana lista chorób zawodowych pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń w razie niezdolności do pracy, wywołanej chorobą zawodową innego rodzaju. Np. lekarz szpitala związku samorządowego, który uległ amputacji ręki wskutek zniszczenia tkanek, spowodowanego działaniem radu, lub — osłabieniu wzroku przy naświetlaniach promieniami Roentgena, czy lampą kwarcową; nauczyciel, który uległ chorobie krtań; dozorca magazynu zarządu drogowego, który nabawił się ostrego reumatyzmu i t. p. — wszystkie te choroby nie będą zakwalifikowane w rozumieniu ustawy, jako choroby zawodowe. Również nie przewiduje ustawa scaleniowa

praw do świadczeń w przypadku zarażenia się chorobą zakaźną w związku lub z powodu wykonywania czynności służbowych, np. pielęgniarka, która nabawiła się choroby zakaźnej w czasie pracy w szpitalu i wskutek tego stała się niezdolną do pracy, pozabawiona byłaby w myśl ustawy scaleniowej praw do świadczeń z tytułu ubezpieczenia wypadkowego.

Tymczasem statuty emerytalne, nie określając nawet exempli modo stanów chorobowych, uznanych za chorobę zawodową, pozostawiają skonstatowanie choroby zawodowej opinii komisji lekarskiej, na podstawie której orzekają specjalne samorządowe komisje emerytalne. Redakcja taka statutów umożliwia w ten sposób rozszerzającą interpretację w tych wszystkich przypadkach, gdy stwierdzony zostanie bezpośredni związek przyczynowy między zatrudnieniem i chorobą zawodową, nie mówiąc już o tem, że przez uwzględnienie chorób zakaźnych znakomicie rozszerza przypadki, w których ubezpieczonym przysługiwać może prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

Intencją ustawodawcy niewątpliwie zresztą było, jak to wynika z art. 5 ust. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 29 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i z artykułów 2, 297 i 304 ustawy scaleniowej, aby wszystkie osoby, pozostające w stosunku do pracy najemnej lub w stosunku służbowym, korzystały z ubezpieczenia społecznego bez względu na to, gdzie osoby te są ubezpieczone, byleby tylko przysługujące im świadczenia nie były uszczuplone. Skoro zatem prawo przewiduje utrzymanie w mocy pomocy leczniczej, zamiast ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (art. 95 — 114 cyt. ustawy), dla pracowników przedsiębiorstw i instytucyj, które przed wejściem w życie ustawy scaleniowej pomocy takiej udzielały, względnie stanowi, że dotychczasowe Kasy Emerytalne Robotników nie ulegają likwidacji — nie wydaje się ani słusne ani celowe, by zasada ta nie miała znaleźć zastosowania w zakresie ubezpieczenia wypadkowego do pracowników samorządowych, objętych przez związki samorządowe lokalnymi statutami emerytalnymi.

Drugą kwestją, nasuwającą się przy analizie ustawy scaleniowej w odniesieniu do pracowników samorządowych, jest ubezpieczenie emerytalne fizycznych pracowników samorządowych.

Pracownicy ci, jako nieobjęci zwolnieniem, przewidzianem w art. 5 ust. 6 rozp. Prezydenta Rzpl. z 29 listopada 1927 r., podlegają ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wszelkich przyczyn (art. od 134 — 178 cyt. ustawy) mimo, że statuty o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych i ich rodzin nie czynią różnicy między pracownikami umysłowymi i fizycznymi i ci ostatni korzystają z ubezpieczenia narówni z pracownikami umysłowymi. W rezultacie obowiązujące statuty emerytalne obejmują wszystkich pracowników samorządowych: fizycznych i umysłowych, byleby pracownicy ci zajmowali stanowiska, przewidziane w etacie stanowisk służbowych i byleby przyjęci byli do pracy na czas nieograniczony.

Warunki te odnoszą się w tej samej mierze do pracowników umysłowych t. zw. kontraktowych i dla interesującej nas sprawy znaczenia nie mają, gdyż chodzi tutaj wyłącznie tylko o tych pracowników fizycznych, którzy są objęci statutami emerytalnymi. Zdaniem naszym, wyłączenie pracowników fizycznych z pod działania ustawy scaleniowej, analogicznie jak ma to miejsce w odniesieniu do pracowników umysłowych, uzasadnione jest nie tylko temi samymi względami, które podyktowały wyodrębnienie pracowników umysłowych z pod działania rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z 29 listopada 1927 r., lecz nadto tem, że przeniesienie pracowników fizycznych do Zakładu Eme-

rytalnego przyczyni się jedynie do pogmatwania i tak już skomplikowanych stosunków służbowych, wiążących pracownika ze związkiem samorządowym.

Reasumując, niżej podpisane centralne zrzeczenia samorządowe mają zaszczyt prosić Pana Ministra o skorzystanie z inicjatywy ustawodawczej w kierunku znalezienia ustawy o ubezpieczeniu społecznym przez uwzględnienie uzasadnionych naszych postulatów, a mianowicie:

1) zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia w razie niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej (ubezpieczenie wypadkowe) wszystkich pracowników samorządowych, umysłowych i fizycznych, którzy ubezpieczeni są z tego tytułu przez związki samorządowe we własnym zakresie na podstawie obowiązujących statutów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych i ich rodzin;

2) zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wszelkich przyczyn (ubezpieczenie emerytalne robotników) pracowników samorządowych fizycznych, którzy ubezpieczeni są z tego tytułu przez związki samorządowe we własnym zakresie na podstawie obowiązujących statutów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych i ich rodzin“.

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY PRZECIWOPOŻAROWEJ.

Wobec wniesionego przez Radę Ministrów projektu ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi (ob. „Samorząd Miejski“ Nr. 3, str. 152 i Nr. 4, str. 211) Związek Miast w dn. 21.2.1934 r. złożył do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujący memoriał L. 5623/3:

„Wniesiony do Sejmu rządowy projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi (druk sejm. Nr. 835) zawiera szereg postanowień, co do których Związek Miast Polskich ma zaszczyt przedstawić swoje uwagi:

Przedewszystkiem pozwalamy sobie zwrócić uwagę Pana Ministra na znaczne ciężary finansowe, jakie projekt nakłada na gminy w związku z akcją przeciwpożarową, do której należy przedewszystkiem utrzymanie straży, wypłacanie zasiłków i odszkodowań i in. Ciężary te, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, są niewątpliwie zbyt wysokie w stosunku do możliwości finansowych samorządu terytorjalnego. Przewidziane zaś pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem obowiązków, w formie opłat od przedsiębiorstw, zwolnionych od obowiązku utrzymywania własnych straży pożarnych, zwrotu kosztów pomocy, udzielanej poza obszarem działania straży oraz wpływu z kar administracyjnych, nakładanych za przekroczenia ustawy, jest zupełnie niewystarczające, gdyż przytoczone źródła dochodowe są zupełnie nieistotne oraz nieustalone, utrzymanie zaś straży pożarnych musi się opierać na stałych źródłach.

Naszem zdaniem, najwłaściwsze byłoby przekazywanie gminom na cele akcji przeciwpożarowej w całości, lub przynajmniej w 3/4 sum, które mają być wypłacone przez zakłady ubezpieczeń na mocy art. 40 projektu od opłat, pobranych z tytułu ubezpieczeń na obszarze gminy.

Pozatem uważamy za stosowne zaznaczyć, że cały szereg postanowień w skutkach swoich może okazać się szkodliwy dla rozwoju i sprawnej działalności straży zawodowych, czuwających z ramienia samorządów nad bezpieczeństwem ogniem miast i może utrudnić osiągnięcie celów, zamierzonych przez projekt.

Wspomniane postanowienia konsekwentnie wynikają z zasady, przyjętej w pro-

jekcie, — jak to wyraźnie podkreślone zostało w uzasadnieniu, — że w organizacji ochrony przed pożarami należy oddać pierwszeństwo strażom ochotniczym, jako najbardziej liczebnym i opartym na akcji społecznej.

Związek Miast docenia w pełnej mierze znaczenie organizacji straży ochotniczych, jako czynnika państwowo - wychowawczego i obywatelskiego, a mogącego zastępczo spełniać zadania ochrony przed pożarami w tych wszystkich wypadkach, w których utrzymanie straży zawodowych nie jest możliwe. To też ze względu na rolniczy charakter kraju i brak funduszy — uznać należy przyznanie pierwszeństwa strażom ochotniczym w dziedzinie organizacyjnej, poza obrębem większych miast, za konieczne. Pod względem fachowego i technicznego wyposażenia natomiast ochotnicze straże pożarne i ich centralne oraz regionalne organizacje stoją na poziomie niewspółmiernie niższym, niż straże zawodowe. Z tego też względu pierwszeństwo w sprawach technicznych i fachowych obrony przeciwpożarowej kraju powinno być przyznane raczej zawodowym strażom pożarnym. Liczebna przewaga ochotniczych straży również nie stanowi słusznej podstawy dla przyznania im pierwszeństwa, gdyż główna część majątku narodowego, zagrożonego w wyższym stopniu pożarami, znajduje się w obrębie większych gmin, obowiązanych — w myśl projektu ustawy — do utrzymywania straży zawodowych.

W odniesieniu do obrony biernej lotniczej i przeciwgazowej — pierwszeństwo przypada bezsprzecznie również strażom zawodowym, jako opartym na wyszkolonym i ustabilizowanym materiale ludzkim, podczas, gdy w strażach ochotniczych skład osobowy ulega dowolnym i ciągłym zmianom.

Projekt ustawy w całym szeregu artykułów nadaje uprawnienia finansowe i nadzorcze ciałom, nazywanym w projekcie „organami fachowymi“, „organami instruktorскими i inspektorskimi“ (art. 23, art. 30 p. 2, art. 36 p. 4, art. 41 p. 2 i art. 45), jednak brak jest postanowień, nakazujących utworzenie tych organów i określających zakres ich pracy i wymaganych kwalifikacji fachowych. Przytem nie jest ustalone, czy organa te posiadają charakter organów publiczno - prawnych, czy też prywatno - prawnych.

W obecnym stanie organizacji pożarniczych, organami temi są funkcjonariusze stowarzyszeń straży ochotniczych o charakterze prywatno - prawnym, których poziom w żadnym wypadku nie może być uważany za właściwy dla wykonywania funkcji nadzórnych nad władzami samorządowymi. Gdyby organami fachowymi istotnie mieli być funkcjonariusze stowarzyszeń straży, postanowienia art. 45 projektu ustawy oznaczałyby uzależnienie nadzoru państwowego nad samorządem od prywatnych „organów fachowych“.

Nie jest tu bez znaczenia okoliczność, że członkowie technicznego korpusu związków strażackich, przeważnie posiadają wyszkolenie fachowe w zakresie kilkumiesięcznego kursu bez jakiegokolwiek praktyki w czynnej służbie straży.

W przeciwieństwie do projektu, obowiązująca ustawa samorządowa nie przewiduje ze strony władz dwojakiego nadzoru nad samorządem: fachowo organizacyjnego i ogólnego. Przedewszystkiem brak jest w ustawie samorządowej uzasadnienia do przekazywania pewnych funkcji nadzorczych nad samorządami organom niepaństwowym, jak to wynikałoby z art. 45 projektu.

Ponieważ Związek Miast Polskich nie miał dotychczas możliwości zajęcia stanowiska w sprawie projektu omawianej ustawy, opracowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, niniejszem mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o przychylne rozpa-

trzenie tych uwag naszych oraz projektowanych poprawek konkretnych, które w załączeniu przedstawiamy“.

Do powyższego pisma dołączonych zostało przeszło trzydzieści konkretnych poprawek do poszczególnych artykułów projektu.

Treść przytoczonego pisma oraz poprawek została zakomunikowana Panu Wicemarszałkowi Sejmu, dr. Karolowi Polakiewiczowi, który w charakterze Przewodniczącego Komisji Administracyjnej zaprosił Związek Miast na posiedzenie komisji celem wypowiedzenia przez Związek opinii w sprawie projektów ustaw o filmach i ich wyświetlaniu oraz o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA KOMITETU WYKONAWCZEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH Z DNIA 3 LISTOPADA 1933 R.

Obecni członkowie Komitetu Wykonawczego pp.: 1) inż. Słomiński Zygmunt, prezydent m. st. Warszawy, prezes Związku, 2) Barciszewski Leon, prezydent m. Bydgoszczy, 3) Drojanowski Wacław, prezydent m. Lwowa, 4) dr. Iłski Konrad, ławnik m. st. Warszawy, 5) Pachnowski Stefan, b. prezydent m. Włocławka, 6) Rapalski Stanisław, b. wiceprezydent m. Łodzi, 7) Ratajski Cyryl, prezydent m. Poznania, 8) Reiner Maksymilian, wiceburmistrz m. Otwocka, 9) Włodek Józef, prezydent m. Grudziądza i 10) dr. Zawadzki Józef, radny m. st. Warszawy;

członkowie Zarządu Związku pp.: 1) Borzęcki Marjan, wiceprezydent m. st. Warszawy, 2) dr. Budzińska-Tylicka, radna m. st. Warszawy, 3) inż. Koerner Mojżesz, ławnik m. st. Warszawy, 4) inż. Skoczył Stanisław, wice-prezydent m. Krakowa, 5) inż. Wojewódzki Wacław, kierownik Tymczasowego Zarządu m. Łodzi;

oraz pp.: 1) Nowakowski Seweryn, kierownik Tymczasowego Zarządu m. Białogostoku, prezes Koła Miast woj. Białostockiego, 2) Porowski Marceł, dyrektor Związku Miast Polskich i 3) Pawlak Zygmunt, kierownik działu biura Związku.

Usprawiedliwili swoją nieobecność pp.: 1) Szkudlarz Stanisław, wiceprezydent m. Katowic, 2) Ziemięcki Bronisław, b. prezydent m. Łodzi i 3) dr. Maleszewski Wiktor, prezydent m. Wilna.

Protokół prowadził Pawlak Zygmunt, kierownik Działów: Ogólnego i Lustracyjnego biura Związku.

Posiedzenie otworzył o godz. 11 rano w sali portretowej Zarządu m. st. Warszawy prezes Związku, inż. Słomiński, odczytując porządek obrad, rozesłany przy zaproszeniach na posiedzenie:

1. Projekt rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy samorządowej.
2. Wolne wnioski.

Jednocześnie przewodniczący przypomniał, że do zaproszeń na posiedzenie załączone zostały odbitki projektu rozporządzenia.

Po przyjęciu proponowanego porządku obrad przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych jego punktów.

1. Dyr. Porowski zreferował treść projektu II rozporządzenia wykonawczego do ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, proponując ze swej strony wniesienie szeregu poprawek i uwag. W wyniku dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu, upoważniono Prezesa Związku do przedstawienia

Ministerstwu Spraw Wewnętrznych uwag i konkretnych poprawek do poszczególnych paragrafów projektu 1).

2. Ponieważ w p. 2 głosu nikt nie zabierał, przewodniczący o godz. 14-tej zamknął posiedzenie.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

ROZPORZĄDZENIE O CHOWANIU ZMARŁYCH I STWIERDZANIU PRZYCZYNY ZGONU.

W Nr. 13 Dz. U. pod poz. 103 ogłoszono rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 30.XI.1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu. Rozporządzenie określa przypadki, w których wolno usuwać z mieszkania zwłoki, o postępowaniu ze zwłokami przed ich pogrzebaniem, oraz zawiera specjalne przepisy w sprawie grzebania zwłok w przypadkach chorób zakaźnych. Rozporządzenie nakłada na wszystkie gminy miejskie i wiejskie obowiązek stwierdzania zgonu i jego przyczyny w każdym przypadku śmierci. Czynności te mają spełniać lekarze, o ile leczyli zmarłego w ostatniej chorobie, bądź też specjaliści oglądacze zwłok, wynagrodzani przez gminę. Osoby te obowiązane są wypełniać karty zgonu.

Rozporządzenie to pozatem określa jakim warunkom winien odpowiadać teren zajęty pod cmentarz, jaki minimalny obszar winna zajmować jedna mogiła, jak winna być budowana mogiła murowana oraz katakumby. Również określone są wymogi, jakim winny odpowiadać domy przedpogrzebowe i kostnice. Wreszcie rozporządzenie normuje sprawę prowadzenia księgi cmentarnej, o ponownym użyciu grobu, o pozwoleniu na przewóz zwłok i o sposobie dokonywania ekshumacji zwłok.

OBOWIĄZKOWE ZGŁASZANIE ZACHOROWAŃ NA TWARDZIEL.

Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 25.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, p. 105) przedłużono do dnia 28 lipca 1934 r. moc obowiązującą rozporządzenia z dn. 12.VII.1930 r. w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na twardziel.

ORGANIZACJA EKSPozyTUR URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH.

W związku ze zniesieniem okręgowych urzędów ziemskich i wcieleniem ich agend do urzędów wojewódzkich, niezbędnym się stało zdecydowanie losu tych okręgowych urzędów ziemskich, których siedziby nie znajdowały się w siedzibie urzędu wojewódzkiego, a mianowicie Okr. Urz. Ziemsk. w Grodnie i Piotrkowie. Rozporządzeniem Mi-

1) Pełny tekst memoriału zamieszczony został w księdze protokółów. Ważniejsze poprawki opublikowano w Nr. 22 „Samorządu Miejskiego“ z 1933 r. str. 1203 — 1208.

nistra Roln. i Ref. Roln. z dnia 8.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, poz. 107) utworzono więc ekspozytury urzędów wojewódzkich: nowogródzkiego z siedzibą w Grodnie i łódzkiego z siedzibą w Piotrkowie, a to w celu załatwiania przez te ekspozytury spraw reform rolnych na terenie danego województwa; ekspozyturami temi będą zniesione okręgowe urzędy ziemskie.

KWALIFIKACJE KANDYDATÓW NA WÓJTÓW ZAWODOWYCH.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, p. 108) określono kwalifikacje kandydatów na wójtów zawodowych. Kandydaci ci muszą posiadać wykształcenie w zakresie 6-iej klasy szkoły średniej i 3-letnią praktykę w admin. samorz. lub państwowej typu referendarskiego. Do dnia 1 stycznia 1936 r. dopuszczalne jest posiadanie wykształcenia w zakresie publicznej szkoły powszechnej 6-ioletniej praktyki i ukończenia specjalnego kursu, bądź też — 6-ioklasowego gimnazjalnego wykształcenia, 6-iomiesięcznej praktyki i ukończenia specjalnego kursu.

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU DLA DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 30.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, p. 111) dopuszczono możliwość zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Rozporządzenie określa jakie przedsiębiorstwa mogą korzystać z tego ryczałtu, jak ustala się ich obrót, w jaki sposób podatek ten będzie opłacany i t. p.

WYPUSZCZENIE BILETÓW SKARBOWYCH SERJI VI.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10.II.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, p. 112), poczynając od dnia 15.II b. r. będą wypuszczane bilety skarbowe VI serji z trzy — i sześciomiesięcznym terminem płatności w odcinkach po 1.000 i 10.000 zł. ogółem do wysokości 50 milionów złotych. Oprocentowanie biletów wynosi 4,5% i 5%.

JEDNOLITY TEKST USTAWY O PRZYMUSOWEM SZCZEPIENIU OSPY.

Obwieszczeniem Ministra Opieki Społ. z dn. 25.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 13, p. 113) dokonano ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

GMINA CHOROSTKÓW — MIASTEM (WOJEW. TARNOPOLSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 19.I.1934 r. (Dz. U. Nr. 14, poz. 116) zaliczono dotychczasową gminę wiejską Chorostków w powiecie kopyczyńskim, wojew. tarnopolskim, rządzącą się dotychczas ustawą gminną z dn. 12.VIII.1866 roku, do rzędu miast, rządzących się ustawą z dn. 13 marca 1889 r.

ŚLĄSKI PODATEK OD PRZEDSTAWIEŃ KINEMATOGRAFICZNYCH.

Rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dn. 18.I.1934 r. (Dz. Ust. śl. Nr. 2, poz. 3) dokonano zasadniczej zmiany komunalnego podatku od przedstawień kinemato-

graficznych. Miejscowości zostały podzielone dla tego podatku na 4 klasy, przyczem klasy miejscowości różnią się od siebie wysokością stawek dość znacznie; im większa miejscowość tem dopuszczalna jest wyższa stawka podatku. Filmy dzielą się na 1) nieposiadające oceny, 2) artystyczne i 3) kształcące, ponadto polskie i zagraniczne. Najwyższa stawka opodatkowania wynosi 35% (duże miasta i filmy zagraniczne nieposiadające oceny), średnie — dla krajowych 3%, średnie dla zagranicznych — 20%, najniższe stawki — 2%.

KOSZTY OSZACOWANIA SZKÓD, WYRZĄDZONYCH PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Wobec wysuwanych wątpliwości, kto winien ponosić koszty oszacowania szkód, wyrządzonych podczas ćwiczeń wojskowych, Min. Spraw Wewn. w okólniku Nr. 17 z dn. 12.II.1934 r. wyjaśniło, że koszty podróży i diet członków komisji, powoływanych w myśl art. 49 ustawy z dn. 15.VII.1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (D. U. Nr. 97, p. 681) ponosi ta władza, której przedstawiciele wchodzi w skład komisji, koszta zaś wynagrodzenia miejscowych rzeczoznawców, powoływanych do współpracy z komisjami, obowiązane są pokrywać władze wojskowe z tego samego działu budżetowego, co wynagrodzenia za szkody polowe.

NADAWANIE WYSLUŻONYM PODOFICEROM STANOWISK W SŁUŻBIE SAMORZĄDOWEJ.

Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr. 19 z dn. 8.II.1934 r. ustaliło tryb postępowania zainteresowanych władz przy nadawaniu wysłużonym podoficerom zawodowym wakuujących w służbie samorządowej stanowisk, uprawniających do zaopatrzenia emerytalnego. Okólnik zwraca uwagę na konieczność obsadzania podoficerami tylko takich stanowisk, które uprawniają do zaopatrzenia emerytalnego, ustala, że służbę przygotowawczą odbywają tacy podoficerowie mając w wojsku urlop płatny i t. p.

WYTYCZNE W SPRAWIE POWOŁYWANIA WÓJTÓW ZAWODOWYCH.

W związku z ogłoszonym w Dz. U. Nr. 13 rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych o kwalifikacjach wójtów zawodowych, Min. Spraw Wewn. w okólniku Nr. 21 z dn. 15.II.1934 r. zakomunikowało podległym władzom jakimi wytycznymi winny się one kierować przy ustalaniu gmin, w których mają być powołani wójtowie zawodowi, oraz w jaki sposób należy dobierać kandydatów na te stanowiska.

NOWE NAZWY USTAWOWE ORGANÓW USTROJOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Min. Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 23 z dn. 16.II.1934 r. wyczerpująco omówiło zagadnienie nowych nazw ustawowych organów ustrojowych związków samorządowych. Znaczna liczba postanowień tego okólnika bezpośrednio dotyczy miast, szereg innych — pośrednio. Ze względu na aktualność tego tematu, podajemy okólnik ten w całości:

„Przepisy art. 1 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) w sprawie nazw organów ustrojowych związków samo-

ządowych obowiązują zasadniczo od dnia wejścia w życie tej ustawy, t. j. od dnia 13 lipca ub. r.

Ze względu jednak na inne przepisy ustawy samorządowej w niektórych związkach samorządowych na obszarze województw południowych i zachodnich nowe nazwy organów ustrojowych mogą być wprowadzone dopiero w czasie późniejszym.

Mianowicie zgodnie z artykułem 109 ustawy samorządowej w województwach południowych organa ustrojowe gmin, rządzących się ustawą z dnia 3 lipca 1896 r. (Dz. u. kr. Nr. 51), a niezaliczonych z mocy ustawy do rzędu miast (art. 82 ust. 2 ustawy samorządowej), zatrzymują tymczasowo dotychczasowe swe nazwy aż do czasu podniesienia tych gmin do rzędu miast w drodze rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych, przewidzianych w artykule 82 ust. (3) ustawy samorządowej, względnie aż do czasu rozciągnięcia na te gminy ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. (Dz. u. kr. Nr. 19) w myśl art. 82 ust. (4).

Na tymże samym obszarze województw południowych zgodnie z art. 113 ustawy samorządowej zatrzymują swe dotychczasowe nazwy tymczasowe organa powiatowych związków samorządowych aż do czasu powołania normalnych organów w tych związkach w myśl art. 57 tej ustawy.

O ile chodzi o wszystkie gminy wiejskie jednostkowe na obszarze województw południowych i zachodnich, to jakkolwiek zasadniczo nowe nazwy organów ustrojowych weszły w życie w odniesieniu do tych gmin z dniem 13 lipca ub. r., to jednak ze względu na bliską reformę gminną w myśl art. 10, 102 i 103 ustawy samorządowej, wskutek której wiele z obecnych gmin jednostkowych przekształci się na gromady, nie należy ze względów praktycznych, w szczególności oszczędnościowych, żądać od rzeczonych gmin skutecznienia zmian nazw w myśl art. 1 ustawy samorządowej w tabliczkach zewnętrznych i innych tego rodzaju napisach, których zmiana musiałaby pociągnąć za sobą wydatki pieniężne.

W szczególności, jeżeli chodzi o nazwę przełożonych gmin jednostkowych w województwach zachodnich, to wskazane jest zatrzymanie dotychczasowej nazwy tych przełożonych, t. j. nazwy sołtysa, a nie wprowadzanie narazie nowej nazwy wójta ze względu na tymczasowe istnienie w tych województwach organizacji wójtostw z wójtami jako kierownikami tych wójtostw na czele, wskutek czego używanie przez przełożonych gmin wiejskich nazwy wójta prowadziłoby do nieporozumień i zamieszania.

Poza wyszczególnionymi przeto wyjątkami na obszarach województw południowych i zachodnich, organa ustrojowe związków samorządowych powinny już od 13 lipca ub. r. używać jedynie nazw, ustalonych ustawą o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, w szczególności we wszystkich napisach.

W napisach powinna być wymieniona nazwa ustawowa danego organu ustrojowego oraz przez podanie nazwy miejscowości, będącej siedzibą tego organu, nazwa danego związku samorządowego.

Nazwa miejscowości powinna być wymieniona w 7-ym przypadku, jeżeli napis odnosi się do zarządu gminnego, rady gminnej, zarządu miejskiego lub rady miejskiej, wydziału powiatowego lub rady powiatowej oraz przewodniczącego wydziału powiatowego.

Jeżeli organ ustrojowy związku samorządowego ma siedzibę w miejscowości, od której nie pochodzi nazwa związku, wtenczas po nazwie miejscowości w 7-ym przypadku, która w tych wypadkach oznacza tylko siedzibę organu, powinna być umieszczona nazwa związku samorządowego w 1-ym przypadku.

Ze względu na to, że nazwy gmin wiejskich niejednokrotnie w różnych powiatach

się powtarzają, należy w napisach, obejmujących organa ustrojowe gmin wiejskich, podawać także nazwę powiatu w 1-szym przypadku.

W myśl powyższego brzmienie napisów organów ustrojowych związków samorządowych powinno się przedstawiać przykładowo w następujący sposób:

- a) „Zarząd Gminny w Dobrzejewicach powiat lipnowski“;
- b) „Rada Gminna w Dobrzejewicach powiat lipnowski“;
- c) „Zarząd Gminny w Grójcu gmina Kobylin powiat grójecki“;
- d) „Zarząd Miejski w Poznaniu“;
- e) „Rada Miejska w Poznaniu“;
- f) „Zarząd Miejski w mieście stol. Warszawie“;
- g) „Rada Miejska w mieście stol. Warszawie“;
- h) „Wydział Powiatowy w Płocku“;
- i) „Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Płocku“;
- j) „Rada Powiatowa w Płocku“;
- k) „Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Płocku“;
- l) „Wydział Powiatowy w Grodzisku Mazowieckim, powiatowy związek samorządowy błoński“.

W razie konieczności skrócenia napisu ze względów technicznych, skrót napisu może polegać na skróceniu lub opuszczeniu poszczególnych wyrazów o mniej istotnym znaczeniu. Nigdy nie może być w napisach opuszczona lub skrócona nazwa miejscowości z wyjątkiem nazw złożonych z dwu lub więcej wyrazów, gdy skrócenie jednego z tych wyrazów jest zwyczajowo przyjęte. W nazwie ustawowej organu (zarząd gminny, rada gminna, zarząd miejski i t. p.) mogą być poszczególne wyrazy opuszczone lub skrócone tylko wyjątkowo.

Tym sposobem dopuszczalne skróty wyżej podanych przykładowo napisów wyglądałyby następująco:

- a) „Zarząd Gminny w Dobrzejewicach pow. lipnowski“, — skrót wyjątkowo dalej idący: „Zarząd Gm. w Dobrzejewicach pow. lipnowski“;
- b) „Rada Gminna w Dobrzejewicach pow. lipnowski“, — skrót wyjątkowo dalej idący: „Rada Gm. w Dobrzejewicach pow. lipnowski“;
- c) „Zarząd Gminny w Grójcu gm. Kobylin pow. grójecki“, — skrót wyjątkowo dalej idący: „Zarząd Gm. w Grójcu gm. Kobylin pow. grójecki“;
- d) „Zarząd M. w Poznaniu“ (skrót wyjątkowy);
- e) „Rada M. w Poznaniu“ (skrót wyjątkowy);
- f) „Zarząd Miejski w m. st. Warszawie“, — skrót wyjątkowy: „Zarząd M. w m. st. Warszawie“;
- g) „Rada Miejska w m. st. Warszawie“, — skrót wyjątkowy: „Rada M. w m. st. Warszawie“;
- h) „Wydział Pow. w Płocku“;
- i) „Przewodniczący Wydziału Pow. w Płocku“, — skrót wyjątkowy: „Przewodniczący Wydz. Pow. w Płocku“;
- j) „Rada Pow. w Płocku“;
- l) „Wydział Pow. w Grodzisku Maz., pow. związek sam. błoński“, — skrót wyjątkowo dalej idący: „Wydział Pow. w Grodzisku Maz., pow. zw. sam. błoński“.

W razie koniecznej potrzeby jeszcze dalej idącego skrócenia napisów może być wyjątkowo skrót: „pow.“ zastąpiony samą literą: „p“.

W napisach umieszczonych na oznakach, pieczęciach, pismach oraz dokumentach urzędowych należy używać zawsze zasadniczej nazwy ustawowej organu zarzą-

dzającego, zachowując wyżej ustalone jej brzmienie, a więc: „Zarząd Gminny w...“, „Zarząd Miejski w...“, „Wydział Powiatowy w...“, bez względu na to, czy dana sprawa jest z zakresu administracji samorządowej, czy też z zakresu administracji rządowej i czy załatwiana jest kolegalnie czy też jednoosobowo.

Nazw: „Tymczasowy zarząd gminny“ lub „miejski“, „Tymczasowy Zarząd Powiatowy w...“ nie należy używać w żadnym razie w pieczęciach urzędowych związków samorządowych, podobnie nazw takich unikać należy w napisach nagłówkowych akt i korespondencji urzędowej, — wyjątek pod tym względem stanowi tylko powiatowy związek samorządowy, w którym używanie w napisach akt i korespondencji (nigdy natomiast w pieczęci urzędowej) nazwy: „Tymczasowy Zarząd Powiatowy w...“ jest dopuszczalne w przypadku, przewidzianym w ust. (5) art. 73 ustawy samorządowej.

Nie należy również używać ani w napisach akt i korespondencji urzędowej, ani w pieczęciach urzędowych nazwy przełożonego gminy (wójta, burmistrza, prezydenta miasta), nazwy zaś: „przewodniczący wydziału powiatowego“ można używać jedynie w napisach korespondencji urzędowej, natomiast nie można jej używać w napisie pieczęci urzędowej.

Z powyższego wynika, że pieczęcie urzędowe związków samorządowych muszą nosić ustawową nazwę normalnego organu zarządzającego w pełnym brzmieniu („Zarząd Gminny w... powiat...“, „Zarząd Miejski w...“, „Wydział Powiatowy w...“) bądź w odpowiednim skrócie.

W napisach nagłówkowych akt i korespondencji urzędowej gmin wiejskich i miast należy używać ustawowej nazwy normalnego organu zarządzającego, stosując skróty w odniesieniu tylko do gminy wiejskiej dla wyrazu „gminy“ („gm.“), gdy nazwa jej musi być przytoczona oraz dla wyrazu „powiat“ („pow.“).

Ponadto może być wskazane wyszczególnianie w napisach nagłówkowych pism urzędowych pod zasadniczą nazwą organu zarządzającego nazwy odnośnej komórki organizacyjnej zarządu, t. j. wydziału, oddziału, sekcji, urzędu, albo nazwy zakładu, przedsiębiorstwa łącznie z nazwą ich komórek organizacyjnych i t. p., co może mieć praktyczne znaczenie w dużych miastach i powiatowych związkach samorządowych, może bowiem ułatwiać stronom interesowanym komunikowanie się z właściwymi komórkami organizacyjnymi administracji samorządowej. Natomiast niedopuszczalne jest umieszczanie w napisach nagłówkowych wyłącznie tylko nazwy komórki organizacyjnej biura zarządu albo nazwy zakładu lub przedsiębiorstwa, z pominięciem nazwy organu zarządzającego danego związku samorządowego.

Podpis na pismach i dokumentach urzędowych powinien się składać z nazwy urzędowej przełożonego związku samorządowego jak: „Wójt“, „Burmistrz“, „Prezydent Miasta“, „Przewodniczący Wydziału Powiatowego“ oraz umieszczonego pod tą nazwą własnoręcznego podpisu (nazwisko i imię, bądź samo tylko nazwisko), przyczem pod własnoręcznym podpisem musi być umieszczone ręcznie lub mechanicznie pełne i wyraźne brzmienie podpisu.

Jeżeli w gminie wiejskiej lub mieście funkcje wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (zastępcy) sprawuje tymczasowy przełożony gminy (zastępca), powołany w drodze nominacji lub delegacji na mocy art. 50, 55 (2), 72 lub 73 ustawy samorządowej, wówczas używa on nazwy (tytułu) „Tymczasowy“ (w skrócie „Tymcz.“) Wójt, Burmistrz, Prezydent Miasta i t. p. „Tymcz. podwójci, wiceburmistrz“ i t. p. Pozwala na to zestawienie określenia „tymczasowy przełożony gminy“, użytego w art. 50 ust. (4), (5) i (7), jak również w art. 73 ust. (1) i (2) z postanowieniami końcowymi ust. (7) art. 1 tej ustawy.

Wszystkie pisma urzędowe i dokumenty, których nie podpisuje przełożony gminy (przewodniczący wydziału powiatowego) osobiście, podpisane są z oznaczeniem „za Wójta“ (Burmistrza, Prezydenta Miasta, Przewodniczącego Wydziału Powiatowego). Jedynie orzeczenia i elaboraty fachowo - lekarskie, lekarsko - weterynaryjne, jako też fachowo - techniczne są podpisane przez odnośnego funkcjonariusza fachowego bez dodatku „za Burmistrza, Prezydenta Miasta i t. p.“; jednak i w takich przypadkach pisma, do których powyższe orzeczenia, świadectwa i elaboraty są załącznikami, podpisane być winny w zwykłym trybie.

Zastępca przełożonego gminy podpisuje pisma i dokumenty urzędowe w czasie, gdy przełożony gminy czasowo nie pełni swych obowiązków służbowych, z oznaczeniem: „Wójt (Burmistrz, Prezydent Miasta) w z.“, w zastępstwie.

Osoba, która pełni funkcje przełożonego gminy wskutek czasowego nieobsadzenia tego stanowiska podpisuje z oznaczeniem: „Wójt (Burmistrz, Prezydent Miasta) p. o.“. Wyjaśnienia powyższe stosują się analogicznie przy podpisywaniu pism i dokumentów powiatowych związków samorządowych.

Przy podpisywaniu pism i dokumentów urzędowych z oznaczeniem: „za“, „w z.“ i „p. o.“ powinno być wymienione także stanowisko (tytuł urzędowy) podpisującego, np.: podwójci, wiceburmistrz, wiceprezydent, wicestarosta, sekretarz zarządu miejskiego i t. p. Pod wymienionym stanowiskiem (tytułem urzędowym) podpisującego następuje własnoręczny podpis, a pod własnoręcznym podpisem powinno być zamieszczone ręcznie bądź mechanicznie pełne i wyraźne brzmienie podpisu.

W wypadkach koniecznej potrzeby zamówienia nowej pieczęci urzędowej, przewidzianych w ust. 7-ym okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 marca 1933 r. Nr. 24 (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 4, poz. 54) związki samorządowe powinny zamawiać pieczęcie według nowego typu, unormowanego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 629) oraz rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 czerwca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 593), za pośrednictwem Pana Wojewody w Mennicy Państwowej, stosując się do wskazówek zawartych w tym okólniku z uwzględnieniem zmian, wynikających z niniejszego okólnika odnośnie do brzmienia napisów.

NORMY WYNAGRODZEŃ ZA PRACĘ ARCHITEKTONICZNE, WYKONYWANE PRZEZ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr. 24 z dn. 15.II.1934 r. wyjaśniło, że urzędnicy państwowi - architekci, wykonywujący (za zezwoleniem) prace architektoniczne m. in. i dla związków samorządowych, mogą pobierać normy wynagrodzeń, przewidziane w zarządzeniu b. Min. Rob. Publ. z dn. 7.XII.1927 r. Nr. IX — 3538, lecz obniżone o 40%.

MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W Nr. 4 „Samorządu Miejskiego“ na str. 198 — 200 ogłosiliśmy teksty pism: 1) Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oraz 2) Prezyd. Rady Min. w sprawie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych. W tej sprawie wydany został okólnik Nr. 25 Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 20.II.1934 r., w którym to okólniku wydanym w porozumieniu z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na wstępie Min. Spraw Wewn. przyto-

czyło pełne brzmienie pisma Prezydium Rady Ministrów w tej sprawie, a następnie udzieliło szeregu ważnych wyjaśnień o brzmieniu następującym:

Przesyłając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o wyjaśnienie, by nadzorowane przez Pana Wojewodę zarządy gminne i miejskie przeminowały w swych budżetach na rok 1934/35 odpowiednie sumy na dostarczenie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych ewentualnie na wypłatę dodatku mieszkaniowego.

Przy preliminowaniu tych sum należy stosować się do następujących wytycznych:

a) art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 662) stanowi, że nauczyciel może nie przyjąć mieszkania, znajdującego się w budynku nieprzeznaczonym na cele szkolne, wskutek tego nieprzyjęcia powstaje dla gminy obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego. Z uwagi na to, iż rozporządzenie powyższe nie określa jakiego rodzaju ma to być budynek, a więc czy stanowiący własność gminy, czy też przez gminę na cele szkolne wynajęty, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż nauczyciel nie może nie przyjąć mieszkania w budynku na cele szkolne przeznaczonym, o ile budynek ten zostanie uznany przez władze szkolne za szkolny, bez względu na to, w jaki sposób gmina doszła do dysponowania tym budynkiem. O ileby przeto nauczyciel ofiarowanego mu w takim budynku mieszkania nie przyjął, gmina nie jest obowiązana płacić mu dodatku mieszkaniowego;

b) w razie otrzymania przez nauczyciela mieszkania w budynku przeznaczonym na cele szkolne, żona jego nauczycielka, żyjąca z nim we wspólności małżeńskiej, dodatku nie otrzymuje, gdyż korzysta z bezpłatnego mieszkania, dostarczonego przez gminę jej mężowi, z którym zgodnie z postanowieniami prawa cywilnego obowiązana jest razem mieszkać. W tym wypadku mieszkanie pod względem wielkości winno odpowiadać warunkom rodzinnym nauczyciela i umożliwić prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. O odpowiedności mieszkania rozstrzyga w razie sporu władza szkolna I instancji w porozumieniu z właściwym wydz. powiatowym. Przy uwzględnieniu wyżej podanych zastrzeżeń, uważa się, że gmina dostarczyła małżonkom mieszkania wspólnego w budynku szkolnym. To samo ma miejsce i w tych wypadkach, jeżeli każde z małżonków pracuje w innej szkole, jednak w tej samej miejscowości. Gmina zostaje zwolniona od obowiązku wypłacania dodatku żonie-nauczycielce, skoro dostarczyła mieszkania jej mężowi-nauczycielowi w budynku szkolnym, gdyż rozporządzenie mówi o „budynku przeznaczonym na cele szkolne“ w ogólności, nie zastrzega zaś, że nauczyciel musi otrzymać mieszkanie w budynku szkoły, w której udziela nauki;

c) dodatek mieszkaniowy nie należy się nauczycielce, która zamieszkuje przy mężu również w przypadku, gdy mąż jest urzędnikiem państwowym lub pracownikiem samorządowym (biura, wydziału powiatowego, zarządu gminnego, miejskiego) i otrzymuje od Państwa lub związku samorządowego mieszkanie bezpłatne, względnie dodatek mieszkaniowy;

d) nauczyciele i nauczycielki, mieszkający w domach własnych nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego, jednak odmowa przyjęcia mieszkania, odpowiadającego warunkom określonym w p. a) zwalnia gminę od obowiązku wypłacania tego dodatku;

e) dodatek mieszkaniowy nie należy się nauczycielowi, który zajmując etat nauczyciela w pewnej gminie nie pełni w niej faktycznie obowiązków nauczycielskich np. z powodu przydzielenia go przez władze do pracy administracyjnej, do pracy w szkołach zagranicą. Nauczyciel taki jednak, o ile utrzymuje rodzinę, zatrzymuje na przeciąg roku od opuszczenia gminy, prawo do bezpłatnego korzystania dla swej rodziny z mieszkania dostarczonego mu uprzednio przez gminę. Nauczyciel przydzielony do pracy

w szkole na terenie innej gminy otrzymuje bezpłatne mieszkanie, względnie dodatek mieszkaniowy od tej gminy, na terenie której faktycznie pracuje;

f) nauczyciele urlopowani celem dalszego zawodowego kształcenia się oraz nauczyciele, którzy otrzymali urlop dla poratowania zdrowia, nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego.

Wyjaśnienia te w znacznym stopniu załatwiają szereg postulatów wysuwanych w tej sprawie oddawna przez zarządy miejskie i gminne.

ZATRZYMYWANIE DOWODÓW TOŻSAMOŚCI KONI PRZEZ KOMORNIKÓW.

Min. Sprawiedliwości okólnikiem Nr. 1680/II. A./33 z dn. 24.II.1934 r. poleciło komornikom przy zajmowaniu w drodze egzekucji koni pozostawianie nadal dowodów tożsamości koni u właścicieli (posiadaczy), dopóki koń zostaje w ich posiadaniu, chociażby był egzekucyjnie zajęty; dopiero po sprzedaży licytacyjnej koni, należy wręczać dowody nowonabywcom.

ZAJĘCIE W DRODZE EGZEKUCJI ADMINISTRACYJNEJ NALEŻNOŚCI, WYPŁACANYCH PRZEZ SKARB PAŃSTWA I ZWIĄZKI SAMORZĄDOWE DOSTAWCOM I PRZEDSIĘBIORCOM.

W okólniku Nr. V 36976/1/33 z dn. 21.XII.1933 r. (Dzien. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 3, p. 17) wyjaśniło Min. Skarbu, że ze stanowiska prawnego nie zachodzą przeszkody do zajmowania przez władze skarbowe w drodze egzekucji administracyjnej należności, wypłacanych przez Skarb Państwa i związki samorządowe dostawcom i przedsiębiorcom w trakcie wykonywania przez nich umów o dostawy lub roboty. Mając jednak na uwadze, że takie postępowanie mogłoby w wielu wypadkach opóźnić a nawet uniemożliwić wykonanie wspomnianych umów i narazić na szkodę interes Państwa lub związków samorządowych, Ministerstwo zarządziło, aby w takich przypadkach urzędy skarbowe ograniczyły zajmowanie takich należności do wysokości 25% tych sum.

PRZEGLĄD KONI W ROKU 1934.

Min. Spraw Wewn. pismem okólnem z dn. 7.II.1934 r. Nr. Wojsk.: I/3/1/4/34 podało do wiadomości podległych władz w jakim zakresie w r. 1934 odbywać się będzie przegląd koni. Na podstawie obserwacji, poczynionych w czasie odbywania przeglądów koni w latach ubiegłych, Min. Spraw Wewn. podało obecnie zainteresowanym władzom szereg wskazówek w sprawie techniki przeprowadzania przeglądu, zwróciło uwagę na najczęściej spotykane niedomagania i usterki, oraz zarządziło należyte zorganizowanie przeglądu w r. bież.

REJESTRACJA STRAŻY POŻARNYCH NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH.

Min. Spraw Wewnętrznych pismem okólnem z dn. 8.II.1934 r. Nr. A. A. 11/121 powiadomiło wojewodów województw zachodnich, że należy wstrzymać rejestrację straży pożarnych, należących do „Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej“, a niewciągniętych do rejestrów sądowych, bądź niezarejestrowanych u właściwych władz administracji ogólnej. Dalsza rejestracja ma nastąpić po wydaniu nowego wzorowego

jednolitego statutu przez Centralny „Związek“ i na podstawie tego nowego statutu. Jednocześnie Ministerstwo zaznaczyło, że nie uważa za wskazane czynienie tym niezarejestrowanym stowarzyszeniom jakichkolwiek trudności w ich funkcjonowaniu do czasu uregulowania sprawy ich statutów.

ROZPOCZĘCIE ROBÓT INWESTYCYJNYCH.

Prezydium Rady Ministrów wystosowało okólnik do poszczególnych ministrów, w którym m. in. podkreśla konieczność możliwie wczesnego podjęcia i całkowitego wykonania programu robót inwestycyjnych przewidzianych na rok bieżący w planach prac państwa oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Okólnik zwraca w szczególności uwagę na konieczność zakończenia wszelkich prac przygotowawczych, jak sporządzenie planów technicznych i finansowych oraz zgromadzenie materiałów pomocniczych przed rozpoczęciem właściwego sezonu inwestycyjnego, tak, aby zamierzone roboty można było uruchomić z dniem 1 kwietnia r. b. Opracowywane plany mają przewidywać zatrudnienie na podejmowanych robotach przede wszystkim bezrobotnych robotników i pracowników, przyczem plany rekrutacji mają być uzgadniane z Ministrem Opieki Społecznej.

Zamierzenia ustawodawcze.

DRUKI SEJMOWE PODCZAS SESJI BUDŻETOWEJ 1933/4 ZAWIERAJĄ:

20. Nr. 843 — wniesiony przez Radę Ministrów w dn. 6.2.1934 r. projekt ustawy o wynagrodzeniu za grunty, wywłaszczone na rzecz gminy na cele użytku publicznego.

Art. 1. Za grunty prywatne, wywłaszczane na rzecz gminy, a przeznaczone w myśl prawomocnego planu zabudowania na:

1) ulice i drogi gminne wraz z urządzeniami pomocniczymi lub

2) place publiczne, targowiska, skwery, parki i inne urządzenia gminne, służące do użytku publicznego, — wypłaca się z zastrzeżeniami, zawartymi w art. 2 jedną dziesiątą część ich wartości szacunkowej, jeżeli grunty te do wejścia w życie ustawy niniejszej były użytkowane na powyższe cele i stanowiły własność osób, które były ich właścicielami w dniu oddania gruntów na powyższe cele, albo własność ich spadkobierców, oraz jeżeli w chwili wywłaszczenia na gruntach tych niema innych budynków, niż stanowiące własność gminy.

Art. 2. Przepisu art. 1 nie stosuje się:

1) do tych części gruntów, przeznaczonych na cele, wymienione w art. 1 pkt. 1), które położone są poza pasem o szerokości 20 m., biegnącym przez środek ulicy lub drogi, przewidzianej w planie zabudowania oraz

2) do tych części gruntów, przeznaczonych na cele, wymienione w art. 1 pkt. 2), które położone są poza pasem o szerokości 20 m., mierzonym od granic przyległych terenów.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

21. Nr. 845 — wniesiony przez Radę Ministrów w dn. 8.2 b. r. projekt ordynacji

podatkowej; zgodnie z art. 1 postępowanie w sprawach państwowych podatków gruntowego, od nieruchomości, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, przemysłowego, dochodowego, od zajęć zawodowych, od kapitałów i rent i wojskowego, podlegać ma przepisom ordynacji. Do postanowień, dotyczących samorządu, należą:

Art. 2. Ordynację podatkową stosuje się również do tych dodatków państwowych i samorządowych, które są pobierane z powyższymi podatkami. Ministrowie Spraw Wewnętrznych i Skarbu mogą rozciągnąć moc obowiązującą wszystkich lub niektórych przepisów ordynacji także na wszystkie lub niektóre samoistne podatki na rzecz związków samorządowych.

Art. 9. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może w drodze rozporządzenia poruczyć wymiar niektórych podatków związkom samorządowym, oraz przyznawać im za wykonanie poruczonych czynności odpowiednie wynagrodzenie. Rozporządzenie to określi zakres uprawnień i obowiązków związków samorządowych, jako władz i urzędów wymiarowych oraz zasady postępowania odwoławczego. Za czynności, spełniane przez zarządy gmin w myśl art. 53, 54, 151 i 155 przyznaje się gminom odszkodowanie w wysokości 1,5% wpływów z tytułu podatków.

Art. 53. § 1. Zarządy gmin wiejskich obowiązane są do sporządzania i dostarczania właściwym władzom skarbowym na ich żądanie wykazów, obejmujących wszystkie osoby, które na terenie gminy: a) posiadają nieruchomości gruntowe, b) posiadają nieruchomości budynkowe, wynajmowane lub odstępowane sposobem darmym osobom trzecim, lub zajmowane w całości lub też częściowo przez właścicieli, z wyłączeniem budynków, wchodzących w skład gospodarstw rolnych, c) posiadają budynki o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związane z produkcją rolną, zarówno domy mieszkalne, jak i budowle, przeznaczone na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych, d) posiadają przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe, e) wykonywują zajęcia zawodowe i wszelkie inne zatrudnienia o celach zarobkowych.

§ 2. W wykazie nieruchomości gruntowych należy wskazać ich obszar i rodzaj użytkowania.

Art. 54. Zarządy gmin miejskich są obowiązane do sporządzania i dostarczania właściwym władzom skarbowym na ich żądanie wykazów nieruchomości budynkowych, położonych na terenie miast z podaniem roku ich wybudowania, jeśli budowa została ukończona po dniu 31 grudnia 1921 roku oraz wykazów placów budowlanych, nadających się pod budowę, a niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych.

Art. 60. Urzędy państwowe i samorządowe oraz te instytucje publiczne i zrzeszenia, które korzystają z gwarancji, z kredytów lub subwencji państwowych, są obowiązane przysłać właściwym izmom skarbowym wiadomości o zawarciu umów o dokonanie robót i dostaw, tudzież umów o dzierżawę, prawa poboru specjalnych opłat, a to najpóźniej w ciągu 7 dni po zawarciu umowy.

Art. 151. § 1. Doręczenie wszelkich pism władz skarbowych uskutecznia się przez organa władz skarbowych, przez pocztę lub przez zarządy gmin.

§ 2. W przypadkach doręczenia pism przez pocztę stosuje się przepisy regulujące doręczenie pocztowe.

Art. 155. Dla adresatów, których miejsce zamieszkania lub pobytu nie jest znane, lub których pismo nie mogło być doręczone z innych powodów, składa się pismo w zarządzie gminy miejsca opodatkowania adresata. Zarząd gminy niezwłocznie ogłasza o złożeniu pisma w sposób używany w danej miejscowości, z wezwaniem, że celem odebrania pisma adresat powinien przybyć do ogłaszającego urzędu. Doręczenie uważa się za uskutecznione, jeżeli od czasu ogłoszenia upłynęło 4 tygodnie. Jeżeli jednak adre-

sat zgłosi się po upływie tego terminu celem odebrania pisma i udowodni, że bez swej winy nie mógł wcześniej zgłosić się po jego odbiór, należy mu pismo wydać i za datę doręczenia uważać dzień, w którym pismo zostało wydane.

22. Nr. 847 — sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec (druk Nr. 792 — „S. M.“ Nr. 3, str. 151, poz. 6).

23. Nr. 848 — sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o nadzorze nad hodowlą koni (druk Nr. 794 — „S. M.“ Nr. 3, str. 151, poz. 7).

24. Nr. 856 — sprawozdanie Komisji Wojskowej o rządowym projekcie ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej (druk Nr. 832 — „S. M.“ Nr. 4, str. 211, poz. 15).

25. Nr. 872 — sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o oddaleniu budowli i t. p. od linii kolejowych (druk Nr. 833 — „S. M.“ Nr. 4, str. 211, poz. 16).

26. Nr. 874 — sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o normalizacji wozów, poruszanych siłą zwierzęcą (p. druk Nr. 789 — „Samorząd Miejski“ Nr. 3, str. 151, poz. 5).

27. Nr. 880 — sprawozdania Komisji Skarbowej o rządowym projekcie ustawy, nowelizującej ustawę o spółdzielniach (p. druk Nr. 761 „S. M.“ Nr. 3, str. 151, poz. 1).

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego.

WŁAŚCIWOŚĆ WŁADZ W SPRAWIE ZWROTU DANIN PUBLICZNYCH.

Trybunał Kompetencyjny po przeprowadzonej w dn. 25.1 b. r. rozprawie (L. Rej. 3/33) wydał wyrok, w którym uchylił uchwałę Sądu Okręgowego we Lwowie z dn. 28. 2.1933 r. oraz uchwałę Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dn. 15.4.1933 r. i, uznając, że właściwymi do rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej są władze administracyjne, przekazał sprawę Urzędowi Wojewódzkiemu we Lwowie do dalszego postępowania.

Przebieg sprawy. Gmina m. Lwowa, opierając się na okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 19.2.1927 r. Nr. S. F. 848/27, p. 9, którym Ministerstwo wyjątkowo zezwoliło gminom miejskim, wydzielonym z powiatowych związków komunalnych, na pobór opłaty drogowej w myśl art. 19 ustawy z dn. 10.12.1920 r. (Dz. U. R. P. z 1921, Nr. 6, poz. 32) o budowie i utrzymywaniu dróg publicznych, pobierała na podstawie statutów, uchwalonych przez reprezentację miejską m. Lwowa na poszczególne lata budżetowe 1927/28 do 1930/31 i zatwierdzonych przez Urząd Wojewódzki lwowski od właścicieli nieruchomości, położonych we Lwowie, opłaty drogowe.

Wskutek skargi, wniesionej przez jednego płatnika, N. T. A. orzeczeniem z dn. 19.11.1929 r. L. Rej. 4642/28 uznał pobór opłaty drogowej przez miasta, wydzielone z powiatowych związków komunalnych, za nielegalny, gdyż art. 19 ustawy drogowej upoważnia jedynie związki komunalne powiatowe i wojewódzkie do wprowadzenia opłaty drogowej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych następnie okólnikiem z dn. 10.11.1930

roku Nr. 202/S.F. 224/3 ustaliło brak podstawy ustawowej do poboru powyższej dani-ny przez miasta wydzielone z powiatowych związków komunalnych i uchyliło jej po-bór przez to miasto na przyszłość.

W marcu 1932 r. współwłaściciele jednej z realności lwowskich wystąpili przed Sąd Okręgowy we Lwowie przeciwko gminie m. Lwowa z powództwem o zwrot kwoty, pobranej od nich bez uzasadnionego tytułu prawnego.

Gmina zarzuciła niedopuszczalność drogi sądowej, powołując się na to, że sprawy podatkowe, dodatków do podatków i opłat należą wyłącznie do postępowania admini-stracyjnego.

W toku sporu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w lutym 1933 r. zapowiedziało spór kompetencyjny i zawiadomiło Sąd Okręgowy, że zdaniem jego sprawa powyższa należy do właściwości władz administracyjnych. Opłaty drogowe bowiem, wprowadzo-ne przez związki komunalne na podstawie art. 19 ustawy drogowej z 10.12.1920 podpa-dają pod pojęcie publicznych danin komunalnych. Są to opłaty na cele specjalne, utrzy-mane w mocy ust. 1 art. 30 ustawy z dn. 11.8.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu fi-nansów komunalnych (Dz. U. R. P. 1932, Nr. 106, poz. 884). Przeciwko wymiarowi opłat drogowych służą płatnikom środki odwoławcze, przewidziane w art. 48 tej ustawy. Do załatwienia tych odwołań powołane są władze nadzorcze nad związkami komunalnymi, nad którymi stoi N. T. A. Sprawy te zatem znajdują się poza właściwością sądów po-wszecznych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wniosło w myśl art. 12 ustawy o Try-bunale Kompetencyjnym (Dz. U. Nr. 126 z 1925 r. poz. 897) o uznanie przez Sąd wła-ściwości władz administracyjnych, a w razie jej nieuznania o przerwę postępowania sądowego.

Sąd Okręgowy we Lwowie uchwałą z dn. 21.2.1933 r. zarządził przerwę postępo-wania aż do ukończenia zapowiedzianego przez Min. Spr. Wewn. sporu kompetencyjne-go, a następnie uchwałą z dn. 28.2.1933 r. uznał się właściwym do rozpoznania sprawy niniejszej, gdyż powodowie oparli swój pozew wyłącznie na tytule prywatno - praw-nym o zwrot nienależnego świadczenia, a mianowicie na § 1431 austr. kod. cyw. Sąd więc uważa ich roszczenia za roszczenie prywatno - prawne. Późwana gmina pobrała od powodów opłaty drogowe, nie mając do tego tytułu prawnego, winna zatem zwrócić powodom odnośne kwoty, jako pobrane bez tytułu.

Wskutek tej uchwały Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 3.3.1933 r. wytoczyło z po-wołaniem się na art. 13 ustawy o T. K. spór o właściwość i wskazało na orzeczenie N. T. A. z 18.2.1925 r. L. Rej. 1504/24, zawierające pogląd, że opłaty drogowe są dani-ną publiczną i są objęte ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Rekursu gminy m. Lwowa, skierowanego przeciwko uzupełniającej uchwale Sądu Okręgowego z 28.2.1933, Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z dn. 15.4.1933 r. nie uwzględnił, zaznaczając, że wydanie tej uchwały uzupełniającej było w przepisach art. 12 i 15 ustawy o T. K. uzasadnione.

Sąd Okręgowy przedstawił następnie akta sprawy T. K. do rozstrzygnięcia pozy-tywnego sporu kompetencyjnego.

Motywy wyroku. Rozpatrując wytoczony przez Min. Spr. Wewn. spór kompeten-cyjny Trybunał Kompetencyjny uznał, co następuje:

Ochrona prawna dla osób, zobowiązanych do uiszczania opłat drogowych, przewi-dzianych w art. 19 ustawy z 10.12.1920 r. utrzymanych w mocy ust. 1 art. 30 ustawy z 11.8.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. 1932 r. Nr 106, poz. 884) jest unormowana art. 48 tej ustawy z r. 1932, na co w statucie gminnym o poborze opłaty drogowej zwrócona była uwaga. Artykuł ten wprowadza dla płatni-

ków prawo odwołania od wymiaru samoistnych danin komunalnych, do których należą także opłaty drogowe. O odwołaniu orzekają władze nadzorcze, wymienione w art. 48. Od orzeczeń zaś tych władz nadzorczych służy płatnikowi skarga do N. T. A. Do wprowa-dzenia i do wymiaru rzeczonych opłat drogowych powołane są w myśl powyższych prze-pisów ustawowych wyłącznie władze administracyjne, działające pod kontrolą swych władz nadzorczych. Natomiast orzecznictwo sądów powszechnych nie jest ani w sprawie wprowadzenia ani w sprawie wymiaru opłat drogowych ustawowo przewidziane.

Powodowie opierają wprawdzie swą skargę, wniesioną do Sądu Okręgowego we Lwowie, na tytule prawnym niesłusznego wzbogacenia się gminy m. Lwowa przez po-bieranie opłat bez podstawy ustawowej i zatrzymywanie ich bez tytułu prawnego. Takie żądanie powodów sprowadza się do żądania badania przez Sąd powszechny trafnoś-ci orzeczenia władzy samorządowej w sprawie wymiaru opłaty, które to badanie nale-ży w myśl podanych powyżej przepisów wyłącznie do władz administracyjnych. Skoro zaś całe żądanie powodów polega na zwalczaniu trafności wymierzonej im opłaty, to przedmiotem powództwa jest w istocie rzeczy uznanie, że od powodów nie należy się z tytułu przepisów ustawowych o opłatach drogowych wymierzona im opłata. Taka pretensja, aczkolwiek przez powodów dochodzona w formie niesłusznego wzbogacenia się przez gminę opłatami, nieprawnie wymierzonymi, jest w istocie rzeczy pretensją publiczno - prawną, gdyż pozwana gmina, pobierając sporne opłaty, nie działa w cha-akterze podmiotu jakiegokolwiek prawa prywatnego. Nie chodziło bowiem przy wpro-wadzeniu i poborze opłat drogowych o zaspokojenie prywatno - prawnych majątko-wych roszczeń gminy, lecz o interes publiczny, jakim było zebranie środków materjal-nych dla osiągnięcia celów, zamierzonych art. 19 ustawy drogowej t. j. na cele budowy i utrzymania dróg publicznych.

Sądowa skarga powodów miałaby tylko wówczas charakter kondykcji z § 1431 a. k. c. lub charakter skargi o odszkodowanie, gdyby świadczenie, którego zwrotu po-wodowie dochodzą, oparte było na tytule prywatno - prawnym, gdyż — jak się to z ze-stawienia § 1431 k. c. z § 1 tego kodeksu okazuje — § 1431 k. c. ma zastosowanie jedy-nie do roszczeń prywatno - prawnych. Skoro jednak gmina pozwana opłaty sporne po-brała z tytułu prawa publicznego, jako mające polegać na przepisach art. 19 ust. drog., to opłaty te nie straciły swego charakteru publiczno - prawnego przez to, że Min. Spr. Wewn., opierając się na orzecznictwie N. T. A., uznało, iż rzeczony opłaty nie znajdują swej podstawy prawnej w przepisach § 19 ustawy drogowej.

Orzecznictwo w sprawie zwrotu tych opłat zależy od rozstrzygnięcia kwestyj, le-żących w dziedzinie prawa publiczn. i należących wyłącznie do zakresu działania władz admin., usuwających się więc z pod rozpoznania sądów powszechnych.

W myśl art. 1 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, sądy te nie sprawują wymiaru sprawiedliwości w sprawach, przekazanych ustawami szczególnymi innym są-dom lub władzom. Nie należą więc pod orzecznictwa sądów powszechn. sprawy opłat drogowych z art. 19 ust. drog., jako przekazane ustawowo pod rozpoznanie władz admin. Z jurysdykcją tą nie byłyby zgodne usiłowania wnoszenia przez sądy powszech-ne roszczeń publiczno - prawnych jako rzekomo prywatno - prawnych bądź w formie żądania wynagrodzenia szkód, bądź roszczeń z tytułu niesłusznego wzbogacenia się (condictio indebiti), gdyż wprowadzałyby one pod jurysdykcję sądów powszechnych sprawy opłat publicznych, które są ustawowo zastrzeżone orzecznictwu władz admini-stracyjnych.

W orzeczeniu z dnia 13 marca 1928 L. R. 6/27 Trybunał Kompetencyjny wyjaś-nił, że o dopuszczalności drogi sądowej rozstrzyga istota roszczenia.

Uznając przeto, że przedmiotem powództwa jest w sprawie niniejszej żądanie zwrotu zapłaconej opłaty drogowej, co należy, jak wyżej wyjaśniono, wyłącznie do właściwości władz administracyjnych, Trybunał Kompetencyjny w myśl art. 23 ust. 4 ustawy z dnia 25 listopada 1925 Dz. U. R. P. Nr. 126, poz. 897 orzekł, że władzą właściwą do rozpoznania sprawy niniejszej jest władza administracyjna, uchyla więc uchwałę Sądu Okręgowego we Lwowie z dn. 23.2.1933 oraz Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dn. 15.4.1933.

Kronika.

I. Ogólna.

Pożegnanie prezydenta m. st. Warszawy inż. Z. Słomińskiego.

Dnia 17 lutego b. r. o godzi 11½ w sali portretowej Magistratu m. st. Warszawy odbyło się pożegnanie b. prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego. Imieniem licznie zgromadzonych dyrektorów, kierowników i przedstawicieli instytucji, wydziałów i przedsiębiorstw miejskich przemawiali dyr. wydziału Finansowego p. St. Kirkor, oraz dyrektor Wodociągów i Kanalizacji p. inż. Wł. Rabczewski. Obydwaj mówcy dali krótki obraz siedmioletniej wydatnej działalności inż. Z. Słomińskiego na stanowisku prezydenta m. Warszawy, na którym to posterunku zaskarbił sobie jako szef żywą przyjaźń podwładnych jak również kolegów wspólnej pracy dla dobra i rozwoju stolicy oraz złożyli mu życzenia dalszej owocnej pracy na nowym posterunku.

W krótkim serdecznym przemówieniu p. inż. Słomiński podziękował za życzenia i dotychczasową współpracę, podkreślając życzliwe stosunki, jakie się wytworzyły i utrwaliły pomiędzy nim i współpracownikami w ciągu wspólnej pracy.

XVI-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich

odbędzie się w dniach od 26 — 28-go czerwca 1934 r. w Łodzi.

W dniach 29 i 30-go czerwca będą miały miejsce wycieczki naukowe.

Zjazd ten połączony będzie ze Zjazdem Międzysłowiańskim Gazowników i Wodociągowców.

Jako hasła do referatów zjazdowych wybrano z zakresu gazownictwa gazyfikację Polski, z zakresu zaś wodociągów i kanalizacji sprawę kontroli wody do picia, wodociągi grupowe, oczyszczanie ścieków przemysłowych, usuwanie ścieków z osiedli nieskanalizowanych oraz rolę gospodarczą i sanitarną wodociągów i kanalizacji w życiu miast.

Z zakresu techniki sanitarnej wysunięto tematy dla referatów: techniczne urządzenia w walce z dymem, usuwanie śmieci z posesyj oraz techniczne urządzenia w związku z obrotem produktów spożywczych.

Komitet Zjazdowy prosi o nadsyłanie referatów do sekretariatu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, Warszawa, Al. Ujazdowska 47, m. 3.

IX-ty kurs trachomatologii dla lekarzy.

W Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie pod kierunkiem D-ra M. Zacherta odbędzie się w czasie od 20 do 28 marca 1934 r. IX kurs trachomatologii i okulistyki społecznej dla lekarzy. Program kursu obejmie:

I. Część teoretyczna — 20 godzin wykładów.

II. Część praktyczna — 24 — 30 godzin zajęć praktycznych i demonstracyjnych na

odziałach i ambulatorjach ocznych oraz w przychodniach przeciwjagliczych pod kierunkiem ordynatorów.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Państwowej Szkoły Higjeny (Warszawa, ul. Chocimska 24) do dnia 5 marca r. b.

Opłata za kurs wynosi 25 zł.

Pewna liczba uczestników kursu będzie mogła korzystać z Bursy Państwowej Szkoły Higjeny. W celu zapewnienia sobie miejsc w Bursie należy zawczasu zgłosić zamówienie do Państwowej Szkoły Higjeny.

Stan finansowy Funduszu Pracy.

Do dnia 1 lutego r. b. Fundusz Pracy miał od początku swej działalności wpływów na ogólną sumę 67.823.889 złotych 40 gr. z czego poszczególne pozycje obejmują kwoty: opłaty ustawowe 49.382.594 zł. 23 gr., dotacje skarbu państwa 16.473.000 zł., ofiary w gotówce i naturze 531.183 zł. 88 gr., różne 1.437.111 zł. 29 gr. Pozycja opłat ustawowych obejmuje również wpłaty związków komunalnych miejskich i powiatowych w sumie 3.332.540 zł. 84 gr.

Wydatki Funduszu Pracy wyniosły w tym czasie ogółem 65.842.328 zł. 90 gr. w tym na zatrudnienie — 39.933.437 zł., na akcję pomocy doraźnej 24.875.614 zł. 40 gr., na akcję kulturalno - oświatową 3.005 zł. 82 gr., na administrację 194.314 zł. 76 gr., różne 835.956 zł. 92 gr. W kwotach wydanych na zatrudnienie wydatki na akcję specjalną zatrudnienia pracowników umysłowych wyniosły 480.752 zł.

Jak z zestawień tych wynika, nadwyżka wpływów nad wydatkami Funduszu Pracy wyniosła do dnia 1-go lutego r. b. 1.981.560 zł. 50 gr.

Rezultaty wyborów samorządowych.

Wybory gromadzkie i gminne w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich zostały ukończone, w województwach zaś zachodnich i południowych wybrano rady miejskie.

W 9-ciu województwach centralnych i wschodnich na ogólną ilość 30.104 gromad wybrano 22.593 rad gromadzkich i ustalono 7.511 gromad bez rad. W wyniku wyborów wybrano 346.746 radnych gromadzkich i delegatów.

Wśród radnych gromadzkich i delegatów listy Nr. 1 uzyskały 75% mandatów, przeprowadzając 260.002 kandydatów, organizacyjnie związanych z Blokiem lub też jego sympatyków. Ugrupowania opozycyjne prawicowe zdobyły 16,4% mandatów, wprowadzając 58.755 radnych, z czego Stronnictwo Narodowe — 17.522, Stronnictwo Ludowe — 32.468, Chrześcijańska Demokracja — 2.232 i bezpartyjni — 6.533. Opozycja lewicowa zdobyła 16.659 mandatów (5,1%), z czego P. P. S. — 5.673, bezpartyjni — 8.842 i ugrupowania komunistyczne — 2.144. Zaznaczyć należy, że te ostatnie zdobyły mandaty prawie wyłącznie na kresach wschodnich.

Mniejszości narodowe uzyskały 11.330 mandatów (3,5%), w tem Niemcy — 4.238, Żydzi — 2.082, Rosjanie — 90, Ukraińcy — 3.199, Białorusini — 443, Czesi — 546 i Litwini — 332. Ponieważ kandydaci narodowości niepolskiej znaleźli się również na innych listach, przeto zestawienie wybranych według narodowości jest inne. Ogółem wśród wybranych Polacy zdobyli 273.406 mandatów, Ukraińcy — 26.279, Białorusini — 19.150, Żydzi — 3.716, Niemcy — 5.061, Rosjanie — 393, Czesi — 934 i Litwini 332 mandaty. Z powyższego wynika, że Litwini kandydowali wyłącznie z list mniejszościowych. Wśród wybranych 17.445 mandatów uzyskali mieszkańcy ziem wschodnich Rzeczypospolitej o narodowości nieokreślonej.

Wybory gminne w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich powołały 17.952 radnych, w tem BBWR uzyskało 62%, bezpartyjni 18%, opozycja 15% i mniejszości narodowe 5%.

W województwach poznańskim i pomorskim ukończono wybory do rad miejskich we wszystkich miastach. Obecnie nie

można jeszcze opublikować ostatecznych wyników wyborów ze względu na wniesienie protestów wyborczych.

W najbliższym czasie rozpocznie się akcja wyborcza do rad miejskich na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich oraz samorządu wiejskiego w województwach zachodnich i południowych.

Akcja wyborcza do samorządu wiejskiego w województwach zachodnich i południowych napotyka na ogromne trudności, związane z utworzeniem gmin zbiorowych. Program przewiduje utworzenie 1097 gmin zbiorowych, w tym w województwie poznańskim 210, pomorskiem około 150, krakowskim 188, lwowskim 258, tarnopolskim 168 i stanisławowskim 120. Średnia ilość mieszkańców na terenie gmin zbiorowych wyniesie przypuszczalnie w województwie pomorskim 4.800, poznańskim — 6.000, krakowskim — 9.000, lwowskim — 8.000, tarnopolskim — 8.000 i stanisławowskim 9.000.

W pracy nad organizacją gmin zbiorowych czynniki miarodajne biorą pod uwagę przede wszystkim finansową samowystarczalność gmin, ich zasięg terytorjalny, bezpieczeństwo oraz sprawy wojskowe.

Wybory do rad miejskich w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich zostaną rozpisane do dn. 13 lipca r. b.

Zatrudnienie bezrobotnych przy projektowanych robotach publicznych.

Roboty inwestycyjne, jakie zostaną podjęte z wiosną b. r., powinny dać w przybliżeniu zatrudnienie przeszło 200.000 bezrobotnych, co w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy na robotach zatrudniono tylko 60.000 ludzi, stanowi znaczny wzrost.

Plan inwestycyjny kolei państwowych w roku bieżącym wyraża się sumą 62.400.000 zł. Z sumy tej na zakup taboru przypadnie około 22.600.000 zł., na budowę nowych kolei około 14 milionów zł., która to kwota będzie zwiększona o dotację z Państwowego Funduszu Inwestycyjnego oraz Funduszu Pra-

cy, który przeznaczona na ten cel około 4,7 miljn. zł. Przy robotach budowlanych kolejowych oprócz jak zwykle zatrudnianych w tym sezonie 25.000 robotników, znajdzie zajęcie jeszcze około 12.000 robotników pozostających obecnie bez pracy. Pozatem kredytowe wykonanie robót w sumie 21 miljn. zł. na poczet wpływów Funduszu Drogowego spowoduje zatrudnienie w czasie sezonu budowlanego około 33.000 robotników.

Regulacja i obwałowanie rzek, na co w roku bieżącym będzie przeznaczona suma około 6.6 miljn. zł., pozwoli na zatrudnienie około 15.000 bezrobotnych robotników z przemysłu oraz robotników wiejskich. Ponadto przy nadzorze technicznym znajdzie zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych pracowników umysłowych, przeważnie inżynierów i techników. Ogółem zaś przy pracach inwestycyjnych, które będą prowadzone w zakresie Ministerstwa Rolnictwa w r. b. znajdzie zatrudnienie do 25.000 robotników. Ponadto w lasach państwowych zatrudnionych będzie około 60 tysięcy robotników, a w leśnych zakładach przemysłowych około 5.000 robotników.

Program robót Funduszu Pracy oraz Funduszu Inwestycyjnego przewiduje uruchomienie w r. b. sumy 80 miljn. zł., co pozwoli na zatrudnienie ok. 100.000 robotników.

Położenie walutowe i kredytowe Banku Polskiego w roku 1933.

Polski rynek walutowy w 1933 roku wykazał nadal wyjątkowo dużą odporność na chaos, panujący w międzynarodowych stosunkach walutowych.

Jaskrawym wyrazem tego chaosu były, trwające prawie w ciągu całego roku ubiegłego, wahania kursowe głównych walut światowych.

Zawieszenie wymiennalności banknotów dolarowych na złoto w Stanach Zjednoczonych i stały niemal spadek kursu dolara, spowodowały, że publiczność w obawie poniesienia dalszych strat, pozbywała się do-

larów, które w coraz większych ilościach były zaofiarowywane Bankowi Polskiemu.

Dużej podaży banknotów dolarowych na rynku krajowym towarzyszyło zjawisko trwającej nadal tezauryzacji monet złotych, na których zakup częściowo zużywane były dolary papierowe, stezauryzowane w poprzednich okresach.

Ogólnie jednak biorąc, tezauryzacja w roku ubiegłym była znacznie mniejsza, niż w roku poprzednim i przywóz monet złotych do Polski w ciągu roku 1933 wyrażał się cyfrą 78 milionów zł., wobec 138 miljn. w tym samym okresie r. 1932. Natomiast w końcu r. ub. zjawisko tezauryzacji zanikło niemal całkowicie, a monety złote przestały być przedmiotem zainteresowania rynku.

Wycyfywanie kapitałów zagranicznych z Polski, odgrywające bardzo wielką rolę w sytuacji walutowej w dwóch ostatnich latach nie dało się zauważyć.

Uzyskanie przez Polskie Koleje Państwowe pożyczki w Londynie w sumie 1.980.000 funtów angielskich, wówczas gdy rynki kredytowe były niemal całkowicie zamknięte dla zagranicznych pożyczek, świadczy o wzmożeniu się zainteresowania Polską przez niektóre rynki i wzroście zaufania zagranicy do stosunków finansowych w Polsce.

Aktywne pozycje polskiego bilansu płatniczego, pomimo zmniejszenia się salda dodatniego bilansu handlowego, okazały się wystarczające dla pokrycia pozycji pasywnych, wynikających z normalnych obrotów gospodarczych i finansowych.

Znaczne wahania kursów walut obcych, a szczególnie spadek dolara, nie spowodowały dla Banku Polskiego w roku ubiegłym strat kursowych, a przeciwnie, operacje te zamknęły się zyskiem w kwocie 4,7 miljn. złotych.

Działalność kredytowa Banku Polskiego, pomimo znacznego spadku cen obrotów gospodarczych, utrzymywała się w roku ubiegłym na dość wysokim poziomie. Ogólna suma udzielonych kredytów w roku ubie-

głym wyniosła 848,5 miljn. zł. wobec 747,8 milionów złotych na koniec roku 1932.

Pod względem rodzajów kredytów nastąpiło dalsze przesunięcie w kierunku operacji dyskontowych. Podczas, gdy w 1932 roku na dyskonto weksli przypadło 48,1% ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych, to w roku 1933 stosunek ten wyrażał się cyfrą 53%.

W roku ubiegłym Bank Polski wznowił dyskonto biletów skarbowych, których zdyskontował na sumę 48,2 miljn. zł. Łączna suma obligów z tytułu kredytów na zastaw rolny i kredyty zaliczkowe wyniosła 21,5 miljn. zł. wobec 15,5 miljn. zł. na koniec roku 1932. Weksli rolniczych z terminem płatności ponad trzy miesiące było w portfelu Banku Polskiego na sumę 110,7 miljn. zł. Proponowana dywidenda tak od akcji I emisji jak i II-ej, pozostającej w dalszym ciągu w posiadaniu Skarbu Państwa, ma wynieść za rok 1933 — 8%.

Pobieżny rzut oka na działalność naszej instytucji emisyjnej w roku 1933 wskazuje, że pomimo trudności gospodarczych Bank Polski w dalszym ciągu wychodzi obronną ręką, nie zaniedbuje przytem żadnego z powierzonych mu obowiązków tak w dziedzinie ochrony waluty polskiej, jak i pomocy dla życia gospodarczego kraju.

Pożyczka Narodowa.

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości subskrybentów, spłacających należność za obligacje w sześciu ratach, a zalegających z płatnością poprzednich rat, że kto do dnia 5 marca r. b., t. j. do końcowego terminu płatności szóstej raty Pożyczki Narodowej uiści ratę bieżącą oraz wszystkie raty zaległe, temu przysługiwać będą prawa subskrybenta wpłacającego raty w terminie. W związku z tem, począwszy od dnia 1 lipca r. b., otrzyma on obligacje Pożyczki Narodowej oraz będzie mógł zrealizować pierwszy kupon za okres od 1 stycznia do 30 czerwca r. b.

Skorzystać z tego mogą również subskrybenci, którzy dotychczas spłacili należ-

ność za obligacje w skali 11 rat, lecz do dnia 5 marca r. b. wpłaca całkowitą należność. Tem samym i ci subskrybenci otrzymają obligacje 1 lipca wraz z kuponem za okres od 1 stycznia do 30 czerwca, który to kupon będą mogli zrealizować niezwłocznie.

Żadne opóźnienia w terminie wpłaty ostatniej raty Pożyczki Narodowej uwzględniane nie będą i kto choćby najmniejszą kwotę pozostanie winien po dniu 5 marca, traktowany będzie jako subskrybent wpłacający należności za obligacje w 11 ratach, a tem samym po wpłaceniu całkowitej należności otrzyma obligacje w terminie wrześniowym i bez pierwszego kuponu za okres od 1 stycznia do 30 czerwca r. b.

niene nie będą i kto choćby najmniejszą kwotę pozostanie winien po dniu 5 marca, traktowany będzie jako subskrybent wpłacający należności za obligacje w 11 ratach, a tem samym po wpłaceniu całkowitej należności otrzyma obligacje w terminie wrześniowym i bez pierwszego kuponu za okres od 1 stycznia do 30 czerwca r. b.

II. Z życia miast.

700-lecie m. Radzyna - Pomorskiego.

Radzyn, Redyn, Radim, Reddin, Radzin wspomniany jest już za czasów Chrobrego w roku 1015.

Nazwa Radzyn ma pochodzić od słów rędzina, rędz — ziemia tłusta moczarowata, gdyż w okolicy była puszcza, pełna bagnisk i stawów.

Niemcy wywodzą nazwę Radzyn — Redyn od zasłużonego rycerza de Redino, który miał w herbie koło z 8-iu szprychami.

Herb taki jest od 1440 r. herbem miasta Radzyna. Zanim Radzyn stał się punktem obronnym i wypadowym Krzyżaków był grodziskiem warownym pogańskich Prusów.

Po zburzeniu grodziska i wypłoszeniu Prusaków, pobudowali Krzyżacy wspaniałą zamek, którego dobrze utrzymane ruiny z dwoma basztami, dzisiaj jeszcze świadczą o dawniejszej potęgę Krzyżaków i przypominają ich butne i krwawe panowanie na ziemiach polskich.

W roku 1234, za czasów landmistrza Hermanna Balka otrzymał Radzyn prawa miejskie.

Akt nadania tych praw zaginął w krótkim czasie i został w dn. 6 marca 1285 r. zatwierdzony przez landmistrza Konrada von Thierberga. Dalsze potwierdzenia wzgl. uzupełnienia aktu nadania praw miejskich nastąpiły w roku 1472 przez Króla Kazimierza IV, i w roku 1520 przez Króla Zygmunta I.

Odpisy tych dokumentów znajdują się w państwowym archiwum w Gdańsku i Królewcu.

W czasie wojen polsko - krzyżackich zamek radzyński był kilkakrotnie zdobywany przez obie strony, wskutek czego ucierpiało miasto i jego mieszkańcy. Również ucierpiało miasto dużo podczas wojen szwedzkich.

Radzyn, jako siedziba komturów krzyżackich i późniejszych starostów polskich, w przeszłości swej posiadał nie małe znaczenie, dzisiaj jest miasteczkiem liczącym 2058 mieszkańców, w tem 1718 Polaków, 337 Niemców i 3 Żydów.

Miasto Radzyn, położone malowniczo nad głównym szlakiem Warszawa — Gdynia, posiada prawie wszystkie nowoczesne urządzenia użyteczności publicznej, a mianowicie: wodociąg, rzeźnię miejską, oświetlenie elektryczne, częściowo kanalizację oraz dogodne połączenie kolejowe i autobusowe z większymi miastami.

Do zabytków, prócz zamku pokrzyżackiego, należy zaliczyć kościół parafjalny i kościół św. Jerzego, zbudowane w trzynastym wieku.

Miasto jest planowo zabudowane, domy parterowe, jedno i dwupiętrowe.

Ulice wszystkie zabrukowane, chodniki z płyt cementowych. Rynek, na którym od roku 1854 stoi kościół ewangelicki, jest centrum miasta i sprawia, zwłaszcza w porze letniej gdy zdobią go kwietniki, miłe wrażenie.

Wykaz majątku miejskiego.

	wartość
1) Dom magistracki	104.562 zł.
2) Wodociągi (bez sieci wodociągowej)	41.200 „
3) Sieć wodociągowa	40.000 „
4) Rzeźnia miejska	31.200 „
5) Dom miejski (ochronka)	24.000 „
6) Szkoła I	20.000 „
7) Szkoła II	29.000 „
8) Dom pocztowy z szkołą III	28.500 „
9) Dom ubogich	6.500 „
10) Dom policyjny z aresztem	14.000 „
11) Strażnica ochotniczej straży pożarnej	4.600 „
12) Rola i łąki 603.000 ha	60.000 „
13) Ruchomości	35.800 „

razem 439.362 zł.

Budżet miejski na rok 1933/34.

1) Administracyjny w dochodach i rozchodach	43.200 zł.
2) Wodociągów	6.915 „
3) Rzeźni	6.000 „

Rada Miejska składa się z 12 radnych.

Szkolnictwo.

1) Szkoła powsz. 7 klasowa	300 uczniów
2) Szkoła dokształcająca	30 uczniów
3) Szkoła prywatna	49 uczniów

Czytelnictwo.

1) Tow. Czyteln. Ludowych	600 tomów
2) Biblj. Związku Strzeleckiego	300 tomów

Radzyn jest ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego dla okolicznych miejscowości, skupiających w sobie razem przeszło 7000 mieszkańców.

W Radzynie istnieje 20 towarzystw społecznych, kulturalnych i dobroczynnych, skupiających w swych szeregach większość ludności miasta.

Jubileusz burmistrza m. Lipna.

W m. Lipnie w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyła się uroczystość jubileuszowa miejscowego burmistrza, p. Z. Uzarowicza,

który bez przerwy pozostaje 15 lat na służbie miejskiej, a w tem ostatnie 10 lat na stanowisku burmistrza.

Ruch ludności.

Według danych wydziału ewidencji i kontroli ruchu ludności Brześć n/B. liczył na dzień 1.I. b. r. ogółem 53.651 mieszkańców. W ciągu stycznia b. r. przybyło do Brześcia 2.171 osób, wyjechało zaś 1.842 osoby.

W tym okresie urodziło się 92 dzieci, zmarło zaś 35 osób, przyrost naturalny wynosił więc 57 głów. W końcu stycznia b. r. miasto liczyło 54.037 mieszkańców.

Budżety.

Rada miejska m. Lipna rozpatrzyła sprawozdanie Zarządu miejskiego z gospodarki miejskiej i wykonania budżetu za 1932/33 rok i na wniosek Komisji Rewizyjnej jednogłośnie zaakceptowała to sprawozdanie i udzieliła Zarządowi miasta absolutorjum za jego działalność w omawianym roku. Poza tem Rada Miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie o zmotoryzowaniu straży pożarnej, oraz o poczynionych przez Zarząd Straży staraniach w kierunku nabycia potrzebnej ilości węży.

Uchwalony przez Radę miejską preliminarz budżetowy na 1934/35 rok w dochodach i wydatkach wynosi 109.842 zł. Największe pozycje wynoszą: na oświatę — 18.000 zł., na opiekę społeczną — 8.000 zł., na zdrowie publiczne — 8.000 zł., na bezpieczeństwo publiczne — 15.000 zł., na spłatę długów — 14.000 zł. Budżet rzeźni przewiduje m. in. wydatki na rozpoczęcie budowy nowej rzeźni.

Podatki i opłaty.

Rada miejska m. Lipna uchwaliła pobierać opłaty za powtórne badanie mięsa wwożonego do miasta, a badanie tylko przez oglądaczy, w wysokości następującej: od bydła rogatego (krowy i jałowizna) zł. 6, od

cieląt, owiec, kóz zł. 1.50, od świń zł. 5.50.

Za sprawdzenie badania mięsa wwożonego do miasta, a badanego przez lekarza weterynaryjki: od bydła rogatego i jałowizny zł. 1.50, od świń zł. 1.30, od cieląt, owiec i kóz zł. 0,35.

Miejskie K. K. O.

W dniu 25 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Rady K. K. O. m. Włocławka, na którym przyjęto bilans Kasy za 1933 r. Bilans ten zamyka się sumą netto 1.459.979 zł. 33 gr., łącznie zaś z sumami pozabilansowymi (804.361 zł. 46 gr.) kwotą 2.264.340 zł. 79 gr.

Rachunek strat i zysków zamknięto saldem 20.630 zł. 87 gr. Po odpisaniu sumy 14.925 zł. 14 gr. na amortyzację ruchomości i rezerwę strat wekslowych, pozostały czysty zysk 5.705 zł. 73 gr. przelano na rachunek funduszu zasobowego Kasy.

Stan wkładów oszczędnościowych w końcu 1933 r. wyniósł 934.962 zł. 59 gr.

Sprawozdanie z działalności Kasy wraz z zestawieniami buchalteryjnymi wydano w formie broszury o bardzo pięknej szacie graficznej.

Szybkie ukończenie prac bilansowych i wydanie sprawozdania jest dowodem sprężystości całego aparatu K. K. O. m. Włocławka.

Zdrowotność publiczna.

W ostatnich latach dążeniem Zarządu m. Grodziska Maz. było przede wszystkim podnieść zdrowotność miasta, a następnie udostępnić i zachęcić ludzi do osiedlania się w Grodzisku. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż Grodzisk jest jakby przedmieściem Warszawy, oddalony od niej zaledwie o 30 kilometrów, a połączony jest linią kolejową po której kursuje sto kilkadziesiąt pociągów na dobę, następnie łączy go ze stolicą tramwaj oraz 3 szosy. Zarząd miasta dążył i dąży do zniszczenia bagien, które do niedawna jeszcze były plagą przedmieścia Łąki i przestrzeni między śródmieściem,

a Milanówkiem. Wielką usługę pod tym względem oddały miastu prace nad regulacją dopływów rzeki Utraty.

Dalszą troską Zarządu miasta było dostarczenie miastu dobrej wody. W tym celu rozpoczęto budowę 5-ej publicznej studni artezyjskiej przy ulicy Fabrycznej, lecz prace te musiały ulegnąć przerwie z powodu nieznalezienia wody na głębokości prawie 70 metrów i konieczności przy ewentualnej dalszej pracy nakładu dużych funduszy, na co Zarząd Miasta obecnie zdobyć się nie może. Pozostałoby zatem przeprowadzenie rurociągów do śródmieścia od tych kilku źródeł, które znajdują się na peryferiach miasta. Sprawą tą Zarząd Miejski musi się zająć w najbliższym czasie.

Celem sprawnego usuwania nieczystości z posesji i ukrócenia dotychczasowej dzikiej gospodarki okolicznych włościan polegającej na tem, że w biały dzień nieraz zatruli powietrze przez wywożenie nieczystości w nieodpowiednich beczkach i wozach — Zarząd miasta dąży do wydzierżawienia przedsiębiorstwa asenizacyjnego fachowemu przedsiębiorcy.

W trosce o zdrowie mieszkańców Zarząd Miejski opracował plan i kosztorys przebudowy dawnej elektrowni na łaźnię publiczną z wannami, natryskami i parnią i wystosował podanie do Funduszu Pracy o dotację na budowę. Podkreślić należy, że 17.500 mieszkańców Grodziska obecnie nie ma się gdzie wykąpać.

Grodzisk położony na wielkiej przestrzeni 1359 ha, zabudowany jest zaledwie w drobnej części (450 ha) i to przeważnie jak dotychczas bezplanowo i chaotycznie, w starym śródmieściu ulice są zbyt wąskie i nieregularne, w nowych dzielnicach brak planu w budowie. Zdobywszy z wielkim trudem i nakładem pieniędzy plany pomiarowe, Zarząd miejski zwrócił się do wojewódzkiego biura pomiarowego i zamówił sporządzenie planu zabudowy Grodziska, co będzie miało bardzo wielkie znaczenie przy dalszym rozwoju miasta Grodziska przy tworzeniu z niego miasta - grodu.

W tym ostatnim również celu został powołany przy Zarządzie miasta Komitet plantacyjny jako ciało opiniodawcze i doradcze w sprawach zadrzewienia miasta, urządzania zieleńców, parków i t. p.

Jak dalece potrzebna jest na przyszłość praca nad planową rozbudową miasta, świadczy fakt, że w Grodzisku na 165 ulic łącznej długości 58 kilometrów, zaledwie 27 ulic o długości 16,5 km. posiada twardą jezdnię, trzeba będzie szeregu lat wysiłków, aby ten stan rzeczy poprawić.

Bezdomność.

Liczba bezdomnych w m. Warszawie na dzień 1 stycznia 1934 r. wynosiła, według statystyki wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miasta, 878 rodzin, liczących 3934 osób. W ciągu stycznia zarejestrowano nowych bezdomnych 75 rodzin, razem 248 osób. Ponieważ w styczniu umieszczono w schroniskach 74 rodzin,

liczących 306 osób, pozostaje do umieszczenia 879 rodzin, złożonych z 3876 osób.

W ciągu stycznia wyeksmitowano z mieszkań za niewpłacenie komornego z braku pracy 11 rodzin, złożonych z 50 osób; zapomóg na wynajęcie mieszkań z funduszu wydziału wydano 1670 zł. 37 rodzinom, z funduszu Ministerstwa Opieki Społecznej 1435 zł. 26 rodzinom.

Biuro bezpłatnych porad prawnych przy wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miasta w ciągu stycznia udzieliło 496 porad prawnych w sprawach eksmisji mieszkaniowych.

Przedsiębiorstwa.

W rzeźni miejskiej w Brześciu n/Bugiem, ubito w styczniu b. r. 719 sztuk bydła rogatego, 651 sztuk cieląt i 565 sztuk trzody chlewnej.

W powyższym okresie przywieziono do Brześcia n/Bugiem z uboju zamiejscowego: 16.293 klg. mięsa wołowego, 1.449 klg. mięsa cielęcego i 941 klg. mięsa wieprzowego.

III. Różne.

Handel kompensacyjny.

System kompensacyjny jest jednym z najbardziej aktualnych systemów towarowej wymiany międzynarodowej i rozszerza się coraz to więcej, obejmując z każdym rokiem nowe państwa i nowe rodzaje towarów.

System kompensacyjny obrotu towarowego zajmuje w chwili obecnej bardzo poważne miejsce w obrotach międzynarodowych, przyczem konkretne transakcje tym systemem stanowią nawet warunek przy zawieraniu traktatów handlowych. Jeżeli chodzi o Polskę, system ten dał niewątpliwie dodatnie wyniki, przyczyniając się do zrównoważenia bilansu płatniczego, utrzymania nadwyżki eksportowej, zwiększenia działalności eksportowej za pośrednictwem importerów oraz rozwoju portów polskich, przez co eliminuje się zbędne pośrednictwo zagranicy.

Zniżki kolejowe dla Kawalerów Krzyża i Medalu Niepodległości.

Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości, pragnący otrzymać legitymacje, uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych (Krzyż Niepodległości z Mieczami jak przy „Virtuti Militari“, Krzyż lub Medal Niepodległości — zniżka, jak urzędnicy państwowi) — proszeni są o wpłacenie na konto komitetu w P. K. O. Nr. 24.560 kwoty zł. 2.

Biuro komitetu po otrzymaniu z P. K. O. zawiadomienia o wpłaceniu 2 zł. wysła natychmiast odznaczonemu odpowiedni kwestjonariusz do wypełnienia — do którego należy dołączyć 2 fotografie, jak do legitymacji (format 5 × 6 cm.).

Po otrzymaniu kwestjonariusza — legitymacja zostanie przesłana odznaczonemu pocztą.

Biuro komitetu nie przyjmuje interesantów w tych sprawach.

IV. Kronika zagraniczna.

Association Internationale de l'Habitation.

Ostatnie posiedzenie zarządu Międzynarodowego Związku do spraw mieszkaniowych odbyło się w Amsterdamie dn. 14 października 1933. Powzięto na niem następujące uchwały: Sekretarjat Związku pozostaje aż do następnego kongresu w Niemczech z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Sekretarzem generalnym mianuje się prof. Franz Schuster'a. Następny kongres odbędzie się prawdopodobnie w roku 1935; do przygotowania tego kongresu tworzy się w Paryżu biuro organizacyjne. Wiceprezydentami Związku mianuje się: burmistrza Treff'a (Niemcy) i b. ławnika (notabene w tekście nietylko niemieckim, ale i francuskim oficjalnego komunikatu nazwanego „Stadt, rat a. D.). Toeplitza (Polska). Pan Henri Sellier (Francja), który zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska wiceprezydenta, obejmuje przygotowanie przyszłego kongresu.

Organem Związku jest wychodzące pod redakcją prof. Franz Schuster'a, Frankfurt n. M., Hansa Allee 27, w trzech językach (niemieckim, angielskim, francu-

skim) czasopismo: „Wohnen und Bauen“, „Housing and Building“, „Habitation et Construction“.

„Der Gemeindegat“,

organ Niemieckiego Związku Gmin (dawniej „Der Städtetag“), od dnia 1 stycznia 1934 wychodzić ma dwa razy miesięcznie 1-go i 15-go — nakładem wydawnictwa W. Kohlhammer, Stuttgart — Berlin.

Pobory pracowników gminnych w Rzeszy Austrjackiej.

Ustawą sanacyjną Rzeszy z dn. 3.X.31 (Bundessanierungsgesetz v 3 okt. 1931) wprowadzono postanowienie, że kraje i gminy mają przeprowadzić zmniejszenie poborów urzędników w tej mierze, w jakiej obowiązuje to urzędników Rzeszy. Ustawa przewidywała przy tem sankcję, iż w razie niewypełnienia tego zarządzenia Rzesza zmniejszy udział krajów i gmin w daninach o sumę kwoty niezmnieszonych poborów urzędniczych. Ustawa obowiązywała do końca 1933 roku. Obecnie rozporządzeniem (Notverordnung) Rządu Rzeszy z dn. 7.XII.1933, przedłużono moc jej na rok 1934 z zastrzeżeniem analogicznych sankcyj.

Poradnik.

Właściwość władz w sprawie zwrotu danin publicznych.

Pytanie. Zarząd Miejski pewnego miasta zapytuje, czy jest podstawa prawna do wysuniętego przez płatnika żądania zwrotu pobranych przez gminę danin komunalnych oraz jaka władza właściwa jest do rozstrzygnięcia odnośnego sporu.

Odpowiedź. Uzupełniając poradę, zamieszczoną w Nr. 9 „Samorządu Miejskiego“ z 1933 r. str. 580, zaznaczamy, że Trybunał Kompetencyjny wydał w tej sprawie kilka wyroków, w których stwierdził, że niedopuszczalną jest droga sądowa o zwrot danin publicznych, a w szczególności podatków i opłat komunalnych i że jedynie właściwa jest w tych sprawach władza administracyjna.

Wyrok Trybunału w tej sprawie, zamieszczony w niniejszym numerze, przesądza sprawę na tle ustawodawstwa austrjackiego. W podobnych sprawach, powstałych jednak na obszarach Państwa, na których obowiązuje inne ustawodawstwo, wydał Trybunał wyroki w dn. 22.2.1934 r., biorąc za podstawę art. 1376 Kod. Nap. art. 574 ust. cyw. tom X cz. I Zводу Praw i § 812 kod. cyw.

niem. Należy zaznaczyć, że z dniem 1 lipca 1934 r. postanowienia te zastąpione zostaną art. 123 nowego kodeksu zobowiązań (Dz. U. Nr. 82 poz. 598 z 1933 r.).

W tym stanie rzeczy nie można już żądać zwrotu zapłaconych podatków, o ile we właściwym czasie nie zostało wniesione odwołanie (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 12 z 1932 r. str. 762).

Czasokres obowiązywania statutów podatkowych.

Pytanie. Jeden z zarządów miejskich zapytuje, które ze statutów o samoistnych podatkach komunalnych powinny być uchwalane corocznie, a które — raz uchwalone — obowiązują aż do ich zmiany względnie odwołania.

Odpowiedź. Wśród samoistnych podatków komunalnych, wymienionych w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, niema w zasadzie żadnego podatku, którego statut musiałby być na każdy rok ponownie uchwalany. Gdzie intencją ustawodawcy było ograniczyć wprowadzenie podatku do pewnego czasu lub prawo poboru podatku związać z pewnym celem, tam zamieścił on w tym względzie wyraźny przepis; tak np. podatek inwestycyjny może być pobierany „na ściśle określone inwestycyjne cele“ i „przez ograniczony okres czasu“ (a więc może i tu być okres czasu dłuższy, aniżeli rok), zaś co do podatku od kopalń zastrzeżono, iż wpływy z niego winny być użyte wyłącznie na cele inwestycyjne, ale żadnego już zastrzeżenia co do okresu czasu, na jaki podatek może być wprowadzony, niema. Przy innych podatkach samoistnych niema wogóle zastrzeżeń ani co do celu ani co do czasu, statut ich zatem, raz uchwalony, obowiązuje aż do odwołania względnie zmiany.

Zaliczanie lat służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

Pytanie. Zarząd Miejski jednego z miast w b. zab. ros. zapytuje, czy pracownikom,

którzy pozostawali w służbie miejskiej w chwili wejścia w życie miejskiego statutu wzorowego, wydanego przez Min. Spraw Wewn.), należy zaliczyć do wysługi emerytalnej lata służby wojskowej, jeżeli zaś tak — to w jakim wymiarze, gdyż § 46 statutu nie daje w tym względzie wyraźnych wskazówek.

Odpowiedź. W pierwotnym brzmieniu § 46 wzorowego statutu emerytalnego, wydanego przy okólniku M. S. Wewn. z 18.VII.1929 r. Nr. 148, nie była istotnie wyraźnie wymieniona służba wojskowa, jako podlegająca zaliczeniu do wysługi emerytalnej; stosowne uzupełnienie § 46 nastąpiło w okólniku z 4.VI.1930 r. Nr. 87 przez wstawienie w ustępie pierwszym § 46 po wyrazach „w służbie państwowej“ wyrazu „wojskowej“. W jakim zaś wymiarze służba wojskowa powinna być zaliczona na podstawie § 46 do wysługi emerytalnej, wyjaśniło M. S. Wewn. w okólniku z 5.II.1934 r. Nr. S.S. 43/178/1; oblicza się ją mianowicie według zasad, rozwinętych w § 11 wzorowego statutu emerytalnego (a więc służbę frontową — podwójnie), a następnie tak obliczony okres czasu zalicza się w stosunku 65% (zgodnie z ustępem 1 § 46) do wysługi emerytalnej.

Wymiar emerytury dla burmistrza.

Pytanie: Jedno z miast woj. zachodnich zapytuje, w jaki sposób obliczyć podstawę wymiaru emerytury dla burmistrza, którego kadencja upływałaby w dniu 31.3 b. r. a który zrzekł się swego stanowiska w dniu 1.2.1932 r. w związku z wdrożeniem przeciw niemu dochodzeniem dyscyplinarnym.

Odpowiedź: Ze względu na brak odnośnej wzmianki w piśmie Zarządu, przypuszczamy, że dochodzenie dyscyplinarne zostało zakończone orzeczeniem, nie powodującym ograniczenia praw emerytalnych b. burmistrza.

Ponieważ stosunek służbowy między b. burmistrzem, a gminą ustał faktycznie z dniem 1 lutego 1932 r. zatem przy wymiarze emerytury powinny mieć zastosowanie

przepisy, obowiązujące przed wejściem w życie ustawy samorządowej (Dz. U. Nr. 35 z 1933 r. poz. 294).

Wymiaru tej emerytury powinna dokonać na wniosek Zarządu rada miejska, do kompetencji której należało i należy ustalenie wysokości uposażenia burmistrza.

W końcowym ustępie dekretu nominacyjnego rada miejska gwarantowała b. burmistrzowi wszelkie prawa emerytalne, jakie wynikają z obowiązujących ustaw, nie ustalając jednak podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Jeżeli gmina nie posiada własnego statutu emerytalnego, w takim razie przy wymiarze emerytury b. burmistrza będą miały zastosowanie przepisy, odnoszące się do urzędników państwowych (ustawa z 11.12.1923 r. w brzmieniu załącznika do rozporządzenia Ministra Skarbu z 25.3.1931 r. (Dz. U. Nr. 42, poz. 380).

W myśl tych przepisów do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego nie może

być wliczany dodatek państwowy, który został zniesiony, oraz dodatek reprezentacyjny, stosownie do wyjaśnień okólnikowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, co znalazło swój wyraz m. in. w okólniku Nr. 148 z 13.7.1929 r. (Zbiór zarządzeń Min. Spraw Wewnętrznych str. 1385). Postanowienia art. 5, art. 117 u. s. (p. książka nasza „Ustrój samorządu miejskiego w woj. zachodnich“ str. 145) również wyłączają dodatek reprezentacyjny z podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Dodatek funkcyjny za nadzór nad elektrownią nie powinien być uwzględniony przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego, ma bowiem charakter odszkodowania za spełnianie ubocznie funkcje i był nawet płacony nie z ogólnych funduszy budżetowych miasta, lecz z budżetu elektrowni, nie może zatem być uważany za integralną część stałego uposażenia służbowego (jak np. dodatek mieszkaniowy, ekonomiczny), służącego za podstawę do wymiaru zaopa-

KSIĄŻKA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM DLA MŁODZIEŻY.

Związek Peowiaków, jako organizacja niepodległościowa, pragnąc przekazać młodemu pokoleniu tradycję pracy i poświęcenia dla dobra kraju — wydaje w najbliższych dniach specjalną książkę dla młodzieży.

Książka, napisana przez Seweryna Romina p. t. „Na rozkaz Komendanta“, obejmować będzie życiorys Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, oraz historję walk niepodległościowych. Temat przedstawiony jest w formie opowiadania, ujętego przystępnie dla dzieci, a treść opowiadań urozmaicona jest licznymi ilustracjami w tekście.

Zadaniem książki jest rozbudzenie w młodych obywatelach czci dla Wielkiego Budowniczego Polski i zachęcenie ich do ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny. Z tego też powodu książka ta znalazła właściwe poparcie u władz i winna znaleźć się w rękach każdego dziecka.

Książka, w barwnym wydaniu, ukazuje się nakładem Związku Peowiaków i kosztuje tylko 2.50 zł. Zamawiać można za pośrednictwem każdej szkoły lub też bezpośrednio przez wpłacenie pieniędzy na konto Związku w P. K. O. Nr. 11.894.

Redaktor: MARCELI POROWSKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI

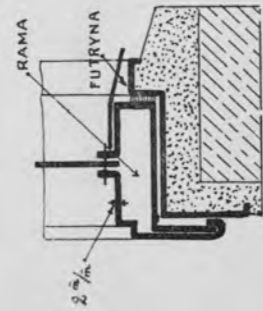
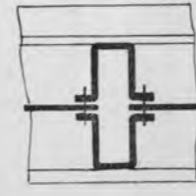
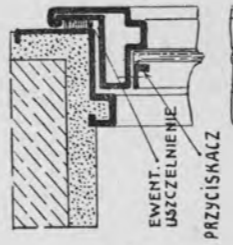
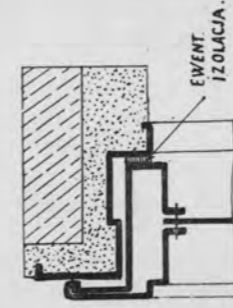
ROK ZAŁOŻENIA 1860

Fabryka Wyrobów Żelaznych Konstrukcji i Ornamentacji H. ZIELEŹIŃSKI

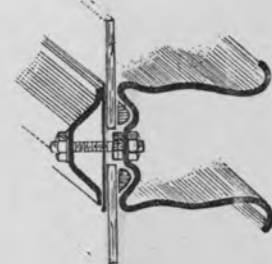
Właściciel: KORNEL KUBACKI, inż.

WARSZAWA — Marszałkowska 11/13 — telefony: techn. 805-74, — handl. 881-43

Oddział: (Praga) KONOPACKA 17 — tel. 10 12 17.



„HAZET-STALODRZWI”



„HAZET-VERTEX”

KONSTRUKCJE BUDOWLANE:

proste i ozdobne — żelazne i metalowe

Słupy Schody Okienne Kraty: stałe, Krawaty: stalowe, stalowe i składane
Dachy Balustrady Ochrony Dźwigów zwiniane i składane
Bramy Ogrodzenia ORNAMENTY ŻALUZJE: faliste, faliste
Okna Wystawy artystyczne Klepkowe francus.

BIBLIOTEKI — ARCHIWA — MUZEA:

Półki ruchome patent. HAZET - NOSTRA
HAZET - UNIVERSALIS
HAZET - AKTOREGALIS
HAZET - GABLOTA

RZEŹNIE

i urządzenia w CHŁODNIACH

TORY — WÓZKI — KADZIE — WINDY — SKLEPY i t. d.

RÓŻNE:

Szafki do ubrań - Szatnie - Dygestorja
Okna pyłochronne do sal operacyjnych w szpitalach - Szafy - Safesy - Stołki biurowe i t. p.
STALE NA SKŁADZIE: Wózki do śmieci typ m. Warszawy. Drzwi transformatorowe.

SPECJALNY DZIAŁ

NOWOCZESNE LEKKIE KONSTRUKCJE

Nasze Profile wyciągane z cienkich taśm stalowych lub metalowych mają nieograniczone zastosowanie	a) OKNA patent	HAZET-STALOKNO
	b) DRZWI	HAZET-STALODRZWI
	c) FUTRYNY	HAZET-STALFUTRYNA
	d) DACHY	HAZET-VERTEX
	e) KRATY SUWANE	HAZET-SIMPLEX
	f) KRAWIEŻNIKI	HAZET-NIZANA
	g) OKNA SZWEDZKIE	HAZET-STALO-SZWED

LEKKOŚĆ — STATYCZNOŚĆ — WYTWARNOŚĆ — TANIOŚĆ.

DOSTARCZAMY RÓWNIEŻ SAME PROFILE.

KOSZTORYSY — PROJEKTY — PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI (lekkie konstrukcje).